

WOJNA I PAMIĘĆ

Romania

Russia

90%

the others

10%

Greece G. Britain

in arms w USA.

90%

~~the others~~

Russia

10%

Yugo. Slavs.

50/50?

Hungary

50/50%

Belgium

Russia

75%

the others

25%



CZASOPISMO MUZEUM II WOJNY ŚWIATOWEJ W GDAŃSKU

NR 6/2024

ISSN 2658-0446

e-ISSN 2957-028X

WOJNA I PAMIĘĆ



Redaktor naczelny dr Jan Szkudliński

Recenzenci dr Ewa Drygalska, prof. Piotr Kotakowski, prof. Stanisław Żerko

Sekretarz redakcji dr Wojciech Grott

Członkowie redakcji dr Jan Daniluk, Jędrzej Piekara

Redaktor prowadzący Agata Piedziewicz

Redakcja tekstu polskiego Natalia Maliszewska

Korekta tekstu polskiego Grzegorz Szczepaniak

Korekta tekstu angielskiego Ewa Wierzbowska

Rada naukowa dr hab. Jochen Böhrer (Wiener Wiesenthal Institut für Holocaust-Studien), prof. Georgij Kasjanow (Uniwersytet Marii Curie-Skłodowskiej), prof. Erica Lehrer (Concordia University), dr Daniel Logemann (Buchenwald and Mittelbau-Dora Memorials Foundation), dr hab. Anna Mazurkiewicz (Uniwersytet Gdański), prof. dr hab. Grzegorz Motyka (Wojskowe Biuro Historyczne), dr Anna Muller (University of Michigan-Dearborn), dr Violetta Rezler-Wasielewska (Centralne Muzeum Jeńców Wojennych w Łambinowicach-Opolu), dr hab. Łukasz Różycki (Uniwersytet Adama Mickiewicza)

Projekt graficzny i skład Natalia Gawryluk-Michalska

Okładka Grafika na podstawie notatki z porozumienia procentowego zawartego pomiędzy Winstonem Churchillem a Józefem Stalinem podczas IV konferencji moskiewskiej w październiku 1944 r.



Zdjęcia użyte na stronach

2–3. Prezentacja stalingradzkiego miecza – wyrazu szacunku i podziwu Brytyjczyków wobec mieszkańców Stalingradu za dzielną obronę miasta. Uroczystość odbyła się w recepcji ambasady ZSRS w Iranie. Do Józefa Stalina przemawia Winston Churchill. Po prawej stronie premiera stoi Anthony Eden, brytyjski minister spraw zagranicznych. Listopad 1943 r. (MIIWŚ)

4–5. Fragment z sowieckiego dziennika „Krasnaja Zwiezda” poświęcony moskiewskiej konferencji. Na zamieszczonym zdjęciu uwieczniono moment powitania Winstona Churchilla z delegacją w Moskwie. 10 października 1944 r. („Krasnaja Zwiezda”, 10 X 1944)

166–168. Wielka trójka – Józef Stalin, Franklin D. Roosevelt i Winston Churchill na konferencji mocarstw w Teheranie. 1943 r. (MIIWŚ)

ISSN 2658-0446, e-ISSN 2957-028X

Copyright © 2024 by Muzeum II Wojny Światowej w Gdańsku

Wydawca

Muzeum II Wojny Światowej w Gdańsku

pl. Władysława Bartoszewskiego 1, 80-862 Gdańsk

tel. +48 58 766-83-63, e-mail: redakcjawip@muzeum1939.pl

www.muzeum1939.pl



**ARCHIWA
PAŃSTWOWE**

NARODOWE ARCHIWUM CYFROWE



Spis treści

10 **Od redaktora naczelnego**

Europa Środkowo-Wschodnia 1944: koniec złudzeń?

14 **Richard Overy**
The War and Western Europe, 1944

29 **Réka Földváyiné Kiss**
Hungary's dilemmas in the Second
World War

Varia

50 **Wojciech Samół, Ryszard Rybka**
Dostosowanie struktury organizacyjnej
Wojskowej Składnicy Tranzytowej na
Westerplatte do działań obronnych w 1939 r.
w porównaniu do organizacji innych
oddziałów fortecznych

96 **Jarosław Tuliszka**
Godzina kapitulacji Poczty Polskiej
w Wolnym Mieście Gdańsku 1 września
1939 r.

108 **Wojciech Łukaszun, Monika Sołoduszkiewicz**
„Boże! Daj nam ducha moc, daj
przetrzymania siłę...”. Od powstania
warszawskiego do Meuselwitz.
Twórczość Marii Orlicz

Sprawozdania

Biogramy

- 122 **Karol Szejko, Katarzyna Łuczak**
Międzynarodowa debata na temat roli
muzeów we współczesnym świecie.
Światowe Forum Muzeów Pól Bitewnych,
Gdańsk, 12–13 października 2022 r.

Recenzje

- 146 **Przemysław Benken**
Daniel Koreš, *W cieniu wyroku na miasto.*
Putkownik dyplomowany Józef Szostak
„Filip” (1897–1984). Biografia szefa
Oddziału III i szefa operacji KG AK, Wrocław–
Warszawa 2023, 768 s. + 80 s. wkł. zdj.

Table of contents

10 From the Editor-in-Chief

1944 in Central and Eastern Europe: a Shattering of Illusions?

14 **Richard Overy** The War and Western Europe, 1944

29 **Réka Földváyiné Kiss** Hungary's dilemmas in the Second World War

Miscellany

50 **Wojciech Samół, Ryszard Rybka** Remodelling of the Organizational Structure of the Military Transit Depot at Westerplatte for Defensive Operations in 1939: a Comparative Analysis with Other Fortress Detachments

96 **Jarostaw Tuliszka** The Polish Post Office in the Free City of Gdańsk – at what time did it actually surrender on 1 September 1939?

108 **Wojciech Łukaszun, Monika Sołoduszkiewicz** "God! Give us the power of our spirit, give us the strength to endure..." From the Warsaw Uprising to Meuselwitz: the Poems of Maria Orlicz

Reports

Biograms

- 122 **Karol Szejko, Katarzyna Łuczak**
The Role of Museums in the Modern World:
International Debate World Battlefield
Museums Forum, Gdansk, 12–13 October
2022

Reviews

- 146 **Przemysław Benken**
"In the shadow of the city's doomed
verdict. Certified Colonel Józef Szostak
'Filip' (1897-1984), Head of Section III and
Chief of Operations of the Home Army
Headquarters. A biography". Wrocław–
Warsaw 2023, 768 pp. + 80-page insert
with photographs

Od redaktora naczelnego

From the Editor-in-Chief

Szanowni Czytelnicy,

w Wasze ręce trafia szósty numer „Wojny i Pamięci”. Temat przewodni numeru, *Europa Środkowo-Wschodnia 1944: koniec złudzeń?*, podkreśla znaczenie, jakie przykładamy do naświetlania skomplikowanych dziejów naszego regionu, naznaczonego przez zbrodnie obu wielkich totalitaryzmów XX w.: niemieckiego i radzieckiego. Znajomość mechanizmów zniewolenia oraz – może nawet w jeszcze większym stopniu – mechanizmów przyzwalania na realizację zaborczych działań zdaje się szczególnie istotna w czasie, gdy putinowska Rosja jawnie deklaruje pragnienie odbudowania radzieckiego imperium, prowadzi otwartą wojnę przeciwko niepodległej Ukrainie i konsekwentną wojnę polityczną przeciwko demokratycznemu Zachodowi, zasypując go umiejętnie skonstruowaną i kierowaną dezinformacją.

Artykuły tematyczne numeru otwiera tekst Richarda Overy’ego ukazujący brzemienny w skutki piąty rok wojny z perspektywy zachodnich aliantów. Trafna jest uwaga autora, że wydarzenia 1944 r. uwidoczniły wszystkim fakt, iż dla mocarstw zachodnich wojna była rozpoczęta w obronie Polski – państwa z Europy Wschodniej – lecz z czasem przerodziła się jedynie

w działania na rzecz wyzwolenia Europy Zachodniej od niemieckiej dominacji. Drugi z artykułów tematycznych, pióra węgierskiej badaczki Réki Kiss, omawia trudne wybory, przed którymi stawali w latach wojny Węgrzy. Spośród pozostałych tekstów dwa dotyczą zagadnień ściśle związanych z Gdańskiem. Artykuł Ryszarda Rybki i Wojciecha Samóla na podstawie skrupulatnej kwerendy źródłowej pozwala prześledzić ewolucję organizacji Wojskowej Składnicy Tranzytowej na Westerplatte jako jednostki fortecznej Wojska Polskiego. Tekst Jarosława Tuliszki w sposób istotny uściśla chronologię ostatnich chwil bohaterskiej obrony Poczty Polskiej w Wolnym Mieście Gdańsku i dramatycznej kapitulacji obrońców.

Wojenne losy i poetycką twórczość podporucznik Armii Krajowej Marii Orlicz przedstawia artykuł Moniki Sołoduszkiewicz i Wojciecha Łukaszuna. Spuścizna bohaterki tekstu to kolejna z licznych darowizn, które stanowią od początku rdcen zbiorów Muzeum II Wojny Światowej.

W dziale sprawozdań prezentujemy tekst Karola Szejki i Katarzyny Łuczak ukazujący przebieg międzynarodowej konferencji – Światowego Forum Muzeów Pól Bitewnych – zorganizowanej przez Muzeum w październiku 2022 r.

Tom wieńczy recenzja Przemysława Benkena dotycząca napisanej przez Daniela Koresia biografii płk. Józefa Szostaka ps. Filip.

Z wielką radością przychodzi mi dzielić się informacją, że od września 2024 r. nasze czasopismo jest oceniane w bazie danych Copernicus International na 67,14 punktu. Prezentowany Czytelnikom szósty numer czasopisma znajduje się również w wolnym dostępie na witrynie internetowej Muzeum.

Jednocześnie pragnę poinformować o zmianach, jakie zaszły w redakcji „Wojny i Pamięci”. W kwietniu 2024 r. objąłem funkcję redaktora naczelnego. Do redakcji dołączyli także dr Jan Daniluk i Jędrzej Piekara. Funkcję sekretarza redakcji nadal pełni dr Wojciech Grott. Planowane modyfikacje oraz rozszerzenie zakresu tematycznego i chronologicznego kolejnych numerów wiązało się także ze zmianami w składzie Rady Naukowej pisma. Pragnę serdecznie podziękować wszystkim dotychczasowym członkom Redakcji i Rady za ich wkład w powstanie i rozwój „Wojny i Pamięci”.

Jan Szkudliński

EUR ŚRO -WS 1944 ZŁU

1944 IN CENTRAL AND E
A SHATTERING OF ILLUS

EUROPA POŁUDNIOWO- WSCHODNIA 4: KONIEC DZIEŃ?

EASTERN EUROPE:
ISSUES?

Richard Overy

Honorary Research Professor
University of Exeter

The War and Western Europe, 1944

Wojna i Europa Zachodnia w 1944 r.

DOI: 10.61027/2024/6/1428

**EUROPA ŚRODKOWO-WSCHODNIA 1944:
KONIEC ZŁUDZEŃ?**

EUROPA ZACHODNIA
II WOJNA ŚWIATOWA
"OVERLORD"
OKUPACJA NIEMIECKA
WOLNI FRANCUZI

WESTERN EUROPE
SECOND WORLD WAR
'OVERLORD'
GERMAN OCCUPATION
FREE FRENCH

Abstrakt

Rok 1944 był decydującym okresem wojny w Europie Zachodniej. Alianci zachodni – Wielka Brytania, Stany Zjednoczone i Kanada – przeprowadzili inwazję, która wyparła siły niemieckie z Francji i Belgii. Cztery lata wyzysku ekonomicznego, pracy przymusowej i pogarszających się standardów życia dobiegły końca. Demokracja i prawa obywatelskie zostały przywrócone, w przeciwieństwie do tego, co się działo, gdy Armia Czerwona wkraczała do Europy Wschodniej. Komuniści odegrali ważną rolę w organizowaniu oporu we Francji i Włoszech, lecz komunizm nie został narzucony Europie Zachodniej po 1945 r.

Abstract

1944 was the decisive year in the war in Western Europe as the Western Allies, Britain, the United States, and Canada mounted an invasion that drove German forces from France and Belgium. Four years of economic exploitation, forced labour, and declining living standards were brought to an end, and democracy and civil rights were restored, in contrast to what was happening as the Red Army advanced into Eastern Europe. Communists played a major part in the resistance in France and Italy, but Communism was not established in Western Europe after 1945.

The year 1944 was intended by the Western Allies (Britain, United States, Canada) to be the year of liberation for the states of Western Europe under German occupation – France, Belgium, The Netherlands, Luxembourg, and Italy. The fate of Eastern Europe, in January 1944 still under German domination, was something to be decided only when Germany was defeated. The West assumed that liberation of this region, if it came in 1944, would be at the hands of the Red Army. The contribution of the West would only involve military and economic aid to the Soviet war effort, indirect rather than direct assistance. The priority for the democratic Allies was to prise open the German grip on Western Europe and to restore democracy as it had existed in 1940.

WESTERN EUROPE FROM 1939 TO 1943

No-one in September 1939 would have predicted that in only six weeks, the German armed forces would conquer the Netherlands and Belgium, defeat the French army, expel the British forces from continental Europe, and create a new zone of German domination over the whole of Western Europe



except for Spain and Portugal, both sympathetic to the German cause, and Germany's ally, Italy. The only way Britain and the British Empire could dislodge the German forces from Western Europe was by mounting an invasion, and this was far beyond the capability of British armed forces in 1940 and would not have been possible at all later in the war without the participation of the United States. Instead, Britain was threatened by invasion from Germany in September 1940 and succeeded in avoiding it only because the German air force could not establish air superiority over southern England. The threat was never renewed because Hitler calculated that defeating the Soviet Union first would create a situation where Britain had no choice but to submit.

Britain's wartime prime minister, Winston Churchill, supported the idea of undermining Germany's war effort by a major bombing effort and encouraging popular resistance against the occupier – 'set Europe ablaze', as Churchill put it. But in the first two years of war there was little prospect of either strategy succeeding. RAF Bomber Command had no heavy bombers, only poor navigation aids, bombs of small calibre, and too few aircraft. Most bombs missed the designated target by a wide margin, often by kilometres. The idea of fomenting popular resistance against the German occupation, to be undertaken by an organisation named the Special Operations Executive (SOE), supported by a Political Warfare Executive that drafted propaganda leaflets and organized broadcasts, failed entirely. Local resistance movements were small and isolated, easy prey for the German security services. Only later, in 1944, did SOE begin to play a significant role. For Britain a major problem was the attitude of the new French government under Marshal Philippe Pétain, based at the spa town of Vichy, which was generally hostile. Churchill's government supported the refugee general, Charles de Gaulle, who established a Free French movement in London as a permanent threat to the Vichy regime. At the same time, London became home to other exile governments from the Netherlands, Belgium, Norway, and Poland. There was little that Britain could do for Poland, either in 1940 or in 1944, but Polish soldiers, aviators, and seamen who had escaped to England did contribute to Britain's war effort.

The occupied states in Western Europe were ruled in different ways. The Netherlands were placed under a German commissar, Arthur Seyss-Inquart, who ruled together with senior Dutch officials. Belgium and north-eastern France were under military government because the areas faced the direction from which a British attack might have been expected. France was divided in two, the northern and western areas under German control, and the south ruled by Pétain's new regime. The southern regime was still responsible for policies on the economy, social welfare, civil defence, and health in the occupied zones, resulting in a hybrid system of rule in which the German authorities had the final say. Democracy

was suspended, and Pétain imposed an authoritarian system maintained by the police and a militia force, the milice. His government survived until November 1942, when in response to the Allied invasion of North Africa, Hitler ordered the occupation of the whole of France. The Vichy regime was not suspended, but it had to observe the conditions imposed by the occupiers.

The occupied countries in Western Europe were forced to reach an accommodation with the occupiers, supplying goods, foodstuffs, and finance for the German war effort. French factories also began to produce vehicles, components, and trainer aircraft for the German armed forces. German submarines operated from Atlantic bases in the French ports of Lorient and Brest. As a result, the British government approved the bombing of targets in France, Belgium, and the Netherlands, where the poor level of accuracy produced regular complaints about the killing of civilians who were supposed to be on Britain's side. These raids had little effect on the Germans, but contributed in the first years of war to alienating the occupied populations from the idea of British 'liberation'. This situation changed slowly during 1941 and 1942. Despite the German invasion of the Soviet Union in June 1941, Britain faced little chance of influencing events in Western Europe, while the war in the East produced new enemies for Britain in Romania, Hungary, and Slovakia. British influence in Europe reached a low level by 1942, but by then the United States had joined the war, and despite strong pressure from the United States Navy to concentrate American efforts against Japan in the Pacific, Roosevelt agreed a 'Europe first' strategy that meant eventual help in launching a war of liberation.

The occupied countries in Western Europe were forced to reach an accommodation with the occupiers, supplying goods, foodstuffs, and finance for the German war effort.

The United States' contribution was nevertheless limited in the first two years of combat. A bombing campaign was mounted from British bases, but it did not begin to show results until late in 1943. American vessels and aircraft helped keep open the sea lanes across the Atlantic without which no joint invasion of Europe would have been possible. Roosevelt was attracted to the idea of establishing what was called a 'Second Front' in France in 1942 to aid the Soviet war effort in the East, but there was no possibility of providing the trained men, aircraft, armaments, or landing craft needed for a major amphibious landing. The one trial operation carried out by British and Canadian forces against the French port of Dieppe in August 1942 ended in disaster, and encouraged both Western Allies to develop strategy in the Mediterranean basin until there was enough material and enough trained manpower to risk a cross-Channel assault. The Mediterranean strategy was finally agreed by Roosevelt, against the strong resistance of his military chiefs, because he wanted American soldiers fighting somewhere before the end of 1942. In November

1942, a combined Anglo-American force landed in Morocco and Algeria to liberate the French colonies and to link up with British Empire forces which were attempting to drive Italian and German armies out of North Africa. The decision was reached in January 1943 to aim for invasion of France a year later, but to focus on forcing Italy out of the war and liberating the Italians from fascist rule.

None of this activity had any effect on the areas of occupied Eastern Europe.

The propaganda leaflet campaign focused on Western Europe. There were no leaflet drops over Poland after 1940, and a very small quantity over Czechoslovakia. In 1941 and 1942 a handful of Poles were parachuted into occupied Poland. By contrast 159 million leaflets were dropped over France, Belgium, and the Netherlands in 1942, 303 million in 1943. Western air supplies of arms and equipment to Poland amounted to only 305 tons from 1940 to 1944 because it was thought the risks were too high that much of the material would fall into German hands. By contrast, 415 SOE agents were parachuted into France between 1941 and 1943, and 9,400 tons of supplies in 1943 and 1944 for the resistance movements. Despite Polish and Czech complaints, little was done to alter the priority since flights across German or German-occupied territory in the east were long and dangerous. The French resistance was by far the largest and most effective network before 1944, although regularly penetrated by or betrayed to the German security forces. The British and American governments were uncertain about how to deal with the resistance, which was disunited for much of the time on political grounds and uncertain in its commitment to de Gaulle as the nominal head of the French liberation movement. Roosevelt accepted de Gaulle's position with great reluctance and Churchill remained wary of him, but no invasion of France could take place without his involvement at some level.

Anglo-American strategy for Western Europe only took on a more formal shape in 1943 when with much delay, Italian-German forces were finally defeated in Tunisia in May. Western strategy was now to try to eliminate Italy from the war and liberate the Italian people, then in late spring or early summer 1944 to launch a large-scale amphibious assault on the coast of northern France, a 'Second Front' a year later than Stalin had wanted. Instead, Allied efforts were devoted to the invasion of Sicily in July 1943, and then from September onwards the occupation of the southern Italian peninsula. The German army had time to occupy most of Italy and the campaign proved a long and costly one of limited strategic value. By the end of 1943 the Allied armies were stalled in the first attempt to liberate Western Europe, even though an Italian government that replaced Mussolini in July had surrendered unconditionally by September. The situation was a disappointment not only for Italians who now found themselves to be an occupied people when they had been a German ally, but

also for other populations in Western Europe who had high expectations in 1943 of an early Allied invasion of mainland Europe and were now frustrated by the long delay.

The plan to invade the French coast at Normandy could not be overtly revealed to the resistance movements in the occupied countries. Instead, the volume of bombing of factories and military bases accelerated, inflicting regular civilian casualties on the occupied population, and undermining the popular support Britain and the United States needed once invasion had begun. Moreover, the obvious threat now posed in the West brought an increase in German army units and compulsory labour to help construct the so-called 'Atlantic Wall' along the north coast of France and Belgium as the first line of defence against an amphibious assault. German efforts to combat the resistance also increased both in France and the Low Countries, as well as in central and northern Italy where an estimated 70,000 partisans, based in the Italian mountain ranges, challenged the German army and the Fascist militia, who supported the Italian Social Republic set up by Mussolini under German protection late in 1943. For Western Europe, the reality was still a powerful German presence, declining living standards, and increased state terror. Most of the military action was in the East, as the Red Army moved across Ukraine, driving the Germans back towards the former Soviet frontier, with the prospect that Eastern Europe would be liberated before Western. Allied strategy was finally co-ordinated at the Tehran Conference in November 1943, where Stalin secured a firm promise from Roosevelt (and more cautiously from Churchill) that a cross-Channel invasion would take place in May 1944.

Until then, the German war machine continued to exploit the territories in Western Europe to serve the German war effort. One important source was labour. By 1944, there were 654,000 civilian workers in France, a minority volunteers but most of them the result of forced labour programmes. For them liberation would have to wait until German defeat. France was also Germany's chief source of finance to cover occupation costs: in 1943 France contributed 273 billion francs, much of which was covered by printing money, fuelling a rising inflation and placing even greater pressure on the civilian population. By autumn 1944 there were also 254,000 Dutch and 199,000 Belgians working in Germany. Much industrial production was destined to serve the German armed forces or civilian economy, cutting consumption levels in Western Europe. There were also programmes of forced labour for populations that were not deported, particularly for major construction projects such as the Atlantic Wall or the V-weapon sites. By spring 1944 there were more than 100,000 French, Dutch, and Belgian workers employed by the German *Organisation Todt* and an estimated 1,000–1,500 French construction companies worked on German projects. Food was another resource for the German war effort, and the



largest contribution came from France. As a result, rations for the occupied populations fell steadily over the war period. In France, daily calorie consumption of rationed goods fell from 1,300 to 1,080 between 1941 and 1943; in the Netherlands, 1,925 to 1,580. This was not very different from the General Government in Poland, where calorie levels were 1,135 in 1943, and considerably lower than calorie levels in the Czech Protectorate, which remained almost as high as German consumption levels during the war. For many firms in the occupied west of Europe there was no alternative to trading with the Germans if they were to keep going and maintain their workforce, but also because in the early years of occupation it seemed probable that Germany would win, and it was expedient not to challenge the occupier by refusing to comply with production orders. This meant that from at least 1942 onwards, the RAF and the American Eighth Air Force targeted 'collaborating' firms, imposing the penalties of the bombing war on populations that were supposed to be on the Allied side. Around 18,000 Belgians, 10,000 Dutch, and 53,000 French were killed by bombing, some of them for tactical military reasons, some from bombing the industry working for the Germans. Despite protests from the exile governments in London, the bombing was never suspended from the argument that every raid that undermined the German economic war effort was a possible contribution to victory – a claim that was difficult to demonstrate. The bombing did contribute to sustaining an ambivalent attitude towards the Allies, who claimed to be liberating and killing at one and the same time.

LIBERATING WESTERN EUROPE, 1944

The battles of 1944 were to prove decisive in ending domination of Europe by Germany and its Axis allies, but for Britain and the United States this was the hardest year of the war in terms of casualties and the costs of fighting. The focus in the West was almost entirely on the campaign in Italy and the projected invasion of Normandy, both of which, it was hoped, would lead to German defeat in the course of 1944. Eastern Europe was outside their reach, and both states understood that it was the region the Red Army would liberate, though to what extent the Western powers could be involved in the occupation and rule of these areas was unclear. Stalin had reacted with hostility to the Western Allies' insistence that only they could impose military government on Italy, without Soviet involvement. The West was to find that Stalin now believed the areas in Eastern Europe should similarly be exclusive zones, in which the West would have no effective involvement.

The plans for the invasion of France were developed in the last months of 1943, and in January General Dwight Eisenhower was appointed Allied

Supreme Commander with the British general Bernard Montgomery as the commander of land forces. Despite the promise to Stalin, there were hesitations on the British side, not least from Churchill himself, about the feasibility of Operation 'Overlord'. It was an amphibious operation of a colossal scale, and the consequences of failure would be severe – little prospect of renewal until at least 1945, and forfeiting the support of the French, Belgians, and Dutch, who would have to cope with a further year of occupation. The operation relied on an extensive bombing campaign to try to weaken the German war economy and the German air force in particular, but most of the responsibility rested with the United States Eighth Air Force. It had specific directives to attack the aircraft industry and, from December 1943, send a trio of long-range fighters (the P-51 Mustang, P-47 Thunderbolt, and P-38 Lightning) to fly deep into Germany to combat the German air force directly. This proved an able strategy, and by summer 1944 the German Air Force was unable to provide any effective air defence in France when the invasion was undertaken, which reduced the element of risk considerably.

The second strategic issue was the campaign in Italy, which now tied down shipping, troop numbers, and munitions on a much larger scale than anticipated. The Allied assumption that it would be possible to reach the Pisa-Rimini line in central Italy by at least the spring of 1944, freeing resources for 'Overlord' proved over-optimistic. The stalemate on the Gustav Line south of Rome slowed down the Allied campaign and threatened to hamper the more important invasion of France. Not until May 1944 did the Allied high command find a strategy to break the line, including the heroic storming of Monte Cassino by General Anders' Polish corps, and Rome was captured on 5 June, the day initially scheduled for the start of 'Overlord'. The German army in Italy survived the breakthrough. It is doubtful that the campaign helped the invasion of France. There were 23 Allied divisions in Italy faced by a smaller number of under-strength German divisions. Some of those resources might have helped to speed up the advance across France.

One of the reasons the Italian campaign was sustained on a significant scale was Churchill's belief that more might be achieved by fighting in Italy and the Balkans against Axis forces rather than meet the German army head-on in France. He had visions of Allied forces in Italy under General Harold Alexander storming up the peninsula and entering Austria from the south, but this was entirely unrealistic, and Churchill never pressed it to the disadvantage of 'Overlord'. The other alternative to the invasion of France was held out by the commander-in-chief of RAF Bomber Command, Air Chief Marshal Arthur Harris, who believed that after a few more months of intensive bombing, as he told Churchill in late 1943, Germany could be knocked out of the war. This, too, was an unrealistic ambition.



The bomber offensive slowed down over the winter of 1943/1944 as the German defences took a heavy toll of bombers flying both at night and by day. In March, the bombers were directed, despite vigorous opposition from the bomber commanders, to support the pre-invasion preparations by raiding communications and military supplies in France, including the sites from which the German army was expected to begin a cruise missile campaign against London using the first of the 'vengeance weapons', the V-1. There was in the end no viable alternative to the planned invasion if the Western Allies wanted to play a major part in defeating German forces and sharing with the Soviet Union in the occupation of Germany. The invasion of France was planned on an enormous scale. Operation Neptune – the naval element in the 'Overlord' plan – involved 4,000 landing craft for men and vehicles on the invasion beaches, 1,000 warships and an assortment of 6,000 other cargo vessels, tankers, and auxiliary craft. They had to be organized on specified routes from numerous British ports which required complex schedules. English airfields were the bases for 12,000 aircraft of all kinds which flew bombing raids against communication targets behind the German front line, attacks against the Atlantic Wall, and tactical support for the invasion front line. Since German aircraft in Air Fleet 3 in France could muster only 125 fighter aircraft on the day of the Allied invasion, air supremacy was guaranteed. The ground invasion was planned for five beaches, two for the American army, three for the British and Canadian. The aim was to establish a beachhead quickly and to capture a major port. Destruction of the German army in north-west France would, it was hoped, open the path to the German frontier and perhaps force a German capitulation.

Inside France, the hope that the Western Allies really would invade in 1944 was rekindled. De Gaulle tried to impose some unity on the different movements, and in March 1944 the French Forces of the Interior were created, nominally under de Gaulle's command. Their forces numbered an estimated 40,000 but grew as invasion came nearer. They confronted not only the German occupiers but also the French Vichy regime whose armed police, the milice, hunted down resisters. The resistance, reinforced by numerous agents from SOE, supported 'Overlord' by a campaign against the French railway system and roads in northern France. Between April and June 1944, there were 1,713 acts of sabotage against the rail network, destroying more rolling stock than the air campaign. The effectiveness of the sabotage campaign has been questioned, but there seems no reason to doubt that damage to roads and rail inhibited German transport of men and equipment at a critical juncture. The resistance now represented the France of the future once the Germans had been driven out, although there were wide differences between the nationalist elements in the movement and the Communists, who had become a major factor in the resistance

and who expected a radical political alternative to Vichy, as in the partisan campaign in Italy, where they were in the majority.

The invasion was anticipated by the German defenders. In November 1943, Hitler's War Directive 51 highlighted the danger from the West and called for vigorous preparation to meet it. The Atlantic Wall was strengthened, new beach obstacles put in place, and the coastal artillery expanded, all under the command of Field Marshal Erwin Rommel, who had fought the Allies in North Africa. The chief requirement was to know where the Allies would land and at what date, but neither was certain right up to the moment when the invasion began in the early morning of 6 June 1944. The British and American armies in southern England mounted a complex campaign of deception, including the creation of an entirely phantom US First Army Group based in south-east England to create the impression that invasion would come across the shortest and most convenient route to the Pas de Calais in northeast France, or even the Belgian coast. The deception, codenamed Operation Fortitude, was an elaborate mix of false news fed by double agents, dummy camps and vehicles, fake radio messages to non-existent units, and so on. The German side overestimated Allied strength by 50 per cent as a result, and became fixated on the idea of a Calais invasion. Normandy was thought of as a diversionary attack or feint, and Hitler kept the bulk of German forces in the east of the occupied area, weakening the force where the invasion actually took place. Western France had fewer artillery pieces, very little armour, and a number of garrison divisions whose fighting power was not rated highly. Hitler also insisted that German forces should be divided between a section defending the coastline and a mobile reserve held further back, to be released to the main battle once it was identified. The deception, despite all the risks, worked well enough to keep German forces tied down in eastern France until July. The date of the invasion was more difficult to guess, not least because the Allies changed it from May to June to await more landing craft from the Italian theatre. The invasion was supposed to begin on 5 June, but poor weather postponed it for a day. The stormy conditions persuaded the German commanders that there was no present risk and Rommel returned briefly to Germany. When the assault began on the morning of 6 June, the German army was caught unprepared.

Even so, the Allied armies found the campaign heavy going. For American forces in Europe, this was the first full taste of battle. For many British and Canadian soldiers, this was also a baptism of fire. The beaches in Normandy were secured on the first night, though only after a fierce battle on Omaha beach – the American landing ground furthest to the west. By the following day, the Allies had landed 326,000 men, 54,000 vehicles, and 104,000 tons of supplies, and the flow continued. Despite advantages in the scale of equipment, tactical and strategic air support, a secure



logistic line across the Channel, the campaign moved very slowly against determined and skilful German resistance. The city of Caen was supposed to be captured in days, but was only occupied by the second week of July; the American First Army had more success in seizing the port of Cherbourg by 26 June but progress slowed after that. In truth, the German defence was one of desperation. Losses of vehicles and manpower could not be sustained and there were scant reinforcements. On 25 July, the American First and Third Armies launched Operation Cobra. They broke through the German defences and began to push into western France, reaching the town of Avranches and overrunning Brittany. Hitler ordered a counter-offensive of the remaining armoured divisions, but the operation launched from the town of Mortain on 7 August was brought to a halt and driven back. At the same time, Montgomery's army group around Caen at last broke the German line and pushed south, headed by the Polish First Armoured Division, brought to France some weeks before. The entire German force in western France faced encirclement, but many soldiers avoided the trap as it closed at the town of Falaise and fled eastwards towards the Seine. For the Allies, it was a major victory which broke the German hold on France and opened the way to the German frontier. The victory in Normandy was paralleled by a smaller invasion in southern France, codenamed Operation Dragoon, designed to drive the Germans from the coast and to link up with Allied forces moving across France from the north. It was launched on 15 August, again with the advantage that the German commanders had not anticipated it. The American Seventh Army and a Free French army corps faced little resistance. The French liberated the southern coast as far as Toulon, while the American army drove the Germans back to the German frontier region and joined up with General George Patton's Third Army, which crossed the Seine River by 25 August and reached a point only 100 kilometres from the German border. At this point, de Gaulle insisted that Paris be liberated, although Eisenhower's plan had been to bypass it. A resistance rising in the city had already begun on 19 August with inconclusive results, but on 24 August General Philippe Leclerc's Free French forces reached the capital and the German garrison capitulated. De Gaulle led the Committee of National Liberation to the city and established a provisional government, in defiance of Roosevelt's preference to establish military rule as Allied forces had done in the liberated areas of Italy. France was fully liberated by September, although some French ports with German garrisons held out until almost the last days of the war. There erupted a period of violent revenge against the Vichy authorities, the milice, and anyone accused of collaborating. Order was now maintained by Free French Army units, many of them now filled with former resistance fighters. France regained its sovereignty as one of the Allied powers after four years of occupation.

Allied forces in the West hoped that the war would be over by the autumn of 1944 following the defeat of German armies in France and the heavy blow dealt to German Army Group Centre in Belorussia in June and July 1944, which brought the Red Army to the gates of Warsaw. Plans were laid to divide Germany into zones of occupation and to try German war criminals. But German resistance stiffened by the time the Allied armies reached the German and Dutch frontiers after liberating most of Belgium. In Britain, the advent of a new threat from the air, first from the V-1 cruise missile which hit from June 1944, then the V-2 rocket, which was launched from September onwards, weakened the morale after hopes that bombing was over and the war near an end. Most of the V-1 weapons were shot down by anti-aircraft shells armed with the new proximity fuse or by fighter aircraft; against the V-2 rocket there was no defence, but double agents fed false information about where the rockets landed, so that the German operators would send rockets to fall short of London. The campaign had little strategic impact, but it was a contrast to the areas that had been liberated, which were now free of any direct military threat, although a small number of V-weapons were directed at Paris and Antwerp.

In the west, Allied armies slowed down the pace of advance as they were now hundreds of kilometres from the main supply ports in France. Casualties were also high and German resistance stiffened. In Belgium, German forces retreated to the Walcheren peninsula, where they had to be neutralised to allow the port of Antwerp to re-open as a supply base. The First Canadian Army was given the task after clearing away German garrisons in the main port cities in northern France – Le Havre, Dunkirk, Calais, Boulogne – and then directed to Antwerp to eliminate the German threat. This took until November, by which time Montgomery (keen to reach into Germany before the American armies further south under General Omar Bradley) had launched an ambitious but unsuccessful airborne operation to seize Rhine crossings at Nijmegen and Arnhem in mid-September. The front settled down to be renewed again in 1945. In Italy, the front also came to a halt short of the aim to reach Bologna and Rimini; bad weather made progress across swollen rivers and treacherous mountains difficult, and Alexander halted the advance, waiting now until the spring. There was a prevailing view that the war would now continue well into 1945 given the determined German resistance.

There was some hope that the bombing campaign, renewed from September once Eisenhower released the bomber forces from his control, might end the war without the need for a costly invasion of the German homeland. The American Eighth Air Force concentrated now on suppressing the German Air Force, which was done by inflicting insupportable loss rates, and on destroying capital-intensive targets (oil, chemicals) and the German transport network. All three target systems proved to be an effective



use of strategic air power, and German war production reached a peak in 1944 before falling steadily downwards. British bombing continued to focus on area bombing of cities at night, which provided diminishing returns as the cities had already been reduced to ruins by earlier raids. The relentless pressure on German forces and economy persuaded Allied leaders that Germany was close to collapse, an attitude which resulted in misplaced complacency. Entirely concealed from Allied intelligence, Hitler ordered a counter-thrust. In Operation Autumn Mist, which opened in mid-December, final reserves of tanks, aircraft, and men were sent on a mission to divide the Allied line and recapture the port of Antwerp. The German commanders involved had little confidence in the attempt made in winter weather, and Allied armies and aircraft, after the initial shock, turned back the German line to its starting point. The campaign weakened what resistance remained and opened the way to a rapid defeat of German forces in the west in the spring of 1945.

The Western Allies focused almost entirely on the events in western and southern Europe. The Soviet occupation of eastern Poland and the establishment of a proto-government in the Lublin Committee, composed chiefly of communists, was evidence that the Polish government in exile in London was unlikely to influence the outcome in Poland. In August, the Polish Home Army began an uprising against the German occupiers in Warsaw, but the Western Allies could do little to assist beyond sending supplies by air, much of which fell into German hands. Records showed that out of 199 aircraft sorties by the RAF from Italian bases, only 30 reached Warsaw and dropped supplies on the city. Out of 1,300 canisters dropped by the Third American Air Division, only 388 reached the insurgents. The request by Jewish organizations for the Allies to bomb the rail lines running to Auschwitz to stop the transfer of Hungarian Jews to their deaths was turned down because it did not contribute to weakening the German war effort, which was the bombing priority.

In October 1944, Churchill flew to meet Stalin in Moscow, where he famously presented the Soviet dictator with a rough list of countries in Eastern Europe to be occupied and the percentage share of Soviet and British interest, though the handwritten document said nothing about Poland or Czechoslovakia. British leaders had been concerned in 1944 to create conditions that would allow British influence in Greece, Yugoslavia, and Hungary, to prevent the Soviet domination of the whole region. Churchill's discussion with Stalin was an attempt to reach an informal agreement, but the Soviet side increased the percentage of Soviet influence in Romania, Bulgaria, and Hungary to between 80 and 100 per cent, leaving Britain with effective interest only in Greece. Roosevelt disapproved of spheres

British leaders had been concerned in 1944 to create conditions that would allow British influence in Greece, Yugoslavia, and Hungary, to prevent the Soviet domination of the whole region.

of influence and offered little support. The net effect of British policy on Eastern Europe was to reduce any prospect of deflecting Stalin from imposing Soviet solutions on the areas captured by the Red Army. In turn, Stalin made very little effort to be involved in the policy of the Western Allies in Western Europe.

WESTERN EUROPE AFTER 1944

The final months of the Second World War in Western Europe saw the complete liberation of Italy and the Netherlands and the possibility of restoring democratic government here as well as France and Belgium. The last campaign, begun on a large scale in March 1945, broke what remained of German resistance very rapidly. British and Canadian forces cleared the Ruhr area and drove on to Hamburg, where Montgomery took the surrender of German forces in north Germany, Scandinavia and the Netherlands on 4 May; the American armies penetrated the German Westwall fortifications, crossed the Rhine and drove into central and southern Germany, reaching as far as Austria. By this time, the Red Army was closing on Berlin and moving through Czechoslovakia and Hungary. On 30 April, Hitler committed suicide and the German war effort collapsed. Surrender followed in Italy on 2 May, and a comprehensive and unconditional surrender was accepted by the new German government in the early hours of 7 May. Liberation in the West was once again, as in France in autumn 1944, a moment both of celebration and of retribution against collaborators and fascists, thousands of whom were murdered or assaulted. The Western Allies began to purge officials who had been implicated in the occupation in Italy, but the purges in France, Belgium and the Netherlands were conducted by the new provisional governments.

The freedoms that had been lost under German domination were broadly restored, but the economic problems generated by the occupation, together with the slow revival of an adequate level of food production, meant that for urban dwellers in particular there were still shortages and hardships to endure. Prisoners of war were rapidly returned home but without the indignities and penalties imposed by the Soviets on prisoners of war, subjected to interrogation and classification, some to be sent to the Gulag camps, some exiled from the major cities, and a fortunate minority who were allowed to return to their prewar lives. The Western Allies did not see the areas they liberated as a source of economic booty, and production was allowed to restart once there were enough resources and skilled labour. In Eastern Europe by contrast, the Soviet occupation saw the removal of machinery and equipment that had served the German war effort and the transfer to work in the Soviet Union of thousands of those who were



deemed to be a political threat or had collaborated with the Germans, or were the wrong class. In the areas occupied by the Red Army, the provisional regimes were communist-dominated, though not yet fully-fledged Communist regimes.

The liberated areas of Western Europe by contrast saw the re-emergence of political parties with strongly opposed ideological views and an arena of democratic conflict. Stalin hesitated to encourage Communist revolutionary activity, but Communism in Italy and France had its own history, and support for the parties in both countries did not signal support for an authoritarian system on Stalin's model but for social and economic reform that would benefit the working-class. In both countries, Britain and the United States tried to use their postwar influence to undermine the electoral success of Communism, and new constitutions and elections in both France and Italy did not bring a Communist government then, or since. The new Labour government elected in July 1945 in Britain was strongly anti-Communist as was the United States administration under President Harry S. Truman. The re-establishment of democracy and civil rights did not extend to the British, French, Belgian, and Dutch colonies where violent counter-insurgency campaigns were waged into the 1960s to match the violent counter-insurgency operations conducted by the Soviet Union in Eastern Europe.

From 1945 onwards the history of the two halves of Europe diverged sharply. British war aims had focused on defeating Germany and reversing the tide of fascism in western and southern Europe. Whether this would assist the peoples of central and Eastern Europe was a question with no clear answer even though the war had begun over the defence of Polish sovereignty. By the 1950s, the Cold War had turned Eastern Europe into part of the 'enemy' bloc, and whatever sympathy the West had had for the fate of the region began to dissipate until the 1980s when the first major cracks appeared in the Soviet bloc. It was chance that turned the war into a conflict to liberate Western Europe from German domination rather than a war to rescue Eastern Europe from the ambitions of the two totalitarian systems that alternately dominated it. The events of 1944 brought this reality sharply into focus.

Bibliography

- | | |
|---|--|
| Baldoli C., Knapp, A., <i>Forgotten Blitzes: France and Italy under Allied Air Attack, 1940–1945</i> , London 2012. | Ludewig J., <i>Ruckzug: The German Retreat from France, 1944</i> , Kentucky 2012. |
| Buckley J., <i>Monty's Men: The British Army and the Liberation of Europe</i> , New Haven 2013. | Overy R., <i>Blood and Ruins: The Great Imperial War, 1931–1945</i> , London 2021. |
| Hitchcock W., <i>The Bitter Road to Freedom: A New History of the Liberation of Europe</i> , New York 2008. | Pavone C., <i>A Civil War: A History of the Italian Resistance</i> , London 2013. |
| Jackson J., <i>France: The Dark Years 1940–1944</i> , New York 2001. | Sytmonds C., <i>Operation Neptune: The D-Day Landings and the Allied Invasion of Europe</i> , New York 2016. |
| Kochanski H., <i>Resistance: The Underground War in Europe, 1939–1945</i> , London 2022. | |

Hungary's dilemmas in the Second World War

Dylematy Węgier podczas II wojny światowej

DOI: 10.61027/2024/6/2947

EUROPA ŚRODKOWO-WSCHODNIA 1944: KONIEC ZŁUDZEŃ?

TRAKTAT W TRIANON
ZBROJNA NEUTRALNOŚĆ
TAJNE NEGOCJACJE POKOJOWE
OKUPACJA NIEMIECKA
OKUPACJA SOWIECKA

TREATY OF TRIANON
ARMED NEUTRALITY
SECRET PEACE NEGOTIATIONS
GERMAN OCCUPATION
SOVIET OCCUPATION

Abstrakt

W opracowaniu zarysowano sytuację polityczną i politykę zagraniczną na Węgrzech podczas II wojny światowej oraz przedstawiono czynniki, które najpierw ukształtowały strategię tzw. zbrojnej neutralności Węgier, a następnie ich zaangażowanie w II wojnę światową. W jaki sposób traktat z Trianon zdefiniował program polityczny i politykę zagraniczną Węgier? Jakie były cele strategii zbrojnej neutralności premiera Telekiego Pála w momencie wybuchu wojny? Dlaczego i w jaki sposób Węgry ostatecznie przystąpiły do wojny przeciwko Związkowi Sowieckiemu po stronie Niemiec? Jak rząd Miklósa Kállaya rozpoczął tajne negocjacje pokojowe z mocarstwami anglosaskimi w ramach przygotowań do wycofania się z wojny? Dlaczego strategia Budapesztu stała się iluzoryczna po konferencjach w Casablance i Teheranie? I wreszcie, czy interesy zachodnich mocarstw mogły odegrać rolę w niemieckiej okupacji Węgier? Niemiecka inwazja na Węgry 19 marca 1944 r. zniszczyła niezależną węgierską państwowość, zamieniła kraj w teatr wojny i przypieczętowała tragiczny los węgierskich Żydów, torując drogę do Holokaustu na Węgrzech. Jak zareagowały siły antynazistowskie na Węgrzech? Dlaczego próba zakończenia II wojny światowej przez gubernatora Horthy'ego zakończyła się niepowodzeniem? Jaki był stan Węgier i społeczeństwa pod koniec wojny? I wreszcie, w jaki sposób sowiecka okupacja wojskowa zdefiniowała przyszłość kraju, który znalazł się w sowieckiej sferze wpływów?

Abstract

The aim of the study is to give an overview of the political and foreign policy situation in Hungary during the Second World War and to present the factors that firstly shaped Hungary's strategy of so-called "armed neutrality" and later its involvement in the war. I will address questions such as how did the Treaty of Trianon determine Hungary's political agenda and foreign policy manoeuvres? What were the objectives of Prime Minister Teleki Pál's strategy of armed neutrality at the outbreak of the war? Why and how did Hungary finally enter the war against the Soviet Union on the side of Germany? And soon afterwards, how did the government of Miklós Kállay initiate secret peace negotiations with the Anglo-Saxon powers in preparation for the withdrawal? Why did Budapest's strategy become illusory after the Casablanca and Tehran conferences? And finally, could Western power interests have played a role in the German occupation of Hungary? The German invasion of Hungary on 19 March 1944 destroyed the independent Hungarian statehood, turned the country into a theatre of war and tragically sealed the fate of Hungarian Jewry, paving the way for the Holocaust in Hungary. How did the anti-Nazi forces in Hungary react? Why did Governor Horthy's attempt to exit the Second World War fail? What condition was the Hungarian state and society in by the end of the war? And finally, how did the Soviet military occupation determine the future of the country, which had fallen into the Soviet sphere of interest?

FROM "ARMED NEUTRALITY" TO DECLARING WAR

When studying Hungary's involvement in the Second World War, one must inevitably examine the termination of the First World War and the events that followed¹. As a result of the defeat and collapse of the multi-ethnic Austro-Hungarian Empire in the Great War, Hungary was transformed from a constituent of a Central European power into a "small state". The Treaty of Trianon, signed in 1920 after the Paris Peace Conference, declared the dissolution of the Austro-Hungarian Monarchy, and as a result, the "historic Kingdom of Hungary" lost more than two thirds of its territory and almost two thirds of its population. In addition to the ethnic minorities, 3.3 million Hungarians found themselves outside the new borders too. It followed from the territorial changes that the economic consequences of the peace were similarly drastic for Hungary. The severity of the peace

¹ Among the vast literature on the subject in English, see M.D. Fenyo, *Hitler, Horthy and Hungary. German-Hungarian Relations, 1941-1944*, New Haven and London 1972; C.A. Macartney, *October Fifteenth: a History of Modern Hungary, 1929-1945*, Edinburgh 1956-1957; D.S. Cornelius, *Hungary in World War II. Caught in the Cauldron*, New York 2011. For recent summaries with a different approach in Hungarian, see S. Szakály, *Volt-e alternatíva? Magyarország a második világháborúban*, Budapest 2000; K. Ungváry, *Magyarország a második világháborúban (Magyarország története 19)*, Budapest 2010.

settlement was unprecedented in modern European history. Not surprisingly, contemporary Hungarian elites agreed that Hungary has not suffered such a catastrophic loss since the Ottoman conquest in the 16th century, and almost the entire Hungarian society, including its most diverse political forces, considered the partition of historic Hungary as a humiliating and unjust decision. The Treaty of Trianon entered the realm of collective memory as a national tragedy.

The goals of revising the terms of the Peace Treaty of Trianon were thus almost unanimously supported by the Hungarian society as a whole. The creation of international conditions under which the revision of Trianon could become possible became the primary of Hungarian politics². While Hungary sought to regain its territorial integrity, in the successor states, which were growing at the expense of Hungary, the maintenance of the new status quo and the denial of revision dominated the political objectives. These conflicting objectives were in themselves an obstacle to a compromise, and Hungary's relations with its neighbours were dominated by this conflict throughout the period.

The sovereignty and room for manoeuvre of the new Hungarian state was limited by the military and economic aspects of the peace treaty, the tense relations with the successor states, as well as the limited interest of the Entente powers in the region. By the mid-1930s, it had become clear that Hungary, in order to achieve its revisionist goals, could hope for support from the powers that were also dissatisfied with the Versailles solution³. The realignment of the great powers in Europe, which brought about an extraordinary strengthening of the positions of Germany and Italy, soon led to significant changes in the balance of power in Central Europe. This was clearly demonstrated by the foreign policy crises of 1938 – the annexation of Austria, followed by the Sudeten Crisis, the Munich Agreement, and the gradual disintegration of the Czechoslovak state. For the time being, the Western powers guarding the Treaty of Versailles did not try to stand in the way of German territorial ambitions. Nevertheless, the Anschluss was also a milestone for Hungarian foreign policy. For two decades, Budapest had been trying to win the support of the powers seeking to change the Versailles peace system for its revisionist aspirations, while at the same time striving not to lose the goodwill of Western democracies, especially Great Britain, which were guarding the status quo. The deeper the divisions between the opposing sides, the more difficult it was to achieve this objective, and therefore any event that could have deepened

² For more details, see I. Romsics, *The Dismantling of Historic Hungary: the Peace Treaty of Trianon, 1920*, trans. M.D. Fenyo, New York 2002; M. Zeidler, *Ideas on Territorial Revision in Hungary 1920–1945*, Boulder, 2007; S. Szakály, *Volt-e alternatíva?...*

³ For more details, see P. Pritz, *Hungarian Foreign Policy Between Revisionism and Vassalage, "Foreign Policy Review"* 2011, Vol. 8, pp. 98–105; M. Zeidler, *Ideas on Territorial Revision...*



the conflict between the rivals also placed Hungarian foreign policy in an increasingly difficult position. Moreover, the Anschluss posed a certain threat from quasi-allied Germany itself, since the German minority in Hungary could now have been a target for further Nazi expansion. In the view of the Hungarian government, territorial revision was by then not only a tangible possibility but also an increasingly urgent task, since in the new European order that was taking shape – especially in the event of war, which was becoming increasingly inevitable – Hungary had to increase its weight and influence in the Danube basin, even vis-à-vis Germany⁴. The series of peaceful revisionist successes, which were mainly achieved by international arbitration courts, opened for Hungary in the autumn of 1938 by the First Vienna Award. It was a direct consequence of the previous month's Munich Agreement, which resulted in the partitioning of Czechoslovakia. Germany, as well as Italy (with the tacit consent of Great Britain and France), enacted an ethnic revision and returned to Hungary some 12,000 km² of territory in southern Slovakia which was mostly Hungarian-populated. In March of 1939, after the disintegration of Czechoslovakia with Hitler's secret approval, Hungary occupied the area of historical Transcarpathia/Carpathian Ruthenia (officially known as Carpatho-Ukraine since December 1938), thus advancing Hungary's territory northward, up to the Polish border. Six months later in September 1939, after the German invasion of Poland, the government of Pál Teleki opened this border, through which tens of thousands of Polish civilian and military refugees entered Hungary. The Teleki government provided aid for the escape, and re-deployment, of virtually entire military units. When the Second World War broke out, Prime Minister Teleki sought to establish the government's foreign policy by declaring "armed neutrality", and initially he succeeded in keeping the country out of the war⁵. Moreover, the Teleki government denied the Germans' request for the use of northern Hungary's railways for operations against Poland. Furthermore, within the Ministry of the Interior, under the direction of József Antall Sr., a special office was opened for Polish refugees.

The spring of 1940 was marked by the German victories in the Blitzkrieg, and Hungary's room for manoeuvre became even more limited with regard to foreign policy. The successes of the revision further convinced the Hungarian political and military leadership that the way forward was to continue to support the German-Italian alliance. However, despite the overwhelming German military force, the country managed to keep itself

⁴ S. Szakály, *Volt-e alternatíva?...*

⁵ For Pál Teleki's political career and foreign policy, see B. Ablonczy, *Pál Teleki (1879–1941). The Life of a Controversial Hungarian Politician*, New Jersey 2006; G. Jeszenszky, *Hungary in the Second World War: Tragic Blunders or Destiny?*, "Hungarian Review" 2014, Vol. 2; C.A. Macartney, *October Fifteenth...*

out of the European war, although in the summer of 1940 it came close to an armed conflict with neighbouring Romania. When on 28 June 1940 the Soviet Union invaded Bessarabia and Northern Bukovina, which had been incorporated into Romania after the First World War, the Hungarian government, referring to the Soviet precedent, decided to escalate its efforts to resolve “the question of Transylvania”, even by military means. The Axis powers, however, did not support the use of arms to decide disputes between their allies, and the issue was finally submitted to German-Italian arbitration at the request of Romania. The tribunal which sat in Vienna on 30 August 1940 awarded to Hungary an area of 43,104 km² and 2,633,000 inhabitants, 51.4% of which were Hungarian and 42% Romanian. Southern Transylvania with 400,000 ethnic Hungarians remained under Romanian sovereignty. The treatment of minorities subsequently became a source of tension between the two countries.

Hungary became an important player in Central Europe and a strong ally of Hitler’s Germany thanks to the territorial annexations and the significant loss of territorial, political, military and economic power of the neighbouring countries. For this reason, despite his successes in territorial acquisition, Teleki was concerned about the way in which it was implemented and its possible political consequences. The Prime Minister was also wary of any hubris resulting from the successes of the revision, and feared the pressure of public opinion. During the autumn, largely at the behest of Germany, several domestic and foreign policy moves were made that coincided with the demands of the domestic far-right. Thus, among other things, bilateral economic agreements were amended in Berlin’s favour. The Prime Minister began to prepare the third anti-Jewish law and a constitutional reform based on the model of the corporative system. Hungary became the first country in the region to join the three-power German-Italian-Japanese agreement.

Meanwhile, aware of the changes in the relations between the two major powers in the region, the German Empire and the Soviet Union, and the increasing geopolitical pressure, Teleki sought to preserve the country’s relations with the West and maintain the delicate international balance. Above all, he sought to prevent a direct confrontation between Hungary and Britain. Nevertheless, since London had previously indicated that although it was not involved in the Vienna decision, it was not opposed to it, but had made it clear that concrete military cooperation with Germany could not be without consequences. For Hungarian policy-makers, the last option for widening the scope of foreign policy was to veer closer to Yugoslavia. The Axis powers also supported their rapprochement: Budapest could act as a bridge to Belgrade. On 12 December 1940, the two countries signed the Treaty of Perpetual Friendship. Moreover, Germany, which was preparing for war against the Soviet Union, wanted to have a secure



backing, and it tried to lure the remaining “sovereign” states onto its side by way of treaties. This is what occurred on 25 March 1941 with Yugoslavia, which, like Hungary, joined the Tripartite Pact.

On 27 March, however, a military coup in Belgrade overthrew the government that had signed the treaty, placing the German Balkan wing in danger. Hitler ordered an attack on Yugoslavia the same evening, and in a message to Miklós Horthy, the Governor of Hungary, recognised Hungarian territorial demands and requested his consent to the transit of German forces and the involvement of the Hungarian forces in the manoeuvres.

The Hungarian political and military leadership found itself in an impossible situation, having signed the Hungarian–Yugoslav Treaty of Perpetual Friendship only a few months earlier. Prime Minister Teleki was well aware that yielding to German pressure would not only imply an even stronger commitment to the Third Reich but also represent a complete turn against Great Britain, which the conservative Hungarian elite, who favoured the British, wished to avoid. Thus, the greatest weakness of Teleki’s policy of neutrality became apparent: he was trying to maintain the cautious revisionist results, preserve relations with the West, safeguard the country’s independence and stay out of the war, all at the same time. Yet the country’s geopolitical position did not allow it to avoid taking an open position between the two power blocs in Europe. And in each case, the Hungarian government had to pay for the revisionist results by severely limiting its own room for manoeuvre in foreign policy⁶. Hitler’s aim in forcing Hungarian military cooperation was precisely to create a politically unambiguous situation. The Hungarian Prime Minister initially tried to achieve the impossible and reduce the weight of military involvement against Yugoslavia by imposing a number of conditions, but the British declaration of war seemed inevitable. The insoluble dilemma was to be symbolised by the suicide of Prime Minister Pál Teleki on 3 April 1941, which was due as much to the politician’s weakened state of nerves as to his realisation of the hopeless situation.

After the end of the Yugoslav operation, Hungary came close to war again. It became increasingly clear that the outbreak of war between Hitler’s Germany and Stalin’s Soviet Union would only be a matter of time. The German offensive, which began on 22 June 1941, was soon joined by countries in friendly relations with Germany, such as Italy, Romania, Finland, and Slovakia. While the Hungarian political leadership would have preferred to stay out of the war, a significant section of the military leadership, led by General Henrik Werth, the Chief of the Hungarian

Hungary became an important player in Central Europe and a strong ally of Hitler’s Germany thanks to the territorial annexations and the significant loss of territorial, political, military and economic power of the neighbouring countries.

⁶ S. Szakály, *Volt-e alternatíva?..*; see also K. Ungváry, *Kiugrás a történelemből*, Budapest 2022.

Army, was in favour of participating in the invasion. Werth's position was strongly influenced by the assumption that German operations would result in a swift and complete triumph. In his opinion, after the German leadership had repeatedly stated that the territorial questions would be reopened, the Kingdom of Romania and Josef Tiso's Slovakia, which supported the German militarily in the so-called "crusade against Bolshevism", would demand territory from Hungary, which stayed out of the war. For its part, Hungary would probably not have been able to withstand a military attack, especially with German support for Slovakia and Romania. On 26 June 1941, an unprovoked bombing raid was carried out on the town of Kassa (today Košice, in Slovakia) in north-eastern Hungary, which, according to contemporary accounts, was an operation conducted by the Soviets. The details of the attackers, the type of aircraft, etc., are still unclear. Nevertheless, this attack gave the Hungarian military and political leadership the pretext to place the country on the list of countries already involved in the war against the Soviet Union. Thus, Hungary effectively entered the war at that time⁷.

Although Hungary, because of its geopolitical position, could hardly have avoided becoming involved in the events of the Second World War in the Central European region or being affected by the consequences of the conflict between Nazi Germany and the Soviet Union, its unilateral entry into the war against the Soviet Union was by no means a necessary step. Hungary became a belligerent party without having any interest in joining the war, and the strategic vision of the Hungarian political leadership did not include participating in it. In addition, in the years before the Second World War, one of the axioms of the Hungarian political leadership was that Hungary had no interest in the dominance of Nazi Germany in Central Europe, the so-called "Pax Germanica"⁸. The political elite with its Anglo-Saxon orientation feared the totalitarian nature of Nazism and sought to preserve both Hungary's room for manoeuvre and Britain's sympathy.

At the end of June 1941, the Hungarian Army launched operations with the so-called Carpathian Group of Lieutenant General Ferenc Szombathelyi. While the Hungarian troops were fighting on the territory of the Soviet Union, there was also a struggle occurring in domestic politics. Henrik Werth, who had been increasingly demanding greater participation in the war, was relieved of his duties, and Szombathelyi, who had been campaigning for the preservation of military forces for the post-war period, was appointed to head the General Staff. From then until the end of the war, Hungarian policy was to place as few forces as possible at the disposal of the Third Reich.

⁷ S. Szakály, "...zwischen Ungarn und der Sowjetunion ist der Kriegszustand eingetreten. Ungarns Eintritt in den Krieg gegen die Sowjetunion, "Hungarologische Beiträge" 1996, Vol. 7, pp. 85–100.

⁸ K. Ungváry, *Kiugrás a...*



However, the course of the war, which saw the failure of the Eastern Blitzkrieg plan and the defeat of the German troops near Moscow, led to the Germans insisting on an ever greater proportion of Hungarian participation. In January 1942, the German Foreign Minister Joachim von Ribbentrop, who had arrived in Hungary, demanded the deployment of the entire Hungarian force. Essentially, Hungary had two options: either to resist Germany and become one of their subjugated states, or to comply with the German demands and try to withdraw at the right moment. As a result of fierce debates, the Hungarian government promised to send the 200,000-strong 2nd Army to the front, which Germany had to equip in part. In the meantime, the amount of economic aid to be given to the Third Reich also increased. An increasing share of the country's raw material and food production was being used to support the German war machine, while the level of compensation was decreasing⁹. On the other hand, the Russian–British–American anti-Hitler coalition was also rapidly growing stronger.

In December 1941, the European war became a worldwide war. Britain declared war on Hungary, and Hungary considered itself at war with the United States. The “half-hearted Hungarian declaration of war”, however, was not taken seriously by the US government until mid-1942, and it was considered a forced action by a country with limited sovereignty.

SECRET PEACE ATTEMPTS AND DILEMMAS

After the defeat of the Wehrmacht in Moscow, it became increasingly clear to Hitler's allies that the Germans could lose the war. The head of state Miklós Horthy dismissed László Bárdossy from his post and appointed Miklós Kállay as Prime Minister. A follower of István Bethlen, the influential ex-Prime Minister committed to the Anglo-Saxon orientation, Kállay replaced Bárdossy with the task of restoring the country's sovereignty. The new line soon unfolded, and from the summer of 1942 peace efforts were initiated, mainly with the British and the Americans, but later, to a lesser degree, with the Soviet Union as well¹⁰.

The pro-Western Hungarian elite led by Kállay was driven by the hope of a gradual withdrawal from the German alliance, with a concomitant

⁹ S. Szakály, *Volt-e alternatíva?...*

¹⁰ For the foreign policy of the Kállay government, see *Magyar-brit titkos tárgyalások 1943-ban*, ed. G. Juhász, Budapest 1978; A. Joó, *Kállay Miklós külpolitikája. Magyarország és a háborús diplomácia*, Budapest 2008; T. Frank, *The “Anglo-Saxon” Orientation of Wartime Hungarian Foreign Policy: The Case of Antal Ullein-Reviczky*, “Diplomacy and Statecraft” 2015, Vol. 4, pp. 591–613; L. Borhi, *Secret Peace Overtures, the Holocaust, and Allied Strategy vis-à-vis Germany*, “Journal of Cold War Studies” 2012, Vol. 14, p. 29–67.

reconciliation with the Western allies and the restoration of the country's independence and neutral status, while it could not openly confront Germany without incurring serious consequences. Members of the democratic opposition to the Horthy regime also warned the Prime Minister against provoking the Germans. Kállay's insoluble dilemma was how to resist the German demands while avoiding occupation at all costs. The most sensitive issue was the fate of Europe's largest intact Jewish community, which at that time, despite strict anti-Jewish laws, was living in Hungary under considerably more favourable conditions than in the German-occupied countries of Europe¹¹. Thus, while the government made pro-German gestures to dispel suspicion, the Germans were distrustful of Kállay from the outset and wanted to have an increasing say in Hungary's internal affairs. When Governor Horthy met Hitler at the Austrian palace of Schloss Klessheim in April 1943, the latter demanded greater efforts from the Hungarian side to win the war, besides strongly objecting to the tentative steps taken by Hungary towards the Western Allies and demanding a radical solution to the "Jewish question" from the Hungarian head of state. The Kállay government, while taking several discriminatory measures against the Jews, consistently rejected German demands for the Jews to be herded into ghettos, as well as the yellow star badge and deportations, requested by the Germans regularly since the autumn of 1942.

In the meantime, the Hungarian government led by Kállay tried to establish contacts with the Western Allies through various secret channels and to explore the options of a possible withdrawal from the war. From the summer of 1942, peace negotiations began, mainly with the British and the Americans, and later, with a lesser emphasis, with the Soviet Union, as well. In the complicated history of the peace endeavours launched by Hungary towards the Anglo-Saxon powers, the government's actions were also intertwined with secret service manoeuvres. However, Anglo-American diplomacy and intelligence pursued entirely different objectives from those of the Hungarian government, which was seeking a political way out. Hungarian foreign policy hopes were fuelled by the Allied disembarkation in Africa in November 1942, and their control of the south-western Mediterranean coast increased the probability of an invasion of Italy or the Balkans. From the autumn of 1942, new channels of communication were established with the Western Allies in preparation for armistice negotiations. On Kállay's orders, attempts were made to establish contacts in almost all neutral countries, involving public figures, politicians, and diplomats alike. The best-known mission in public memory was that of the Nobel laureate scientist Albert Szent-Györgyi to Turkey.

¹¹ L. Borhi, *The Allies, Secret Talks and the German Invasion of Hungary, 1943–1944*, "Hungarian Studies Review Volume" 2019–2020, Vol. 46–47, pp. 95–107.



The hopes of Kállay and of Hungarian diplomacy were based on two illusions that proved to be equally false. On the one hand, the Hungarian political elite initially trusted in consensual peace. On the other hand, the country's leaders considered capitulation feasible in the event that the British or American troops reached the border, in order to avoid a German invasion and its tragic consequences. This would have required an Allied disembarkation in the Balkans¹².

However, the Western reception of the Hungarian peace efforts was somewhat ambivalent for a number of reasons. Roosevelt and Churchill had already announced the principle of unconditional surrender at the Casablanca Conference in January 1943, in order to keep the Soviet Union on the Allied side in the war, but they were also aware that this would make it considerably more difficult for Germany's allies to break with Hitler. It also meant that the Western powers made any peace negotiations known to Moscow, and in March 1943 the Soviets expressed their opposition to the Western powers' separate peace negotiations with the satellite states.

A foreign policy based on the assumption of a (Western) Allied invasion of southern Europe and the appearance at the Hungarian border (thus avoiding either a German or a Soviet occupation) had a realistic basis until the summer of 1943. However, at the end of August, Churchill and Roosevelt decided to land in Normandy, France, and the plan for an invasion of the Balkans was dropped from the agenda. At the Allied Powers' conference in Tehran in late November and early December, a political decision was taken to open a second front in Western Europe, which most probably became known in Budapest as well. What certainly vexed Kállay was that the enforcement of Moscow's interests would prevail over the sovereignty of small states.

In the meantime, in September 1943, the Hungarian government's representative in Istanbul secretly accepted the preliminary (but no longer realistic) terms of an armistice with the Western Allies, the publication of which was to be timed with the Western troops reaching Hungary's borders, thus opening the possibility for Hungary to withdraw from the war.

There were several reasons why the negotiations stalled. The Kállay government perceived that, in the given balance of powers, there would be no realistic possibility of confronting the Germans, and that Hitler's army was still strong enough to prevent any such turnaround. The country would become a theatre of war under German occupation, with all the consequences that would entail. However, the Western powers judged Hungary and the government's actions, and considered the Allies' policy towards Hungary solely on the basis of how much closer it would bring them to an ultimate victory over Nazism. Hence the fact that various

¹² A. Joó, *Kállay Miklós külpolitikája...*; see also T. Frank, *The "Anglo-Saxon"...*, pp. 591–613.

peace proposals were made to the Hungarian government through different intelligence channels and in different diplomatic arenas. The period between the autumn of 1943 and the German invasion in March 1944 was a period in which the information war of the secret services had a decisive influence on the fate of Hungary¹³. The latest archival research shows that by December 1943 there was a change in the Allied policy towards Hungary. Paradoxically, Hungarian peace missions began to be taken seriously as the Normandy invasion approached. The aim of the American military leadership was to draw as many German forces as possible into the Balkans, even at the cost of driving Hungary, Romania, and Bulgaria to withdraw together, thereby provoking a German invasion of the country. It was considered that this would facilitate the forthcoming Operation Overlord in Normandy¹⁴. In addition, Hungary's position was not helped by the fact that both Moscow and Berlin were aware of the country's secret peace efforts.

In the meantime, in December 1943, German preparations for the invasion of Hungary were already underway, and Soviet forces were also moving closer to Hungary's borders.

1944: THE GERMAN OCCUPATION OF HUNGARY AND ITS CONSEQUENCES

As a result of the German invasion on the night of 18 and 19 March 1944, the Kállay government resigned. Edmund Veesenmayer was appointed as Germany's representative in Hungary. The German secret service arrested the members of the Hungarian democratic opposition, hundreds of anti-German economic and political leaders and officials, who were unwittingly preparing the country's integration into Stalin's Soviet Union. They ousted the clearly anti-German Kállay government. In its place, they brought to power a puppet government under Döme Sztójay as Prime Minister, which unconditionally supported German interests and which ceded the country's sovereignty to the Third Reich. The Sztójay government broke with the policies of its predecessor and delivered the last intact European Jewish population to the Nazis. After the German invasion, the deportation of Hungarian Jews began, with the cooperation of Adolf Eichmann's Sonderkommando and the Hungarian administration that was led by the

¹³ E. Barker, *British Policy in South-East Europe in World War II*, London 1976; L. Borhi, *Secret Peace...*, pp. 29–67; *From Hitler's Doorstep. The Wartime Intelligence Reports of Allen Dulles 1942–1945*, ed. N.H. Petersen, Pennsylvania 1996, pp. 128–129; T. Meszerics, *Undermine, or Bring Them Over: SOE and OSS Plans for Hungary in 1943*, "Journal of Contemporary History" 2008, Vol. 43, pp. 195–216.

¹⁴ L. Borhi, *Secret Peace...*, pp. 29–67.



collaborationist new government¹⁵. Within a few weeks between late spring and early summer of 1944, about 450,000 Jews from the Hungarian countryside outside Budapest were transported to Auschwitz where most of them were killed. Hungarian society followed very different patterns in its attitudes towards the Holocaust. Apart from being detached, being intimidated, seeking material gain, or even sympathising and collaborating with the anti-Semitic ideas, there were many people during the Holocaust who secretly strove to save people at the risk of being caught¹⁶. Alongside the better known stories and figures of diplomatic or ecclesiastical rescue, attempts by civilians to help the persecuted are less researched and more difficult to uncover.

With the German occupation, the armed forces and the security organisation (the Gestapo) of the foreign power appeared in the country, creating a radically new de facto resistance situation for the anti-Nazi forces. For the groups that comprised the independence movement, the primary task continued to be to withdraw the country from the war, but this was extended to include opposing the Sztójay government (which was becoming increasingly intertwined with the Germans), resisting the occupying authorities and armed forces, dampening the anti-Jewish measures, preventing the deportation of Jews and, increasingly, saving lives. The anti-Nazi forces, with a wide range of ideological backgrounds and motives, began to organise themselves, in completely different time and space coordinates, and with differing forms of political and armed resistance¹⁷.

After the German occupation, the forces that sought to break with the German alliance had an increasingly important secret network in the Hungarian state administration. The underground Hungarian Independence Movement (Magyar Függetlenségi Mozgalom, MFM), which was led by a diplomat, Domokos Szent-Iványi, was formed as an organisation of anti-German state officials, intellectuals, and military officers. It was in contact with the resistance groups operating completely underground and closely cooperated with the so-called "Breakout Bureau", which was run by Miklós Horthy Jr.¹⁸

¹⁵ On the tragedy of the Hungarian Jewish community and the vast literature on the Holocaust in Hungary, see Z. Vági, L. Csősz, and G. Kádár, *The Holocaust in Hungary: Evolution of Genocide*, trans. Z. Zvolenszky, Lanham, 2013; R.L. Braham, *The Politics of Genocide: The Holocaust in Hungary*, Vol. 1–2, New York 2016.

¹⁶ Z. Vági, L. Csősz, and G. Kádár, *The Holocaust in...*

¹⁷ Á. Bartha, *Véres város*, Budapest 2021; Á. Bartha, *Anti-Nazi Politics in Hungary during the Second World War*, "Totalitarian and 20th Century Studies" 2020, Vol. 4, pp. 498–514.

¹⁸ D. Szent-Iványi, *The Hungarian Independence Movement 1939–1946*, Budapest 2013; N. Székér, *German pressure and secret societies based on the example of the activities of the Hungarian Fraternal Community and the Hungarian Independence Movement* [in:] *The Hungarian World 1938–1940*, eds S. Rási, L.T. Vizi, Budapest 2021, pp. 217–240.

After 19 March 1944, Hungary, which until then had experienced little of the war directly, became a theatre of war. The Soviet Red Army troops in Transylvania reached the then Hungarian border in the valley of the River Uz on 18 August 1944. By this time, the governor, Miklós Horthy, who had become more assertive in domestic politics and had abandoned his previous passivity, decided to take a major step. On 6 July 1944, when most Jews outside the capital had already been murdered, Horthy gave the order to halt the deportations, partly yielding to international pressure from the West and the Vatican, and began negotiations with his closest associates to form a possible new government.

The decisive impetus came with the Romanian breakout on 23 August 1944.

Romania, after its desertion, threatened Hungarian territory in conjunction with Soviet forces and by the end of August 1944, enemy operations moved into Hungarian territory. Horthy dismissed the Sztójay government on 29 August and appointed a new one, led by Colonel General Géza Lakatos, whose main task was to prepare and implement the country's exit from the war. At the same time that the new government was established, Horthy resumed negotiations for an armistice and a Hungarian withdrawal, and with great reluctance accepted that the peace should be negotiated not with the Anglo-Saxon powers but with the Soviets, who were advancing to the line of the Carpathians.

Thanks also to the efforts of the MFM, on 28 September a delegation travelled to Moscow. It was led by Colonel General Gábor Faragho and included Géza Teleki (the son of Pál Teleki) and Domokos Szent-Iványi. The delegation signed a preliminary armistice agreement on 11 October, which returned Hungary to its borders of 1937, meaning that in exchange for peace, Hungary had to forfeit all its revisionist results. The negotiations of Faragho led to the final stage of organising Hungary's withdrawal from the war, although the action was severely hampered from the very first minute by the kidnapping of Szilárd Bakay, the garrison commander of Budapest and one of Horthy's closest confidants, by the Gestapo on 8 October. A further obstacle was that some of the officers of the Royal Hungarian Army openly sympathised with the Germans, and that loyalty was presumably stronger than their loyalty to Horthy¹⁹.

Even after the signing of the agreement, Horthy hoped that it would be possible to implement it in such a way that the Germans would accept the Hungarian withdrawal and leave the country without bloodshed. However, this proved to be a naive assumption.

On 15 October 1944, Horthy made an unsuccessful attempt to pull out from the Second World War. The operation planned on the basis of the Romanian model was a complete failure due to the resistance of some officers

¹⁹ S. Szakály, *Volt-e alternatíva?...;* see also K. Ungváry, *Kiugrás a...*



of the Royal Hungarian Army, indecisiveness, and contradictory orders, as well as preventative actions taken by the Nazi secret service²⁰. The tragically unsuccessful attempt to escape provided the Nazis with an opportunity to bring to power their allies in the far-right ultranationalist Arrow Cross Party. On 16 October 1944, Horthy, under duress, appointed Ferenc Szálasi, the leader of the Arrow Cross, as Prime Minister, at the same time relinquishing the exercise of his powers as head of state and transferring them to Szálasi, who continued the war on the German side, declaring that he would fight to the end. Veessenmayer had been able to persuade the governor to legalise the coup d'état by giving his "word of honour" to release Horthy's son who had been kidnapped by the Germans.

The establishment of the Arrow Cross dictatorship marked a radical break with the Hungarian practice of public law of the time. The Arrow Cross seized power, and the bloody terror that was to last for nearly seven months began. Brutal and mass executions became a daily occurrence. Half of Budapest's Jewish community of approximately 200,000 persons, that is between 90,000 and 95,000 people, were murdered.

On 9 November 1944, the Liberation Committee of the Hungarian National Uprising (Magyar Nemzeti Felkelés Felszabadító Bizottsága, MNFFB), the most prominent body of Hungarian resistance, was formed under the leadership of Endre Bajcsy-Zsilinszky. The committee, which comprised resistance groups from various political backgrounds, was established to launch an armed uprising in Budapest in collaboration with the Red Army, and also sought to legitimise itself as a state power, besides even attempting to enter the diplomatic arena. However, none of this could be achieved, as on the night of 22 and 23 November, virtually the entire military general staff was betrayed and liquidated by the Arrow Cross militia. This tragic ending was a direct consequence of the conspiratorial imprudence of the officers who, because of the proximity of the front, had been in a hurry to expand the organisation²¹.

The special body of the Arrow Cross police, the National Accountability Organisation which dealt primarily with political prisoners and resistance fighters, arrested and executed Bajcsy-Zsilinszky and his fellow officers, who had attempted to organise armed resistance against the Arrow Cross and the Germans. What is more, Budapest became the scene of one of the most devastating urban battles of the Second World War: during the siege of Budapest, with the city surrounded by the Red Army, from 24 December 1944 to 13 February 1945, 35,000 civilians and approximately 80,000 Soviet

Even after the signing of the agreement, Horthy hoped that it would be possible to implement it in such a way that the Germans would accept the Hungarian withdrawal and leave the country without bloodshed. However, this proved to be a naive assumption.

²⁰ C.A. Macartney, *October Fifteenth...*; see also K. Ungváry, *Kiugrás a...*

²¹ Á. Bartha, *Véres város...*; see also Á. Bartha, *Anti-Nazi Politics...*, pp. 498–514.

soldiers and 50,000 German soldiers lost their lives. The fighting, which lasted some seven months in total, ended in April 1945 with the Soviet occupation of the entire territory of the country.

The war caused considerable destruction. The total loss of life in Hungary was estimated at 900,000, including the deportation of some 500,000 Hungarian Jews in the spring of 1944. The war ended with the loss of 40% of the national property and territory of the entire country as it stood following its acquisitions from the Vienna Awards.

THE SOVIET OCCUPATION OF HUNGARY AND ITS CONSEQUENCES

After the Second World War, Hungary's fate was fundamentally determined by two factors: its defeat in the war and the Soviet military occupation. The tragic events of 1944 destroyed the last vestiges of Hungarian political independence. By the beginning of 1945, the country was virtually split in two. The German-occupied capital and the western part of the country endured the last months of the Arrow Cross dictatorship, while the eastern part of the country had to start reorganising life under the control of the Red Army, which had liberated the country from the German occupation and the Arrow Cross' reign of terror, but remained in place as an occupying power. The war left the country in ruins and devastation, and the machinery of the Hungarian state essentially disintegrated, and the organised life of society almost completely fell apart²².

The invasion of the Red Army brought a series of individual and collective traumas for the masses of Hungarian society from the very first moment: the abduction of more than 600,000 Hungarian citizens, including at least 200,000 civilians, women and children as prisoners of war. Some 200,000 of these deportees and prisoners of war died in Soviet camps. It is estimated that between 100,000 and 200,000 Hungarian women were raped (in many cases repeatedly)²³. The victims of the war also included masses of refugees that became stateless, victims of ethnic cleansing, and communities of displaced persons who were stigmatised as collectively guilty. 120,000 Hungarians from Czechoslovakia, 100,000 from Romania, 20,000 from Transcarpathia and 65,000 from Yugoslavia arrived in the present territory. The 1946 Czechoslovak–Hungarian population exchange

²² For the history of Hungary after 1945 and further references, see L. Borhi, *Hungary in the Cold War – Between the Soviet Union and the United States*, Budapest–New York 2004; *Remény és realitás – Magyarország 1945*, eds Z. Horváth, R. Kiss, Budapest 2017; S. Bottoni, *Long Awaited West – Eastern Europe Since 1944*, trans. S. Lambert, Bloomington, 2017.

²³ *Gulag-Gupvi. The Soviet Captivity in Europe*, eds R. Kiss, I. Simon, Budapest 2017; A. Pető, *Elmondani az elmondhatatlant. A nemi erőszak története Magyarországon a II. világháború alatt*, Budapest 2018.



agreement resulted in 60,000 Slovaks moving to Czechoslovakia. The number of Germans expelled from Hungary was 190,000.

Beyond exploring the history of the direct experience of Soviet occupation and the post-war migration waves, a much-discussed and complex issue of recent times is the process of Sovietisation and Stalin's plans for the region and for Hungary in particular. Hungary did not regain its sovereignty, but in international legal terms once again found itself under military occupation and, as a result of the great power sharing that divided Europe, became part of the Soviet sphere of interest. However, unlike in the cases of Czechoslovakia, Poland, or Romania, where Stalin called for immediate Sovietisation, in Hungary the process was based on the principle of so-called gradualism. Its direction was always secured by the occupying Soviet army and the Soviet-dominated Allied Control Commission. The new state and political regime was shaped by a series of rapid and drastic Soviet military and political interventions²⁴.

Particularly noteworthy in this context are the arguments that the Soviet Union, from the very first minute of the occupation, actually implemented a process of planned, stealthy economic colonisation, undermining the economic pillars of Hungary's independence. The vast sums paid out to the Soviet Union as war reparations essentially served as a means of rapid economic gain for Moscow, as well as a means of political conquest. The economic pillar thus preceded the political pillar in the process of Sovietisation of the country.

It took several years to fully establish in Hungary the Communist regime that came to power with Soviet support. The Communist Party emerged from years of operating underground, from the very beginning with only a few dozen members, and with effective Soviet support, succeeded in gaining power to a degree far exceeding its real social support. Yet there was an endeavour, on the surface, to establish a democratic, multi-party parliamentary system. In November 1945, the Independent Smallholders' Party, which was a right-wing umbrella party, won a secure majority of 57%, which would allow it to form a government, but Soviet intervention forced it to form a coalition with the left wing. As a result, key institutions such as the Ministry of the Interior and the political police, the new military secret service, the new judicial system based on the People's Court of Justice, and the Economic General Council, which controlled the economic ministries and in fact laid the foundations for a Soviet-style centrally planned command economy, were or remained under Communist control. Thus, in the post-Second World War years of fresh start, in essence, two radical changes of political regime took place in parallel and at a rapid pace. On the one hand, the political forces proclaiming the democratic

²⁴ L. Borhi, *Hungary in the Cold...*; S. Bottoni, *Long Awaited West...*

transformation of the country emerged as a genuine political alternative. While fighting fierce political battles with each other, they were together in rejecting the previous regime and proclaiming a radical change. On the other hand, the Soviet invasion set in motion the rapid establishment of the conditions for the totalitarian rule of the Communist Party and the Sovietisation of the country from the outset, which initially took place behind the democratic scenes and was then implemented increasingly in the open.

The transformation of the political framework after 1945 was accompanied by radical and often violent local changes of elites and property. The deepest debate was generated by the question of property, especially land ownership. Land distribution, while providing a radical solution to a centuries-old problem, in its concrete form actually served the power interests of the Communist Party, rather than the creation of a truly viable land tenure structure²⁵. In this regard, it is important to note that the expropriation of land without compensation also rendered it impossible for the churches with the greatest social influence, especially the Roman Catholic Church, to function as before, since the basis for their economic autonomy was removed, leaving them at the mercy of the state.

This also posed serious challenges for churches that were in various ways associated with the previous regime. The scale and speed of the political changes would have created the potential for conflict even under democratic conditions. Entailing several open problems, the reorganisation of the relationship between church and state on the basis of mutual co-operation was also set from the outset on a forced course. The policy of the Communist Party, which held real political power, was aimed at breaking up religious tradition and driving out churches, which were seen as ideological and political opponents.

The radical change of elites was also facilitated alongside the purges in the public administration by the establishment of the so-called People's Courts in the post-1945 system of special political courts. The People's Courts were originally established to try genuine war criminals. However, as a growing number of case studies reveal, the Communist Party also used this judicial forum from the outset as a means of dealing with its political and public rivals under the pretext of "eliminating the remnants of Fascism", thereby committing numerous unlawful acts²⁶. From the very first moment, the Communist leaders returning from exile in Moscow, with the help of the occupying authorities, sought to seize

²⁵ J.Ö. Kovács, *The Struggle for Land: Social Practices of the Veiled Communist Dictatorship in Rural Hungary in 1945* [in:] *NEB Yearbook 2014–2015*, eds R. Kiss, Z. Horváth, Budapest 2016, pp. 11–31.

²⁶ D. Szokolay, *Political Justice and People's Courts in Post-War Hungary (1945–1950) in the Research of Hungarian Historian*, "Totalitarian and 20th Century Studies" 2022, Vol. 6, pp. 200–227.



total power. Still, in 1945, there was an alternative independent elite in the country, which, despite its different views, saw the way forward in a democratic state. The hope for democratic Hungary had the internal conditions, but the realities of great power politics did not give it a chance. Finally, in 1947, the Communist Party saw that the time had come for finally crushing its greatest political opponent, the Smallholders' Party, with a series of show trials. Ferenc Nagy, the Prime Minister, and Béla Varga, the speaker of the House (of Parliament), were forced into exile, and by the beginning of 1948 the conditions were ripe for the Communist Party to seize full power. The dynamics of this process and its shifts in emphasis are still key points of debate in any historical interpretation of the events of 1945.

Bibliography

- Ablonczy B., *Pál Teleki (1879–1941). The Life of a Controversial Hungarian Politician*, New Jersey 2006.
- Barker E., *British Policy in South-East Europe in World War II*, London 1976.
- Bartha Á., *Anti-Nazi Politics in Hungary during the Second World War*, "Totalitarian and 20th Century Studies" 2020, Vol. 4.
- Bartha Á., *Véres város*, Budapest 2021.
- Borhi L., *Hungary in the Cold War – Between the Soviet Union and the United States*, Budapest–New York, 2004.
- Borhi L., *Secret Peace Overtures, the Holocaust, and Allied Strategy vis-à-vis Germany*, "Journal of Cold War Studies" 2012, Vol. 14.
- Borhi L., *The Allies, Secret Talks and the German Invasion of Hungary, 1943–1944*, "Hungarian Studies Review Volume" 2019–2020, Vol. 46–47.
- Bottoni S., *Long Awaited West – Eastern Europe Since 1944*, trans. S. Lambert, Bloomington 2017.
- Braham R.L., *The Politics of Genocide: The Holocaust in Hungary*, Vol. 1–2, New York 2016.
- Cornelius D.S., *Hungary in World War II. Caught in the Cauldron*, New York 2011.
- Czettler A., *A mi kis élethalál kérdéseink: a magyar külpolitika a hadba lépéstől a német megszállásig*, Budapest 2000.
- Fenyő M.D., *Hitler, Horthy and Hungary. German–Hungarian Relations, 1941–1944*, New Haven and London 1972.
- Frank T., *The "Anglo-Saxon" Orientation of Wartime Hungarian Foreign Policy: The Case of Antal Ullein-Reviczky*, "Diplomacy and Statecraft" 2015, Vol. 4.
- From Hitler's Doorstep. The Wartime Intelligence Reports of Allen Dulles 1942–1945*, ed. N.H. Petersen, Pennsylvania 1996.
- Gulag-Gupvi. The Soviet Captivity in Europe*, eds R. Kiss, I. Simon, Budapest 2017.
- Jeszenszky G., *Hungary in the Second World War: Tragic Blunders or Destiny?*, "Hungarian Review" 2014, Vol. 2.
- Joó A., *Kállay Miklós külpolitikája. Magyarország és a háborús diplomácia*, Budapest 2008.
- Kovács J.Ö., *The Struggle for Land: Social Practices of the Veiled Communist Dictatorship in Rural Hungary in 1945* [in:] *NEB Yearbook 2014–2015*, eds R. Kiss, Z. Horvath, Budapest 2016.
- Macartney C.A., *October Fifteenth: a History of Modern Hungary, 1929–1945*, Edinburgh 1956–1957.
- Magyar-brit titkos tárgyalások 1943-ban*, ed. G. Juhász, Budapest 1978.
- Meszerics T., *Undermine, or Bring Them Over: SOE and OSS Plans for Hungary in 1943*, "Journal of Contemporary History" 2008, Vol. 43.
- Pető A., *Elmondani az elmondhatatlant. A nemi erőszak története Magyarországon a II. világháború alatt*, Budapest 2018.
- Pritz P., *Hungarian Foreign Policy Between Revisionism and Vassalage*, "Foreign Policy Review" 2011, Vol. 8.
- Remény és realitás – Magyarország 1945*, eds Z. Horvath, R. Kiss, Budapest 2017.
- Romsics I., *The Dismantling of Historic Hungary: the Peace Treaty of Trianon, 1920*, trans. M.D. Fenyő, New York 2002.
- Szakály S., *...zwischen Ungarn und der Sowjetunion ist der Kriegszustand eingetreten. Ungarns Eintritt in den Krieg gegen die Sowjetunion*, "Hungarologische Beiträge" 1996, Vol. 7.
- Szakály S., *Volt-e alternatíva? Magyarország a második világháborúban*, Budapest 2000.
- Szekér N., *German pressure and secret societies based on the example of the activities of the Hungarian Fraternal Community the Hungarian Independence Movement* [in:] *The Hungarian World 1938–1940*, eds S. Rási, L.T. Vizi, Budapest 2021.
- Szent-Iványi D., *The Hungarian Independence Movement 1939–1946*, Budapest 2013.
- Szokolay D., *Political Justice and People's Courts in Post-War Hungary (1945–1950) in the Research of Hungarian Historian*, "Totalitarian and 20th Century Studies" 2022, Vol. 6.
- Ungváry K., *Magyarország a második világháborúban (Magyarország története 19)*, Budapest 2010.
- Ungváry K., *Kiugrás a történelemből*, Budapest 2022.
- Vági Z., Csösz L., and Kádár G., *The Holocaust in Hungary: Evolution of Genocide*, trans. Z. Zvolenszky, Lanham 2013.
- Zeidler M., *Ideas on Territorial Revision in Hungary 1920–1945*, Boulder 2007.

VAR

MISCELLANY

IA

Dostosowanie struktury organizacyjnej Wojskowej Składnicy Tranzytowej na Westerplatte do działań obronnych w 1939 r. w porównaniu do organizacji innych oddziałów fortecznych

Remodelling of the Organizational Structure of the Military Transit Depot at Westerplatte for Defensive Operations in 1939: a Comparative Analysis with Other Fortress Detachments

DOI: 10.61027/2024/6/5095

VARIA

WESTERPLATTE
STRUKTURA ORGANIZACYJNA
ODDZIAŁ FORTECZNY
ODDZIAŁ SPECJALNY
WOJSKOWA SKŁADNICA TRANZYTOWA

WESTERPLATTE
ORGANIZATIONAL STRUCTURE
FORTRESS DETACHMENT
SPECIAL DETACHMENT
MILITARY TRANSIT DEPOT

Abstrakt

Artykuł dotyczy kompanii wartowniczej stacjonującej w Wojskowej Składnicy Tranzytowej na Westerplatte. Analiza struktury załogi i funkcji prowadzi do stwierdzenia, że została sformowana jako kompania forteczna. W celu podparcia swojej tezy autorzy porównują oddział stacjonujący na Westerplatte do innych kompanii fortecznych wspierających system obrony II RP. Aby zwiększyć efektywność obrony, załogę składnicy dostosowano do działania w specyficznych warunkach terenowych oraz z wykorzystaniem wzniesionych fortyfikacji; oprócz tego prowadzono prace wychowawcze i kulturalno-oświatowe. Specjalizacje żołnierzy obejmowały obsługę różnych rodzajów broni, co miało zapewnić w kluczowym momencie samowystarczalność oddziału podczas obrony w okrążeniu. W artykule przedstawiono także kluczowe elementy dla skuteczności obrony składnicy oraz zestawiono ją z innymi, porównywalnymi obszarami bronionymi podczas kampanii polskiej 1939 r.

Abstract

This article examines the guard unit stationed at the Military Transit Depot at Westerplatte, focusing on the unit's organization and its tasks. The analysis suggests that the guard unit was organized based on fortress company model, specifically tailored for defensive operations. The authors compare the composition and roles of the Westerplatte unit with other fortress detachments within the defensive network of the Second Polish Republic. To enhance the defence capabilities, the depot's personnel were trained to operate effectively in the specific terrain and make use of the fortifications already present in the area. Additionally, the soldiers engaged in educational and cultural activities to foster cohesion and boost morale. Specialized training in various weapons systems was also introduced, ensuring the unit's self-sufficiency in the event of encirclement. The article highlights key factors contributing to the effectiveness of the depot's defence, offering a comparative perspective on other similar defensive positions during the 1939 Polish campaign.

WSTĘP

Obrona Wojskowej Składnicy Tranzytowej na Westerplatte (WST) jest jednym z najlepiej opisanych bojów kampanii polskiej 1939 r. – doczekała się dziesiątków artykułów i publikacji książkowych. Przyczyną fenomenu tej bitwy z pewnością jest to, że jeszcze we wrześniu zyskała ona status legendarnej. Polskie komunikaty prasowe traktujące o tym, że Westerplatte „broni się jeszcze”, w późniejszej historiografii uczyniły z tego wielkiego epizodu wojny obronnej 1939 r. jedno z ważniejszych wydarzeń tego okresu. Co więcej, działania niemieckiej propagandy oraz zainteresowanie czołowych redakcji zachodnich gazet obserwujących rozpoczynający się konflikt sprawiły, że Westerplatte na arenie międzynarodowej zyskało miano symbolu. Należy także podkreślić, że chociaż w ten siedmiodniowy bój zaangażowano nieliczne siły po stronie polskiej, to na kluczowym pod względem logistycznym obszarze północnej Polski wiązał on znaczne ilości sprzętu i zasobów ludzkich Niemców. Pod tym względem obronę Westerplatte na pewno można przedstawiać jako taktyczny sukces Polaków w pierwszych dniach września 1939 r.

Z upływem lat ta niewielka i mało istotna ze strategicznego punktu widzenia obrona urosła do rangi bitwy narodowej. W niemal wszystkich opracowaniach dotyczących wojny 1939 r. stawia się ją na równi z bitwami



toczonymi przez armie i fronty II wojny światowej, takimi jak: nad Bzurą, pod Tomaszowem Lubelskim, obrona Warszawy lub twierdzy Modlin, walki w rejonie Lwowa, zmagania Samodzielnej Grupy Operacyjnej „Pole-sie” czy ponad trzydziestodniowy bój obrońców Rejonu Umocnionego Hel. Obecnie walki o Westerplatte są ukazywane jako przykład i symbol twardego, bezkompromisowego oporu przeciwko niemieckiej inwazji. Niewiele miej-sca poświęca się zlokalizowanym tam umocnieniom – autorzy najczęściej wspominają o nich jedynie jako o tle wydarzeń, podkreślając, że główne znaczenie miało położenie składnicy na ściśle ograniczonym, zalesionym skrawku lądu. Jedynie kilka publikacji oddaje należyte miejsce fortyfika-cjom – elementom, które stanowiły trzon tej skutecznej obrony¹.

Powstałe umocnienia miały swoją obsadę i to ona skutecznie powstrzy-mywała nieprzyjacielskie natarcia. Co ważne, uzbrojenie na WST stałe wzmacniano i w momencie wybuchu wojny znacznie wykraczało poza standardowe wyposażenie kompanii. Nie było ono charakterystyczne dla oddziałów wartowniczych, tak jak do tej pory zazwyczaj mówiono. Jest to zrozumiałe ze względu na charakter służby oraz szczególne obostrze-nia panujące na terenie WMG. Zakaz wznoszenia fortyfikacji oraz brak pozwolenia na broń ciężką wsparcia piechoty powodowały, że na WST nie mogło być oficjalnie innej załogi niż wartownicy. Walory obronne WST od lat trzydziestych XX w. mimo to ciągle wzmacniano, a wiele z tych zabiegów, przez swój „nielegalny” charakter, nie znajduje odzwierciedle-nia w zachowanej dokumentacji. W takich warunkach nie mogło być też mowy o oficjalnym przemianowaniu oddziału wartowniczego w kompa-nię specjalną (forteczną), gdyż ujawniłoby to skrywane przed stroną nie-miecką prace podnoszące potencjał obrony WST.

Wraz z narastającym zagrożeniem niemiecką agresją skład i struktura załogi WST były dostosowywane do nowych zadań – związanych ze skutecznym stawieniem oporu i wytrwaniem przez pierwsze godziny pełnowymiarowej agresji. Ze względu na realne zagrożenie ze strony nie-mieckiej starano się maksymalnie wykorzystać potencjał obronny skład-nicy. Również uzbrojenie skierowane na półwysep nie było typowym

¹ R. Witkowski, *Westerplatte. Historia i dzień dzisiejszy*, Gdańsk 1977; J. Tuliszka, *Westerplatte 1926–1939. Dzieje Wojskowej Składnicy Tranzytowej w Wolnym Mieście Gdańsku*, Toruń 2003; A. Drzycimski, *Westerplatte*, cz. 1: *Reduta w budowie*, cz. 2: *Reduta wojenna 1939*, Gdańsk 2014; M. Dudek, *Fortyfikacje Wojskowej Składnicy Tranzytowej na Westerplatte*, Warszawa 2015; W. Samół et al., *Where the Second World War in Europe Broke Out: The Landscape History of Westerplatte, Gdańsk/Danzig*, „Land” 2023, no. 12; A. Dziewanowski, *Wartownia nr 5 na Westerplatte. Archeologia i źródła* (w druku). Pracę Mariusza Wójtowicza (idem, *Westerplatte 1939. Prawdziwa historia*, Gdańsk 2009), z powodu braku odwołań do pewnych źródeł histo-rycznych oraz licznych powołań na „zbiory prywatne”, należy traktować z dużą rezerwą pod względem merytorycznym. Swoistą kompilacją i w bardzo niewielkim zakresie uzupełnieniem publikacji z 2009 r. są dwa zeszyty tego autora wydane w ramach *Wielkiej Księgi Piechoty Polskiej* (t. 50 i t. 51, Warszawa 2020).

wyposażeniem jakichkolwiek formacji wartowniczych. Dlatego też, zdaniem autorów, nie można mówić, że w 1939 r. załogę Westerplatte stanowiła kompania wartownicza.

Analiza składu załogi i jej organizacji we wrześniu 1939 r. wskazują, że obsadę WST stanowić miała kompania forteczna, czyli w ówczesnej terminologii – kompania karabinów maszynowych typu specjalnego. Podobne obsady umocnień znajdowały się na innych arenach walk wrześniowych i te również stały się legendami kampanii 1939 r. Polska historiografia poświęca uwagę walkom w obronie Mławy, pod Wizną czy bohaterstwu żołnierzy z Batalionu Karabinów Maszynowych Korpusu Ochrony Pogranicza (KOP) „Osowiec”. Chwałą okryła się załoga Nowogrodu na czele z 4. kompanią karabinów maszynowych (kkm) z 33. Pułku Piechoty (pp). Do legendy przeszły również walki Batalionu Piechoty Specjalnej nr XI (Batalion Forteczny KOP „Sarny”), którego 4. kompania 17 i 18 września 1939 r. z najwyższym oddaniem powstrzymywała sowieckie oddziały na Polesiu.

Polska placówka przez cały okres swojego istnienia była zarzewiem konfliktu na arenie międzynarodowej. Strona gdańska nie mogła pogodzić się z militarną obecnością Polaków w kontrolowanym przez większość niemiecką Wolnym Mieście Gdańsku.

GENEZA WST W KONTEKŚCIE ZMIAN ZAŁOGI

Polska placówka przez cały okres swojego istnienia była zarzewiem konfliktu na arenie międzynarodowej. Strona gdańska nie mogła pogodzić się z militarną obecnością Polaków w kontrolowanym przez większość niemiecką Wolnym Mieście Gdańsku (WMG). Świadectwem tej przeszłości są liczne teczki spraw złożonych przed arbitrażowym sądem przy Lidze Narodów w Genewie. WST była niewielką polską enklawą wojskową u wejścia do portu WMG. W założeniu miała zapewnić bezpieczny tranzyt materiałów wojskowych, a przede wszystkim amunicji, importowanych do Polski². Polska placówka powstała wskutek decyzji Wysokiego Komisarza Ligi Narodów z 1922 r., głoszącej, że miejscem przeładunku i składowania materiałów wojskowych kierowanych do Polski w WMG będzie półwysep

² W Warszawie pamiętano o problemach z tym związanych w 1920 r., gdy w krytycznym momencie wojny polsko-bolszewickiej, podburzani komunistyczną agitacją wywiadu Rosji bolszewickiej, gdańscy robotnicy portowi odmówili rozładunku transportów wojskowego zaopatrzenia płynącego z Francji do Polski. Także postawa władz Republiki Czechosłowackiej, która nie przepuszczała transportów wojskowych, zaważyła na decyzji strony polskiej o konieczności utworzenia niezależnej składnicy wojskowej w Gdańsku. Ostatecznie w tej sprawie decyzję podjęła Rada Ligi Narodów 14 marca 1924 r., która teren Westerplatte, będący do tej pory podzielony między WMG a Radę Portu i Dróg Wodnych, przekazała w całości na własność Rady Portu. *Zbiór dokumentów urzędowych dotyczących stosunku Wolnego Miasta Gdańska do Rzeczypospolitej Polskiej*, cz. 3: 1924–1926, zebrane i wydane przez Komisariat Generalny RP w Gdańsku, Gdańsk 1928, poz. 83, s. 176–180. Szerszy opis ustaleń zob.: A. Drzycimski, *Westerplatte*, cz. 1: *Reduta w budowie...*, s. 90–93.



Westerplatte, przy wejściu do portu. W tym okresie jednak przeładunek materiałów wojennych odbywał się jeszcze na wyspie Holm w Gdańsku. Liczący około 60 ha teren Westerplatte, decyzją Rady Ligi Narodów, został ostatecznie przekazany w użytkowanie i dzierżawę Polsce w 1924 r.³

Wraz z dynamiczną budową portu w Gdyni istotność funkcji składnicy na Westerplatte stopniowo malała. Oprócz tego pod koniec lat dwudziestych XX w. zauważalna stała się tzw. komercjalizacja Westerplatte, czyli umożliwianie korzystania z nowoczesnego nabrzeża podmiotom cywilnym. Proces ten został wymuszony na polskiej stronie przez Ligę Narodów. Na znaczeniu zyskiwało natomiast posiadanie przez Polskę zbrojnego przedstawicielstwa w WMG.

W celu stworzenia warunków niezbędnych do wyładowania materiałów wojskowych wykopano basen amunicyjny, wybudowano na nabrzeżu trzy magazyny przeładunkowe, a od strony morza postawiono osłonięte wysokimi nasypami ziemnymi magazyny amunicyjne (wówczas nazywane schronami)⁴.

9 grudnia 1925 r. Rada Ligi Narodów ustaliła, że liczebność polskiego oddziału wartowniczego na WST może wynosić maksymalnie 88 ludzi: 2 oficerów (komendanta i dowódcę oddziału wartowniczego), 20 podoficerów i 66 szeregowców⁵. Zaznaczono jednocześnie, że choć składnica będzie miała charakter zamkniętego terenu jednostki wojskowej, to zakazuje się budowy na jej terenie obiektów militarnych⁶.

Na pierwszego komendanta WST, któremu podporządkowano oddział wartowniczy, władze w Warszawie wyznaczyły kmdr. por. Ignacego Szaniawskiego⁷. W celu obsadzenia WST dowództwo 4. Dywizji Piechoty (DP) sformowało pluton, na którego dowódcę wyznaczono por. Stefana Koniecznego.

³ A. Drzycimski, *Westerplatte 1939. Historia i legenda. Przed szturmem*, Gdańsk 2009, s. 55; J. Dargacz, *Polska własność na Westerplatte w latach 1919–1925*, „Gdański Notatnik Historyczny” 2022, nr 1, s. 43–47.

⁴ Dzieje powstawania i budowy składnicy są opisane w publikacjach dotyczących historii Westerplatte. Zob. przyp. 1 oraz np.: S. Rut, W. Samół, J. Tuliszka, *Westerplatczycy – lista 1939. Skład załogi Wojskowej Składnicy Tranzytowej na Westerplatte w Wolnym Mieście Gdańsku 1 września 1939 r.*, Gdańsk 2023. Nazwa schronów amunicyjnych występuje na rysunkach technicznych, jak i w odpisach pierwotnych dokumentów z epoki, chociaż nie jest to jednolite. Patrz więcej w: Instytut Polski i Muzeum im. gen. Sikorskiego w Londynie, *Polska Marynarka Wojenna – Obrona Westerplatte 1939*, MAR.A.II.6/1/2, Józef Siłakowski, „Organizacja obronna Westerplatte w wojnie 1939”, (XII 1958), k. 35 i n.; *Relacja majora Stefana Fabiszewskiego, komendanta składnicy w latach 1933–1939* [w:] *Westerplatte*, wybór, oprac. i wstęp Z. Flisowski, Warszawa 1978, s. 321.

⁵ A. Drzycimski, *Westerplatte*, cz. 1: *Reduta w budowie...*, s. 89–91.

⁶ Wiązało się to z ogólną dyrektywą demilitaryzacji obszaru WMG po I wojnie światowej. Realizowano tym sposobem zakaz Ligi Narodów o wznoszeniu obiektów obronnych. Więcej w: A. Drzycimski, *Westerplatte*, cz. 1: *Reduta w budowie...*, s. 50–51.

⁷ Komendant Westerplatte był przełożonym wszystkich żołnierzy i pracowników cywilnych na terenie składnicy. Do 1934 r. miał etat dowódcy pułku, a od 15 kwietnia 1934 r. – dowódcy batalionu (faktyczny stopień majora Wojska Polskiego).

TABELA 1.

Wykaz komendantów oraz dowódców oddziału wartowniczego WST wraz z czasem sprawowania przez nich funkcji

Komendanci	Dowódcy oddziału wartowniczego
kmdr ppor. Ignacy Szaniawski 18 I–21 VI 1926 r.	por. Stefan Konieczny 18 I–26 VII 1926 r.
kmdr ppor. Borys Mohuczy 21 VI 1926 r.–10 VI 1927 r.	por. Wacław Szpulecki 26 VII 1926 r.–30 XI 1927 r.
kmdr ppor. Józef Czechowicz 10 VI 1927 r.–21 I 1931 r.	kpt. Ryszard Kłosiński 30 XI 1927 r.–10 XI 1928 r.
	kpt. Augustyn Stasiak 10 XI 1928 r.–1 VIII 1930 r.
	mjr Ludwik Kubasiewicz p.o. 1 VIII–28 XI 1930 r.
kpt. sap. Jan Lityński 21 I 1931 r.–16 VII 1934 r.	kpt. sap. Jan Lityński 28 XI 1930 r.–28 III 1931 r.
	kpt. Józef Komeda 28 III 1931 r.–29 VII 1932 r.
mjr piech. Stefan Fabiszewski 16 VII 1934 r.–3 XII 1938 r.	kpt. Wincenty Wierzejewski 29 VII 1932 r.–28 X 1935 r.
	kpt. Izastaw Duda 28 X 1935 r.–5 III 1936 r.
	por. Michał Spiegolski 5 III 1936 r.–18 XI 1937 r.
mjr piech. Henryk Sucharski 3 XII 1938 r.–7 IX 1939 r.	kpt. Franciszek Dąbrowski XII 1937 r.–23 III 1938 r. (7 IX 1939 r.)

Opracowanie własne⁸.

Ograniczenia narzucone przez Ligę Narodów co do liczebności załogi powodowały, że do ściśle określonych i przewidzianych regulaminem zadań nie zawsze można było skierować odpowiednią liczbę żołnierzy. Dlatego do obsługi basenu amunicyjnego i transportów wojskowych zatrudniano pracowników cywilnych, dobieranych spośród podoficerów rezerwy i żołnierzy w tanie spoczynku.

⁸ Kwestię obsady dowództwa nad oddziałem wartowniczym WST szczegółowo opisywał rozkaz ministra spraw wojskowych z 19 lutego 1938 r., który wprowadzał nowy system wymiany załóg terminowych na Westerplatte. Więcej zob.: A. Drzycimski, *Westerplatte*, cz. 1: *Reduta w budowie...*, s. 170; por. z rozkazami Departamentu Piechoty Ministerstwa Spraw Wojskowych: L. dz. 668/Tjn. Org. R-112 z 28 lutego 1939 r., L. dz. 3711/Tjn. R-323 z 14 października 1938 r. oraz L. 669/Tjn. Org. z 27 lutego 1939 r., w których myśl Departament Uzupelnień Ministerstwa Spraw Wojskowych (w rozkazie L. 2000/Tj. II.A.R. z 2 stycznia 1939 r. – rozkaz wew. L. 502/tj.) precyzował podległość względem szefa biura personalnego.



Żałoga składnicy (w tym pracownicy cywilni) podlegała szefowi Wydziału Wojskowego Komisarjatu Generalnego RP w Gdańsku. Warto w tym miejscu zaznaczyć, że WST nadzorowały różne instytucje i organy państwa, co powodowało różnorakie utrudnienia organizacyjne. Co do zasady od lat trzydziestych XX w. byli to:

- głównodowodzący Marynarki Wojennej – poprzez dowódcę Obrony Wybrzeża realizował sprawy wojskowo-taktyczne;
- szef Wydziału Wojskowego Komisarjatu Generalnego RP w WMG – zabezpieczał potrzeby WST pod względem gospodarczym i w sprawach politycznych na stopie polsko-gdańskiej;
- szef Oddziału II Sztabu Głównego przy Ministerstwie Spraw Wojskowych (MSW) – odpowiadał za dobór oraz weryfikację kadry WST ewidencyjnie oraz kontrwywiadowczo;
- pozostałe kwestie gospodarczo-aprowizacyjne, tj. uzbrojenie, budowa i przewozy, realizowało MSW poprzez rzeczywistego płatnika środków w postaci Ministerstwa Spraw Zagranicznych;
- szef Intendencji Okręgu Korpusu VIII w Toruniu – wykazywał pod względem intendenckim oraz ewidencyjnym zwierzchność nad WST do początku lat trzydziestych XX w., a od 1933 r. zwierzchność przeszła pod Marynarkę Wojenną, choć WST nie stała się formalnie jej składnicą⁹.

Zwycięski marsz Adolfa Hitlera po władzę stał się pretekstem do nasilenia ataków niemieckich nacjonalistów na przysługujące Polsce prawa w WMG. Przykładem ich ograniczania była blokada wejścia do portu gdańskiego dla polskich okrętów w 1932 r. i podporządkowanie policji portowej w kolejnym roku gdańskim władzom, co spotkało się ze zdecydowaną reakcją Warszawy. Na rozkaz marszałka Józefa Piłsudskiego w marcu 1933 r. do basenu portowego wpłynął polski okręt transportowy ORP Wilja, na którego pokładzie znajdowali się żołnierze kompanii wojska z 1. Morskiego Batalionu Strzelców w Wejherowie (1. MBS). Okręt opuścił port dopiero po wycofaniu przez władze WMG kontrowersyjnych zarządzeń. Pobyt polskiego oddziału wykorzystano jednocześnie do dozbrojenia załogi składnicy – kompania desantowa pozostawiła na Westerplatte część swojego uzbrojenia. Realizacja tego planu wpisywała się w szerszą koncepcję obrony polskich obiektów w Wolnym Mieście Gdańsku¹⁰.

⁹ J. Tuliscka, *Westerplatte...*, s. 51–58.

¹⁰ Więcej zob. w: Centralne Archiwum Wojskowe (CAW), Biuro Inspekcji Generalnego Inspektoratu Sił Zbrojnych (GISZ), I.302.4.302, Przygotowanie działań wojennych. Teka „Gdańsk” – plany opanowania Wolnego Miasta Gdańska. Rok 1932 (obrazuje stan na rok 1930), k. 74, w tym m.in. mapa ukazująca możliwość wpłynięcia do gdańskiego basenu amunicyjnego na Westerplatte jako pomoc w razie ewentualnego puczu i wsparcia oddziału wartowniczego. Zachowała się także korespondencja na linii GISZ–MSW, w tym wyszczególnienie pozostawionego wyposażenia i broni wsparcia piechoty, tj. ckm, których oficjalnie na Westerplatte być nie mogło – zawsze o klauzuli „ściśle tajne”.

Na początku lat trzydziestych na stanie składnicy znajdowały się: karabiny, rewolwery i dwa francuskie, przestarzałe ręczne karabiny maszynowe typu Chauchat wz. 1915 (kal. 8 mm). To uzbrojenie wystarczało jedynie do pełnienia służby wartowniczej. Nie było natomiast odpowiednie choćby do odparcia ewentualnego ataku ze strony gdańskich bojówek, nie mówiąc już o regularnych oddziałach armii niemieckiej, które realnie zagrażały polskiej obecności w Gdańsku. Polskie władze wojskowe zdawały sobie sprawę, że niewielka załoga WST, licząca z pracownikami cywilnymi około 100 osób, również nie jest w stanie skutecznie się bronić. Była to jedna z przesłanek do podjęcia decyzji o wzmocnieniu obrony poprzez ufortyfikowanie półwyspu. Rozpoczęto przygotowywanie dokumentów będących podwalinami dla „Planu obrony załogi WST na Westerplatte” z sierpnia 1933 r., zawierającego szczegóły dotyczące fortyfikacji półwyspu, a następnie na jego podstawie opracowano „Plan ochrony” WST na Westerplatte z listopada 1933 r.¹¹

POLSKIE FORTYFIKACJE NA WESTERPLATTE

Do 1933 r. jedyną barierą zapewniającą względne bezpieczeństwo placówce na Westerplatte od strony lądu był ceglany mur na betonowym fundamencie. Tego typu ogrodzenie było odpowiednią przeszkodą dla przypadkowych osób chcących wtargnąć na teren składnicy, ale nie w wypadku zorganizowanych ataków z zewnątrz. Z tego powodu od przełomu lat dwudziestych i trzydziestych XX w. strona Polska zaczęła tworzyć m.in. stanowiska ziemne i polowe pozycje obronne zgodnie z wytycznymi z regulaminów i instrukcji piechoty Wojska Polskiego. W ten sposób na Westerplatte powstały stanowiska dla broni ręcznej oraz ckm, które z czasem zostały rozpoznane przez stronę niemiecką, a to doprowadziło do zaostrzenia wzajemnych stosunków¹².

Wydarzenia z marca 1933 r. pokazały, że sytuacja w Gdańsku jest nad wyraz nieprzewidywalna i zagraża interesom państwowym oraz polskim obywatelom żyjącym w mieście. W tym czasie w Sztabie Głównym Wojska Polskiego trwały już zaawansowane prace studyjne nad opracowaniem

¹¹ Za twórcę detali planu uchodzi kpt. Mieczysław Kruszewski, który uszczegółowił koncepcję obrony stworzoną przez ppłk. sap. Józefa Siłakowskiego w 1933 r. Więcej zob. w: Archiwum Państwowe w Gdańsku (APG), Komisariat Generalny Rzeczypospolitej Polskiej w Gdańsku (KGRPG), 259/1603, „Plan obrony załogi WST na Westerplatte”, 2 VIII 1933 r., k. 79 i n., „Plan ochrony”, 25 XI 1933 r., k. 8–13. Do instrukcji dołączono plan sytuacyjny z zaznaczeniem wartowni, poszczególnych posterunków i środków alarmowych oraz wart; niestety w dokumencie brakuje załącznika z mapą. Nie ma też wzmianki o innym istotnym dokumencie poprzedzającym powstanie obu powyższych – raporcie mjr. Wincentego Wnuka z końcówki marca 1933 r. streszczającego najważniejsze założenia i opisującego sytuację z początku marca, z odniesieniami do przygotowań poczynionych na WST przez kpt. Lityńskiego z lat wcześniejszych.

¹² A. Drzycimski, *Westerplatte*, cz. 2: *Reduta wojenna...*, s. 142–148.



nowego planu obrony Westerplatte. Zakładały one wykorzystanie fortyfikacji stałych, bez których oddział wartowniczy nie mógł zrealizować stawianych mu celów, w tym dotyczącego liczby godzin trwania na pozycjach w oczekiwaniu na pomoc z Polski¹³. Przyjmuje się, że głównym twórcą koncepcji obrony polskiej składnicy był ppłk sap. Józef Siłakowski, szef Wydziału Fortyfikacyjnego w Departamencie Budownictwa MSW. Zasługi powinny przypaść innemu saperowi – komendantowi WST kpt. Janowi Lityńskiemu, który dostosowywał obronę w ramach umocnień połowych już od 1931 r. Wyniki jego prac, uzupełnione przez mjr. Wincentego Wnuka, w drugiej połowie marca 1933 r. zostały ostatecznie przedstawione w Warszawie, gdzie trafiły do Siłakowskiego. Pułkownik udał się na Westerplatte w celu zapoznania się z terenem, a po powrocie z półwyspu przedstawił ogólny plan taktyczny i techniczny ufortyfikowania WST. Siłakowskiemu pomagał kpt. Mieczysław Kruszewski z szefostwa Fortyfikacji Wybrzeża Morskiego, który jeszcze przed podjęciem decyzji o budowie umocnień na Westerplatte przeprowadził na miejscu dokładne studia terenowe. Żadne prace budowlane nie mogły być przeprowadzone bez uzyskania zgód urzędów WMG oraz Wysokiego Komisarza, będącego przedstawicielem Ligi Narodów w WMG. Ten ostatni jednak jeszcze w 1933 r. zgodził się na budowę koszar i jednej wartowni, a strona gdańska nie wniosła zastrzeżeń¹⁴. Chociaż 26 stycznia 1934 r. podpisano polsko-niemiecką deklarację „o niestosowaniu przemocy”, relacje między obiema stronami wciąż się nie zmieniły. Sztab Główny w Warszawie zdawał sobie z tego sprawę, ponieważ międzynarodowe umowy zabraniały wznoszenia jakichkolwiek umocnień na terenie WMG. Przykrywką dla ich powstania miały być zwykłe prace budowlane i remontowe oraz wykazywanie wartowni jako podręcznych magazynów.

Na podstawie oceny sytuacji topograficznej wytypowano kierunki, z których należało spodziewać się ataku. Za najgroźniejszy uznano ten od przesmyku lądowego u nasady półwyspu. Na drugim miejscu znalazło się ryzyko uderzenia od strony basenu portowego Westerplatte, gdzie wróg, po przekroczeniu kanału, mógł koncentrować się pod osłoną budynków i wałów ziemnych. Atak z samego kanału oceniano jako mniej niebezpieczny ze względu na szeroką przeszkodę wodną, jednak wsparcie ze strony stanowisk ogniowych lokalizowanych na wysokich obiektach Nowego Portu dawało atakującym potencjalną przewagę. Kierunek od morza traktowano jako najmniej niebezpieczny – uważano, że na tym kierunku wsparcie zapewnią jednostki Marynarki Wojennej¹⁵.

¹³ APG, KGRPG, 259/1603, „Plan obrony załogi WST na Westerplatte”..., k. 73–90. Więcej zob. w: A. Drzycimski, *Westerplatte*, cz. 2: *Reduta wojenna...*, s. 142–147.

¹⁴ *Ibidem*, s. 144.

¹⁵ Major Kruszewski za najbardziej prawdopodobne uznał natarcia wsparte ogniem ckm prowadzone ze wschodu i południa. Odparcie ataku miało oprzeć się na pięciu głównych

Pierwsze prace budowlano-fortyfikacyjne rozpoczęto już jesienią 1933 r. Przebiegały powoli, ponieważ materiały budowlane sprowadzano transportem kolejowym z głębi Polski. Mimo zachowanej ostrożności istniało zagrożenie, że materiały typowe dla budowli fortyfikacyjnych mogłyby zdradzić faktyczny zakres prac i przeznaczenie budowli. Utrzymaniu tajemnicy nie sprzyjało też wykorzystanie jako siły roboczej żołnierzy oddziału wartowniczego, którzy w tamtym czasie byli oddelegowywani z 1. MBS¹⁶. Całość prac budowlanych nadzorowała czteroosobowa grupa specjalistów. Doradcą technicznym w sprawie budowy stanowisk karabinów maszynowych został podoficer z 7. Batalionu Saperów w Poznaniu. Zgodnie z regulaminem i instrukcją prowadzenia prac budowlanych teren otoczono wysokim drewnianym ogrodzeniem, a część robót prowadzono również pod osłoną nocy. Wznoszenie pięciu wartowni zakończono w 1934 r. Następnie cywilni pracownicy składnicy prowadzili prace montażowe i wykończeniowe. Jesienią 1935 r. rozpoczęto budowę koszar, które ostatecznie oddano do użytku jesienią 1937 r. Równolegle trwały jeszcze prace nad siecią łączności i prowadzono dodatkowe niwelacje terenu w związku z dostosowywaniem obszaru do prowadzenia obrony okrężnej wedle pierwotnych założeń zawartych w planie obrony WST.

Umocnienia WST stanowią zatem szczególny przykład konstrukcji stałych¹⁷, niespotykany wśród innych polskich fortyfikacji tamtego okresu. Zarówno na Śląsku czy Polesiu, a tym bardziej w umocnieniach budowanych od wiosny 1939 r. na pograniczu Polski, nie odnajdujemy całego kompleksu stanowisk, na linii których oparto by obronę okrężną danego odcinka¹⁸. Już przy ich projektowaniu przyjęto założenie, że wszelkie funkcje bojowe wznoszonych obiektów muszą zostać starannie

stanowiskach – wartowniach. Wedle przedstawionych wytycznych do zrealizowania planu określono: „Zorganizować stale gotowy do obrony obwód oporu okalający z bliska obecny rejon zakwaterowania Załogi. Na szczególnie ważnych wytrzymałych stanowiskach obwodu oporu trzymać stale załogi bezpieczeństwa w postaci wart. Obsadzając alarmowo i automatycznie cały obwód oporu – utrzymać go za każdą cenę”. Przewidywano także utworzenie linii posterunków mających zabezpieczyć główny obwód obrony i spodziewane kierunki ataku. APG, KGRPG, 259/1603, „Plan obrony załogi WST na Westerplatte”..., k. 78–79.

¹⁶ Żołnierze ci pochodzili często z województwa pomorskiego i niejednokrotnie mieli kontakty z ludnością gdańską, co utrudniało dochowanie tajemnicy.

¹⁷ Jako obiekty nietypowe stanowią bezcenny zabytek polskiej technicznej myśli wojskowej i szkoły fortyfikacji okresu II Rzeczypospolitej, kiedy dopiero wprowadzano pierwsze z zastandaryzowanych rozwiązań. Interesującymi, a nierozpoznanymi wciąż analogiami mogą być koncepcje stosowane w ramach strażnic KOP czy też w gęsto zabudowanym obszarze Okręgu Przemysłowego Śląsk.

¹⁸ W tym miejscu trzeba zaznaczyć, że podobny co do założeń system zapór wykorzystano na odcinkach fortyfikacyjnych batalionów fortecznych KOP „Sarny” i „Małyńsk”, gdzie sprawdził się świetnie, gdyż bagna i rozlewiska, nawet bez odpowiedniego przygotowania i wyrównania przedpola, umożliwiały jego powszechne stosowanie. Podobne rozwiązanie wykorzystano też przy budowie obiektów fortyfikacyjnych w Nowogrodzie nad Narwią.



ukryte¹⁹. Właściwy system umocnień stałych składał się zatem z sześciu schronów bojowych. Pięć z obiektów fortyfikacyjnych (wartowni) tworzyło pierścień otaczający umieszczone w centrum bronionego terenu koszary z szóstą tzw. wartownią²⁰. Obiekt koszarowy był rdzeniem obrony i ośrodkiem ostatecznego oporu. Schrony umieszczano w dolnych, częściowo zagłębionych w ziemi kondygnacjach, co ułatwiało ich ukrycie do czasu właściwego użycia bojowego²¹. W 1939 r. dodatkowo zaprojektowano i wykonano pierścień zewnętrzny polowych punktów oporu, nazywanych placówkami (które znalazły się już w pierwotnych założeniach fortyfikacyjnych). Ubezpieczały one fortyfikacje stałe i stanowiły o sukcesie odparcia pierwszego szturmu w dniu wybuchu II wojny światowej. Wszystkie fortyfikacje były powiązane systemem ognia bocznego (flankującego) z broni maszynowej, który na głównych kierunkach mógł być prowadzony z ckm umieszczonych na podstawach fortecznych. Wyloty strzelnic znajdowały się bezpośrednio przy powierzchni terenu i ogień tworzył tzw. płaskie zapory ogniowe²².

ZAŁOŻENIA OBSAD FORTYFIKACJI W II RZECZYPOSPOLITEJ

Formacje przystosowane do obsadzenia obiektów fortyfikacyjnych pojawiły się w Wojsku Polskim dopiero w latach trzydziestych XX w. Wówczas na Śląsku, na granicy polsko-niemieckiej, powstały pierwsze obiekty forteczne, które potrzebowały takiej obsady.

W 1937 r. wydano decyzję o sformowaniu przy pułkach 23. DP kompanii specjalnych, których stan miał być szkolony do obsadzenia istniejących i projektowanych obiektów fortyfikacyjnych. Do końca roku udało się sformować 4. i 5. kkm oraz dowództwo IV batalionu 11. pp²³ oraz po jednej kkm (nr 4) przy 73. i 75. pp. Oprócz tego przy 23. Pułku Artylerii Lekkiej (pal) utworzono dwie baterie (10. i 11.), które miały wspierać oddziały forteczne.

¹⁹ Uczyniono to tak skutecznie, że również dzisiaj większość odwiedzających Westerplatte i oglądających zachowane obiekty nie domyśla się istnienia w ich obrębie stanowisk strzeleckich.

²⁰ S. Kowalski, W. Samół, *Architektura oraz historia tzw. nowych koszar na Westerplatte w latach 1933–2023*, „Przegląd Historyczno-Wojskowy” 2024, nr 2.

²¹ Szerzej na temat konstrukcji i budowy tych obiektów zob.: M. Dudek, *Fortyfikacje Wojskowej Słownik Tranzycyjnej...* Autor nie wspomina, że pomimo przygotowanych stanowisk problemem wciąż były nieprzestrzelona broń maszynowa oraz trudności komunikacyjne pomiędzy dolną a górną kondygnacją. Największy problem dotyczył jednak właściwego wyszkolenia załogi, przydzielanej rotacyjnie na określone w czasie zmiany, w zakresie obrony w obiektach fortyfikacyjnych; trzeba było również dopilnować, by żołnierze dochowali tajemnicy wojskowej.

²² Ogień był prowadzony 20–30 cm nad ziemią, co powodowało, że nawet czołgający się żołnierze nie mieli szans uniknięcia ostrzału, a każde uniesienie się powyżej mogło spowodować obrażenia.

²³ Etat dowództwa batalionu: oficer, podoficer, 3 szeregowych i koń wierzchowy.

W pierwszej organizacji obsad fortyfikacji etat każdej z czterech sformowanych kkm składał się z: 4 oficerów, 14 podoficerów i 125 szeregowych²⁴. Było to o tyle dziwne, że każda z nich obsadzała pododcinki różnicowane pod względem liczby obiektów fortyfikacyjnych i uzbrojenia²⁵.

W związku z przygotowaniami do wprowadzania nowego planu mobilizacyjnego „W” płk dypl. Józef Wiatr na przełomie lat 1937–1938 zaproponował uporządkowanie struktur wszystkich oddziałów fortecznych, przez utworzenie dowództw batalionów i doformowanie kolejnych kompanii. Do 1 marca 1938 r. sformowano dwa kolejne dowództwa batalionów przy 73. i 75. pp (w obu batalion IV), dwie kkm w 73. pp (5. i 6.), jedną w 75. pp (5.) i pluton łączności²⁶ dla mającego powstać dowództwa obszaru warownego. Do 1 maja 1938 r. sformowano jedną baterię artylerii przy 23. pal (12. bateria). Choć formalnie nie powołano dowództwa fortecznego dywizjonu artylerii, trzy nowe baterie 23. pal określano zbiorczo jako IV dywizjon²⁷. Wszystkie te oddziały tworzyły Obszar Warowny „Katowice”²⁸, na którego czele stał drugi dowódca piechoty dywizyjnej 23. DP.

Wprowadzone w 1938 r. stany osobowe na czas pokoju w batalionach nr IV pułków 23. DP różniły się liczbą kompanii. Również każda z tych kompanii miała inny etat²⁹. Wojenna organizacja wprowadzała strukturę dostosowaną do liczby obiektów na odcinku każdej z kompanii i zamontowanego tam uzbrojenia. W etacie wojennym każdego z batalionów przewidywano również kompanie strzeleckie. Ich liczba zależała od liczby kkm na danym odcinku obrony. Według założeń każda kompania obsadzająca fortyfikacje miała mieć odwód w postaci minimum jednej kompanii strzeleckiej, która – w razie próby obejścia umocnień – miała interweniować i wspomagać obronę punktów stałych w postaci stanowisk polowych w terenie.

Etaty wojenne opracowano także dla każdego batalionu. Wszystkie trzy bataliony miały jednakowy etat dowództwa batalionu i kompanii strzeleckiej,

²⁴ Dodatkowo każda kompania miała mieć konia wierzchowego i 14 koni pociągowych.

²⁵ T. Wesółowski, *Polska szkoła fortyfikacyjna okresu międzywojennego*, praca doktorska napisana pod kierunkiem A.C. Dobrońskiego na Wydziale Historycznym Uniwersytetu w Białymstoku, 2003, mps. Więcej o załogach fortecznych zob. *ibidem*, s. 448–508.

²⁶ Formalnie nazywany 4. plutonem kompanii łączności 23. DP. Więcej szczegółów o wyposażeniu kompanii spec. w tabeli 13.

²⁷ Dowództwo IV dywizjonu 23. pal istniało we wprowadzonym 1 maja 1938 r. planie mobilizacyjnym „W”. Jednak w poprawkach do zaktualizowanego planu, określanego jako plan mobilizacyjny „W2”, zostało skreślone.

²⁸ Szerzej na temat konstrukcji i budowy tych obiektów w publikacjach: S. Kucharski, *Obszar Warowny „Śląsk”*, cz. 1: *Historia*, Warszawa 2016 i J. Sadowski, *Obszar Warowny „Śląsk”*, cz. 2: *Fortyfikacje*, Warszawa 2017.

²⁹ Wprowadzony etat pokojowy dowództwa batalionów wynosił (odpowiednio: oficerowie, podoficerowie, szeregowi) 3 + 2 + 6. Kompanie wchodzące w skład batalionów podzielono na cztery rodzaje: typ I (4. kkm 11. pp) z etatem 4 + 23 + 120; typ II (5. kkm 73. pp): 3 + 17 + 120; typ III (4. kkm 73. pp): 4 + 21 + 120; oraz typ IV (pozostałe kompanie: 4 + 17 + 120). Również każda z trzech baterii miała inny etat: typ I (10. bateria): 2 + 7 + 25; typ II (11. bateria): 2 + 5 + 19; typ III (12. bateria): 3 + 7 + 28.



a różniły się na poziomie liczby szeregowych w poszczególnych kompaniach, choć w każdym z trzech etatów wojennych kompanie oznaczone były tymi samymi literami od A do C. W czasie mobilizacji bataliony miały zostać przemianowane na bataliony karabinów maszynowych (bkm) typu specjalnego z numeracją rzymską od I do III. Organizacja baterii artylerii³⁰ również była dostosowana do zadań stawianych każdemu z bkm spec.

TABELA 2.

Wojenne etaty osobowe i uzbrojenia oddziałów Obszaru Warownego „Katowice”

Nazwa oddziału	Oficerowie	Podoficerowie	Szeregowi	Ckm wz. 1930	Rkm wz. 1928	Moździerze wz. 1931	Armaty ppanc. wz. 1936	Dziata
I bkm spec.	25	153	824	60	21	8	7	·
II bkm spec.	34	216	1258	83	49	10	12	·
III bkm spec.	28	178	1058	57	56	8	10	·
Bateria typu A	3	10	27	2	·	·	·	5
Bateria typu B	3	9	22	2	·	·	·	4
Bateria typu C	4	10	34	2	·	·	·	5
Pluton łączności	2	21	103	·	·	·	·	·
Kompania kolarzy spec.	5	37	209	3	9	·	·	·
SUMA	104	634	3535	209	135	26	29	14

Opracowanie własne na podstawie etatów ze zbiorów o tych samych nazwach znajdujących się w zespole Oddziału I Sztabu Głównego (CAW, Zespół Oddział I Sztabu Głównego, I.303.3.13–47, b.p., materiał rozproszony).

Etaty wojenne tych batalionów wynosiły odpowiednio (oficerowie + podoficerowie + szeregowi):

- I BKM Spec. (IV/11. pp): dowództwo – 6 + 20 + 75, kkm A: 7 + 42 + 215, kkm B: 4 + 29 + 152, dwie kompanie strzeleckie – każda 4 + 31 + 191;
- II BKM Spec. (IV/73. pp): dowództwo – 6 + 20 + 75, kkm A: 6 + 37 + 191, kkm B: 5 + 37 + 237, kkm C: 5 + 29 + 182, trzy kompanie strzeleckie – każda: 4 + 31 + 191;
- III BKM Spec. (IV/75. pp): dowództwo – 6 + 20 + 75, kkm A: 5 + 39 + 201, kkm B: 5 + 40 + 209, trzy kompanie strzeleckie – każda 4 + 31 + 191.

³⁰ Bateria typ I (10/23. pal) z etatem 2 + 7 + 25, typ II (11/23. pal): 2 + 5 + 19 i typ III (12/23. pal): 3 + 7 + 28 i 8 koni.

TABELA 3.

Wojenna organizacja kompanii B III BKM Spec.

Nazwa	Oficerowie	Podoficerowie	Szeregowi	Ckm wz. 1930	Rkm wz. 1928	Moździerze wz. 1931	Armaty ppanc. wz. 1936
Dowódca z poczem	1	2	20	.	.	.	.
Drużyna pionierów	.	1	11	.	.	.	.
Obsługa broni maszynowej statej	3	30	161	25	16	4	6
Pluton manewrowy km	1	3	21	3	.	.	.
Drużyna gospodarcza	.	4	6	.	.	.	.
SUMA	5	40	219	28	16	4	6

Opracowanie własne na podstawie: L. dz. 3016/Mob/Org./36 z poprawkami z 1939 r. z zespołu Oddziału I Sztabu Głównego (CAW, Zespół Oddział I Sztabu Głównego, I.303.3.17, Wojenna organizacja kompanii B III Batalionu KM Typ Spec, b.p.).

Należy dodać, że w wypadku fortyfikacji, które – jak się spodziewano – nieprzyjaciół może próbować obejść, postarano się o „zmechanizowany” odwód dowództwa obszaru warownego. Tę funkcję miały spełniać trzy kompanie kolarzy typu spec.³¹

Odminną strukturę nadano oddziałom KOP, które obsadzały fortyfikacje na Polesiu. Poszczególne bataliony przeznaczone do obsady umocnień nie należały ewidencyjnie i gospodarczo do pułków, lecz były samodzielnymi jednostkami. Podobnie jak na Śląsku, etat kompanii zależał od długości odcinka, jaki obsadzała. Stąd nawet w etacie pokojowym nie było dwóch podobnych organizacji kompanijnych.

Do wybuchu wojny udało się sformować Batalion Forteczny KOP „Sarny” złożony z dowództwa i czterech kompanii. Rozpoczęto też tworzenie Batalionu KOP „Małyńsk” – utworzono dowództwo i 1. kompanię, pozostałe trzy miały powstać do końca roku. Tworzenie pododdziału jednak przerwano już w trakcie organizowania 2. kompanii, w związku z potrzebą przerzucenia części obsady i uzbrojenia do fortyfikacji budowanych na zachodzie³².

Dowództwa batalionów fortecznych KOP „Sarny” i „Małyńsk” różniły się od śląskich nie tylko częścią gospodarczą, czyli etatami w czasie pokoju: kwatermistrza, oficera materiałowego, oficera żywnościowego i płatnika.

³¹ Kompania składała się z trzech plutonów kolarzy i plutonu km na motocyklach. Etatowo liczyła: 5 + 37 + 209. Kompanie miały numeracje od 51 do 53. W 1939 r. tylko dwie (52. i 53.) weszły w skład obszaru warownego, a 51. kompania została włączona do rezerwowej 55. DP.

³² Więcej o konstrukcji i budowie tych obiektów można znaleźć w publikacjach: Z. Pruski, *Bastion Polesie. Polskie fortyfikacje na Polesiu w latach 1920–1939*, Przasnysz 2000 i J. Sadowski, *Odcinek Umocniony „Sarny”*, Warszawa 2017.



W pokojowym (i wojennym) etacie znajdowały się w nich stanowiska: zastępcy dowódcy ds. artylerii, oficera obserwacyjno-zwiadowczego, oficera chemicznego oraz oficera fortyfikacyjnego i wałmistrza³³.

Poleskie kompanie różniły się od śląskich tym, że w ich organizacjach był przewidziany nie tylko etat zastępcy dowódcy, ale również istniał podział na plutony – każda miała swoje plutony odwodowe, pluton łączności i artylerii (w jednym tylko przypadku przewidywano dział). W wypadku mobilizacji oba bataliony miały otrzymać uzupełnienia do etatu wojennego i jednocześnie zostać przemianowane: Batalion Forteczny KOP „Sarny” na XI BKM Spec., a Batalion Forteczny KOP „Małyńsk” na XII BKM Spec.

TABELA 4.

Wojenne etaty osobowe i uzbrojenia oddziałów XI BKM Spec.

Nazwa oddziału	Oficerowie	Podoficerowie	Szeregowi	Ckm wz. 1930	Rkm wz. 1928	Moździerze wz. 1931	Armaty ppanc. wz. 1936	Działa
Dowództwo batalionu	14	34 + 2 chorążych	75	.	.	.	.	.
1. kompania	12	90	296	36	21	6	2	1
2. kompania	17	93	337	40	24	6	6	4
3. kompania	16	109	390	30	31	4	2	8
4. kompania	23	156	553	62	35	12	.	8
SUMA	82	484	1651	168	111	28	10	21

Opracowanie własne na podstawie: L. dz. 3654/Mob/Org./39 (CAW, Oddział I Sztabu Głównego Wojska Polskiego [z archiwów rosyjskich], VIII.800.60.1, Wojenne etaty osobowe i uzbrojenia oddziałów XI Batalionu Karabinów Maszynowych Typ Spec., b.p.).

³³ Specjalista od budowy umocnień polowych i ziemnych, podoficer zawodowy z grupy specjalistów w stopniu zbromistrza (puszkarze, pirotechnicy i rusznikarze) lub werkmistrza – odpowiednika stopnia chorążego. Zob. § 12, lit. g rozporządzenia ministra spraw wojskowych z dnia 17 marca 1933 r. w sprawie wykonania rozporządzenia Prezydenta Rzeczypospolitej z dnia 7 października 1932 r. o służbie wojskowej podoficerów i szeregowców. Dz.U. 1933 r. Nr 20, poz. 132 – opublikowany w Dz. Rozk. MSWojsk. 1933, nr 6, poz. 90 (z 20 maja).

TABELA 5.

Wojenna organizacja 1. kompanii XII BKM Spec.

Nazwa	Oficerowie	Podoficerowie	Szeregowi	Ckm wz. 1930	Rkm wz. 1928	Moździerze wz. 1931	Armaty ppanc. wz. 1936	Dziata
Dowódca z pocztm	2	5	15	.	.	.	.	.
Pluton łączności	1	15	58	.	.	.	.	.
I pluton	2	19	64	18	7	.	.	.
II pluton	5	42	138	34	13	4	4	.
III pluton	1	7	24	6	2	.	1	.
I pluton odwodowy	1	11	56	.	3	.	.	.
II pluton odwodowy	1	11	56	.	3	.	.	.
Pluton artylerii	5	16	45	.	.	.	.	8
Drużyna gospodarcza	.	6	24	.	.	.	.	.
SUMA	18	132	480	58	28	4	5	8

Opracowanie własne na podstawie: L. dz. 3655/Mob/Org./39 (CAW, Oddział I Sztabu Głównego Wojska Polskiego [z archiwów rosyjskich], VIII.800.60.1, Wojenne etaty osobowe i uzbrojenia oddziałów XI Batalionu Karabinów Maszynowych Typ Spec., b.p.).

Po aneksji Czech i Moraw w Polsce zintensyfikowano prace nad budową kolejnych fortyfikacji. Poszczególnym obiektom przypisywano oddziały, które były formowane jako jednostki piechoty istniejące w czasie pokoju, lecz ich przeznaczenie było tajne i nieokreślone w ogólnej korespondencji³⁴. Latem 1939 r. do obsadzenia fortyfikacji na Śląsku sformowano 1. BKM w Mikołowie³⁵ oraz samodzielną 6. kkm spec. 11. pp³⁶. Organizacja batalionu nawiązywała do dotychczasowych batalionów na Śląsku. Różniła się tym, że nowy batalion był jednostką samodzielną gospodarczo. Składał się z dowództwa z kwatermistrzostwem, trzech kkm, kompanii odwodowej

³⁴ Więcej zob.: S. Kucharski, *Obszar Warowny „Śląsk”...* i J. Sadowski, *Obszar Warowny „Śląsk”...*, oraz T. Wesółowski, *Polska szkoła fortyfikacyjna okresu międzywojennego...*

³⁵ Utworzony rozkazem Departamentu Dowodzenia Ogólnego (DDO) L. 9283 z 7 sierpnia 1939 r. jako batalion samodzielny dla obsadzenia fortyfikacji. W relacjach wrześniowych wymieniany jako batalion forteczny „Mikołów”.

³⁶ Utworzona w Niezdarach rozkazem DDO L. 9283 z 7 sierpnia 1939 r. W relacjach wrześniowych wymieniana jako kompania forteczna „Niezdara”.



(strzeleckiej) oraz baterii artylerii³⁷. Kompania 11. pp powstała natomiast na bazie kadry przysłanej z Batalionu KOP „Sarny” i jej organizacja była zbliżona do kompanii z tego batalionu. Składała się z: trzech plutonów, plutonu odwodowego i plutonu artylerii³⁸.

Z fortyfikacji poleskich pochodziła również kadra oddziałów fortyfikacji nad Narwią. Obiekty w Nowogrodzie obsadzono 4. kkm przy 33. pp³⁹ utworzoną z kadry Batalionu KOP „Małyńsk”. Natomiast większość kadry BKM KOP „Osowiec”⁴⁰, złożonego z trzech kompanii⁴¹, stanowili żołnierze z Batalionu Fortecznego KOP „Sarny”. Batalion obsadzał rozbudowywane obiekty w rejonie Osowca i powstające w rejonie Wizny. Wedle aktualnego stanu badań dla żadnych innych budowanych fortyfikacji nie tworzone na stopie pokojowej oddziałów przeznaczonych do obsady umocnień. Dopiero po ogłoszeniu mobilizacji alarmowej utworzono w ramach KOP dwie kolejne kompanie – w Beskidzie Żywieckim⁴². „Węgierska Górka”⁴³ i „Jelesnia”⁴⁴, w przeciwieństwie do innych kompanii fortecznych KOP, nie dostały odwodów; miały obsadzać tylko fortyfikacje stałe i obsługiwać artylerię⁴⁵. Prawdopodobnie uważano, że w razie potrzeby plutony odwodowe mogą być przydzielone z batalionów wchodzących w skład 1. Brygady Górskiej.

Jak widać, w przeciwieństwie do np. pułków piechoty, batalionów strzelców czy kompanii ckm i broni towarzyszących – bez względu na liczbę mobilizowanych formacji – organizacja i uzbrojenie oddziałów i pododdziałów fortecznych nie mogły być jednakowe. O liczebności kadry oficerskiej, podoficerskiej oraz żołnierzy obsługi decydowały trzy czynniki: a) warunki terenowe, b) liczba obiektów do obsadzenia, c) uzbrojenie znajdujące się

³⁷ Batalion liczył 33 oficerów oraz 1,6 tys. podoficerów i szeregowców. Jego uzbrojenie stanowiło: ok. 85 ckm, 7 działek ppanc., 6 dział i 8 moździerzy. Zob.: J. Przemsza-Zieliński, *Księga wrześniowej chwały pułków śląskich*, t. 2, Katowice 1993, s. 13–14.

³⁸ Według oficera sztabu Armii „Kraków” liczyła 14 oficerów i 370 podoficerów i szeregowych. Jej uzbrojenie stanowiło: 58 ckm, 28 rkm, 2 działka ppanc. i 2 działa kal. 75 mm. Zob.: W. Steblik, *Armia „Kraków” 1939*, Warszawa 1989, s. 53.

³⁹ Utworzona w Nowogrodzie rozkazem DDO L. 9284 z 7 sierpnia 1939 r.; przeznaczona dla obsadzenia fortyfikacji. W relacjach wrześniowych wymieniana jako kompania forteczna „Nowogród”.

⁴⁰ Utworzony w Osowcu rozkazem DDO L. 9283 z 7 sierpnia 1939 r.; przeznaczony dla obsadzenia fortyfikacji. W relacjach wrześniowych wymieniany jako batalion forteczny „Osowiec”.

⁴¹ Batalion liczył 22 oficerów oraz ok. 450 podoficerów i szeregowych. Był wyposażony w ok. 35 ckm i 50 rkm oraz 4 działa.

⁴² W literaturze przedmiotu spotyka się oznaczenia 151. i 152. kompania forteczna, lecz zachowane, nieliczne dokumenty nie potwierdzają tych numerów.

⁴³ W skład utworzonej rozkazem dowódcy KOP z 26 sierpnia 1939 r. kompanii wchodziła kadra z kompanii ckm Batalionu KOP „Berezwech”, a plutonu artylerii – z Batalionu Fortecznego KOP „Sarny”.

⁴⁴ Kompanię utworzono rozkazem dowódcy KOP z 26 sierpnia 1939 r. W jej skład wchodziła kadra z kompanii ckm Batalionu KOP „Czortków”.

⁴⁵ Według S. Suchanek, P. Suchanek, M. Zarwański, *Obrońcy Węgierskiej Górki*, Cieszyn 2002, kompania „Węgierska Górka” liczyła: 4 oficerów, 14 podoficerów i 52 szeregowych; była wyposażona w 10 ckm, 3 rkm, 3 działka ppanc. i 2 armaty kal. 75 mm.

w fortyfikacjach. Docelowa załoga Westerplatte miała być podobnie zorganizowana, jeśli chodzi o proporcje i stosunek liczby żołnierzy do kadry oficerskiej. W związku z tym należy mieć na uwadze, że zgodnie z ogólnymi zasadami dowódcą każdego schronu powinien być oficer lub podoficer zawodowy – co zwiłokrotniało wymagane stany osobowe podoficerów. Również najważniejsze stanowiska w obsadzie obiektu powinny być obsadzone przez podoficerów zawodowych lub nadterminowych. W związku z tym w oddziałach fortecznych występowało dużo większe „nasycenie” osobowe kadrą niż w klasycznych, liniowych oddziałach piechoty WP⁴⁶.

TABELA 6.

Wojenna organizacja batalionu karabinów maszynowych i broni towarzyszących

Nazwa	Oficerowie	Podoficerowie	Szeregowi	Ckm wz. 1930	Rkm wz. 1928	Moździerze wz. 1931	Armaty ppanc. wz. 1936
Dowództwo batalionu	7	50	99	.	.	.	.
1. kkm	5	64	260	12	.	2	.
2. kkm	5	64	260	12	.	2	.
3. kkm	5	64	260	12	.	2	.
Kompania strzelecka	4	31	191	.	9	.	.
Pluton pionierów	.	5	21	.	.	.	.
Pluton przeciwpancerny	1	7	32	.	.	.	4
SUMA	27	285	1123	36	9	6	4

Opracowanie własne na podstawie: L. dz. 3009/Mob/Org./39 z poprawkami z 1939 r. z zespołu Oddziału I Sztabu Głównego (CAW, Zespół Oddział I Sztabu Głównego, I.303.3.43, Wojenna organizacja batalionu karabinów maszynowych i broni towarzyszących, b.p.).

⁴⁶ W organizacji wojennej piechoty Wojska Polskiego przewidywane były oddziały dyspozycyjne, które mogły być w razie potrzeby wykorzystane do obsadzenia obiektów umocnionych lub do wsparcia nacierającej piechoty. Ich uzbrojenie odbiegało od zwykłych batalionów piechoty i strzelców, było bardziej zbliżone do oddziałów fortecznych. W planie mobilizacyjnym „W” przewidywano siedem takich batalionów, nazywanych batalionami karabinów maszynowych i broni towarzyszących. Miały one jednakowe etaty i zasadniczo stanowiły dyspozycyjne oddziały piechoty dowódców armii lub grup operacyjnych.



W 1939 r. WST realizowała tranzyt broni, amunicji i materiałów wybuchowych w niewielkim stopniu. W oczekiwaniu na dalszy transport z półwyspu do Polski (lub na eksport) materiały te były składowane w schronach i magazynach amunicyjnych składnicy, jednak skala tych transportów odbiegała od tych z przełomu lat dwudziestych i trzydziestych. Rola składnicy w przededniu wybuchu wojny była marginalna, jednak miała swój wymiar symboliczny i utrzymywana była ze względów politycznych jako symbol polskiej obecności w WMG. Za wszystkie czynności związane z przeładunkiem, magazynowaniem i transportem odpowiedzialny był komendant WST. On też ustalał i wydawał szczegółową instrukcję dla pracujących przy przeładunku materiałów wojennych i wybuchowych. Na czas tych prac podnoszono stan gotowości bojowej załogi – m.in. wystawiano dodatkowe posterunki oraz patrole.

Jak miało się okazać, skuteczna obrona wymagała czegoś więcej niż fortyfikacje⁴⁷. Pierwsze raporty w tej sprawie zaczęły spływać do Sztabu Głównego jeszcze przed incydem z marca 1933 r. Kolejne doniesienia odnoszące się do raportu mjr. Wincentego Wnuka – dowódcy kompanii wzmacniającej WST, potwierdzały potrzebę znacznej reorganizacji systemu obrony składnicy.

Po doświadczeniach z marca 1933 r. na Westerplatte pojawiła się na stałe radiostacja nadawczo-odbiorcza, która zapewniła komendantowi bezpośrednią łączność z Dowództwem Floty. Obsługiwali ją cywilni pracownicy składnicy⁴⁸ pod kierownictwem urzędnika cywilnego przeniesionego z Pułku Radiotelegraficznego (sierż. rez.) – Kazimierza Rasińskiego.

15 maja 1933 r. MSW podporządkowało organizacyjnie Wydział Wojskowy Komisariatu Generalnego Rzeczypospolitej Polskiej w WMG Dowództwu Floty w Gdyni. Ta decyzja pozwoliła skoordynować obronę polskiego wybrzeża i podporządkować wszystkie formacje w tym rejonie jednemu dowództwu⁴⁹. Zmiana ta oznaczała, że WST stała się składnicą Floty, a składnica uzbrojenia polskiej Marynarki

**15 maja 1933 r. MSW
podporządkowało
organizacyjnie
Wydział Wojskowy
Komisariatu Generalnego
Rzeczypospolitej Polskiej
w WMG Dowództwu
Floty w Gdyni. Ta decyzja
pozwoliła skoordynować
obronę polskiego wybrzeża
i podporządkować
wszystkie formacje
w tym rejonie jednemu
dowództwu.**

⁴⁷ A. Drzycimski, *Westerplatte*, cz. 2: *Reduta wojenna...*, s. 162–166.

⁴⁸ O zadaniach i roli radiostacji patrz: A. Drzycimski, *Westerplatte*, cz. 1: *Reduta w budowie...*, s. 232–236; M. Hucal, *Łączność w obronie Wybrzeża w 1939 r.*, „Komunikat Światowego Związku Polskich Żołnierzy Łączności” 2019, nr 36, s. 127–129.

⁴⁹ APG, KGRPG, 259/592, notatka ws. desantu kompanii 1. Morskiego Batalionu Strzelców oraz osobistej interwencji marsz. Józefa Piłsudskiego w tej sprawie, 6–16 III 1933 r., k. 7–9. Zob. też: APG, KGRPG, 259/1540, rozkaz szefa Wydziału Wojskowego nr 4 z 24 lutego 1933 r., k. 417. W tym kontekście szczególnie interesujące wydają się wnioski z raportu mjr. W. Wnuka po

Wojennej znajdowała się w Gdyni na Oksywiu i – podobnie jak inne służby – podlegała Komendzie Portu Wojennego w Gdyni⁵⁰. W rzeczywistości ta podległość była jedynie formalna, a w zachowanej dokumentacji nie odnajdujemy śladów tej zależności.

Ustalona przez Radę Ligi Narodów w 1925 r. liczebność polskiego pododdziału wartowniczego na 88 ludzi *de iure* nigdy nie została zmieniona. W październiku 1927 r. zatwierdzono nowy etat składnicy. Załoga miała się składać z: 3 oficerów, 21 podoficerów i 64 szeregowców. W ramach pododdziału wydzielono także pluton techniczny (22 żołnierzy)⁵¹ do obsługi urządzeń technicznych i przeładunkowych. Jego powstanie było związane ze skierowaniem na Westerplatte pociągu elektrogeneratorowego⁵², który służył do transportu amunicji lub innego sprzętu w obrębie WST⁵³, a oprócz tego był alternatywnym źródłem energii elektrycznej dla składnicy. Do jego obsługi przydzielono saperów z 2. Batalionu Mostów Kolejowych w Legionowie. Od 1930 r. dowódcą pociągu był chor. Edward Szewczuk⁵⁴, również z legionowego batalionu saperów kolejowych.

marcu 1933 r. w odniesieniu do potrzeb fortyfikacyjnych oraz strukturalnych Westerplatte w ramach obrony wybrzeża morskiego i zabezpieczenia składnicy.

⁵⁰ W 1939 r. nastąpił podział na szczeblu Dowództwa Floty. Utworzono dwa dowództwa: Morskiej Obrony Wybrzeża Morskiego oraz Lądowej Obrony Wybrzeża Morskiego. Flota była zobligowana do realizowania różnych spraw związanych z Westerplatte, jednak formalnie komendant WST jej nie podlegał. Dopiero z chwilą mobilizacji w 1939 r. mjr Sucharski podlegał adm. Józefowi Unrugowi, ale już nie jako dowódcy Floty, lecz Obszaru Nadmorskiego. Wcześniej mogło to jednak nastąpić jedynie z chwilą ataku na WST, co z pewnością było odnotowane w 1939 r. w planie obrony.

⁵¹ Pluton techniczny został zlikwidowany w 1934 r., wraz z wejściem nowego etatu składnicy.

⁵² Elektrogenerator to pojazd kolejowy, trakcyjny, napędzany silnikiem spalinowym, wchodzący w skład pociągów elektrogeneratorowych wąsko- lub normalnotorowych. Tego typu pociąg składał się z elektrowagonu i 4 wagonów silnikowych. Ponadto można było do niego doczepić dodatkowo dwa 15-tonowe wagony. Zasadniczo pociągi elektrogeneratorowe normalnotorowe przewoziły zaopatrzenie i służyły ewakuacji w warunkach batalionu saperów. Z elektrogeneratorów korzystano, kiedy z powodu zniszczenia dużego mostu kolejowego linia została przerywana na dłuższy czas, a odcinek poza mostem nadawał się do eksploatacji. Wtedy pociąg był rozbierany na części i przerzucany na drugi brzeg, gdzie po złożeniu uruchamiał komunikację. Jednorazowo przewoził 70 t zaopatrzenia z szybkością 25 km/h. W planach mobilizacyjnych WST wagon elektrogeneratorowy miał oznaczenie nr 27.

⁵³ Elektrogeneratory normalnotorowe po zmodernizowaniu na przełomie lat 1936–1937 były wyposażone w silnik wysokoprężny typu Saurer o 1800 obrotach i prądnicy o 800 obrotach. Maksymalna prędkość to 30 km/h przy zużyciu 45 l benzyny/h. Zbiornik paliwowy miał pojemność 220 l. Masa pojazdu wynosiła 8,5 t, a każdego z wagonów 5,2 t. Łączna ładowność pociągu to 50 t. Na terenie WST szczególnie istotna była możliwość zastosowania urządzenia, które przy przetaczaniu wagonów nie generowałoby wyjątkowo niebezpiecznych na tym obszarze rozrzuconych elementów zagrażających samozapłonem, jak w przypadku ówczesnych parowozów.

⁵⁴ Chorąży związał swoją zawodową karierę i pozostał do 1939 r. na Westerplatte. Objął na WST stanowisko dowódcy plutonu technicznego, był kierownikiem materiałowym oraz administratorem nieruchomości wojskowych, brał także udział w rozbudowie fortyfikacji w obrębie WST.



TABELA 7.

Wojenne etaty pociągu elektrogeneratorowego, normalnotorowego

Nazwa	Oficerowie	Podoficerowie	Szeregowi	Pistolet	Sztylet
Dowódca pociągu	1	·	1	·	1
Podoficer broni, techniczny i gospodarczy	·	1	·	·	1
Obsługa pociągu (na dwie zmiany ⁵⁵)	·	7	3	8	2
SUMA	1	8	4	8	4

Opracowanie własne na podstawie: L. dz. 3164/Mob/Org./36 z zespołu Oddziału I Sztabu Głównego (CAW, Zespół Oddział I Sztabu Głównego, I.303.3.82, Wojenne etaty pociągu elektrogeneratorowego, normalnotorowego, b.p.).

14 kwietnia 1934 r. zatwierdzono kolejny etat składnicy. Przewidziano w nim: komendanta w stopniu majora, dowódcę oddziału wartowniczego w stopniu kapitana oraz 20 podoficerów zawodowych. Oprócz załogi wojskowej na terenie składnicy amunicyjnej zatrudniano 20 polskich pracowników cywilnych – aby obejść różnego rodzaju formalne ograniczenia w tym względzie, na etaty cywilne przenoszono żołnierzy. Byli urzędnikami, pracownikami kontraktowymi i sezonowymi. Do końca 1934 r. na terenie WST było już 30 funkcjonariuszy cywilnych⁵⁶. Część z nich stanowili byli podoficerowie zawodowi przeniesieni w stan spoczynku albo do rezerwy⁵⁷. Najważniejszym stanowiskiem⁵⁸ był kierownik elektrowni i urządzeń technicznych składnicy – jeszcze w październiku funkcję tę objął Stefan Grodecki⁵⁹, który był oficerem rezerwy krakowskiego 2. Pułku Lotniczego.

⁵⁵ Obsługę stanowiło: 2 kierowników, 2 pomocników, 2 elektromonterów, 2 kierowców i 2 hamulcowych.

⁵⁶ Liczba pracowników została zwiększona w związku z likwidacją plutonu technicznego. Dodatkowo zatrudnionych kierowano do obsługi urządzeń technicznych składnicy w obrębie basenu amunicyjnego.

⁵⁷ Podoficerowie na etatach cywilnych pełnili funkcje: kierownika kancelarii, pisarza stenotypisty, radiotelegrafisty (dwóch pracowników), magazyniera żywnościowego, operatora elektrogeneratora (prądnicę ze składu pociągu elektrowagonowego), zawiadowcy stacji, magazyniera urządzeń technicznych.

⁵⁸ W nowym etacie zlikwidowano stanowisko dowódcy plutonu technicznego w stopniu kapitana.

⁵⁹ Stefan Grodecki był studentem wydziału elektrycznego Politechniki Gdańskiej (niem. Die königlichen preußische Technische Hochschule Danzig). Od początku lat trzydziestych XX w. pracował w dziale silników prądowych PKP w Toruniu, skąd oddelegowano go do parowozowni w Gdyni. Od października 1934 r. był pracownikiem kontraktowym na Westerplatte. Ukończył Szkołę Podchorążych Rezerwy Lotnictwa i jako obserwator lotniczy został mianowany

Do oddziału wartowniczego przydzielano początkowo żołnierzy wyłącznie z pułków toruńskiej 4. DP⁶⁰ (1926–1932). Od 1932 r. szeregowymi oddziału wartowniczego WST byli żołnierze ze sformowanego w 1931 r. Batalionu Morskiego w Wejherowie. Co istotne, kadre instruktorską nadal w głównej mierze stanowili żołnierze dywizji pomorskich⁶¹. W 1937 r. zdecydowano, że szeregowi będą przydzielani kolejno z poszczególnych dywizji. W marcu 1938 r. zmianę wystawiły jeszcze dywizje piechoty z terenu Dowództwa Okręgu Korpusu (DOK) nr I w Warszawie⁶². Cały czas jednak na teren WST oddelegowywano szeregowych w ramach osobnych rozkazów, a podoficerów-instruktorów przysyłało z innych jednostek. Dopiero w 1938 r. starano się ujednolicić system i rozpoczęto przygotowania do wspólnego odejścia na Westerplatte kadry i szeregowych z jednej dywizji, względnie jednego pułku. Jednocześnie zaznaczono, że następne zmiany będą wystawiane w kolejności przez poszczególne dywizje, zaczynając od 1. DP Legionów. Natomiast w całym tym okresie do obsługi motorówki składnicy „Bajka” wciąż kierowano marynarzy z Dowództwa Floty w Gdyni. Od kwietnia 1938 r. kadre załogi na Westerplatte dzielono oficjalnie na stałą i wymienną. Kadra stała składała się z komendanta składnicy i dowódcy oddziału wartowniczego oraz trzech podoficerów zawodowych i miała być wymieniana co dwa lata. Wiosną 1939 r. liczyła już dwóch oficerów i pięciu podoficerów, co wynikało ze stałego przydzielenia dwóch podoficerów zawodowych z Floty do obsługi motorówki. Na kadre stałą w tym czasie składały się więc następujące osoby:

1. komendant składnicy – mjr Henryk Sucharski;
2. dowódca oddziału (od lata 1939 r. – kompanii) wartowniczego – kpt. Franciszek Dąbrowski;
3. dowódca pociągu elektrowagonowego i p.o. oficera materiałowego składnicy – chor. Edward Szewczuk;
4. zbrojmistrz – st. ogn. Leonard Piotrowski;

podporucznikiem rezerwy (starszeństwo 1 stycznia 1932 r.), a następnie porucznikiem rezerwy (starszeństwo 1 stycznia 1935 r.). Podczas działań wojennych pełnił funkcję adiutanta komendanta składnicy, a następnie zastępcy dowódcy kompanii. Zob. CAW, Kolekcja Akta żołnierzy zarejestrowanych w RKU 1945–1947 teczką Stefana Grodeckiego, II.56.1712. Są też inne dokumenty (wytworzone jeszcze na terenie składnicy) traktujące o Stefanie Grodeckim vel Gryś do ok. 1933 r. – zob. Biblioteka Gdańska Polskiej Akademii Nauk, Teczka akt Stefana Grodeckiego, Ms. 5141, 1927–1933, k. 41.

⁶⁰ W skład 4. DP wchodziły trzy pułki piechoty: 14., 63. i 67. oraz 4. pal. Dywizja należała do VIII Okręgu Korpusu.

⁶¹ Sygnalizowane problemy z wymianą załogi na Westerplatte odnajdujemy m.in. w: CAW, Oddział II Sztabu Głównego, I.303.4.239, Wymiana załogi wiosennej na Westerplatte do Szefa Oddziału II SG, 31 I 1935 r., k. 95–96 oraz wytyczne dla uzupełnień: CAW, Oddział II Sztabu Głównego, I.303.4.239, Pluton wartowniczy na Westerplatte – uzupełnienie do Dowódcy Floty w Gdyni, 25 VII 1935 r., k. 117–118.

⁶² 8., 18. i 28. DP.



5. szef obrony przeciwlotniczej koszar – plut. Franciszek Magdziarz⁶³;
6. dowódca drużyny administracyjnej, 31 sierpnia 1939 r. także wartowni nr 3 – plut. Jan Naskręt;
7. obsługa motorówki – mat Bernard Rygielski, mat Franciszek Bartoszak.

Aby dopełnić obraz struktury załogi WST w ostatnich dniach sierpnia 1939 r., należy odnotować podział na dwa zasadnicze plutony odpowiedzialne za utrzymanie odpowiednio wschodniego i zachodniego odcinka obrony, opartego na wartowniach i placówkach⁶⁴.

Wymieniany oddział wartowniczy miał składać się z: oficera, 13 podoficerów zawodowych i nadterminowych oraz z 66 podoficerów i szeregowców służby zasadniczej. W ten sposób, ustanawiając nowy etat, zwiększano kadrę załogi o jednego oficera – dowódcę plutonu wartowniczego. Dzięki tej decyzji oddział wartowniczy powoli przeistaczał się w rzeczywistą kompanię wartowniczą. Było to o tyle ważne, że w końcu lat trzydziestych w Wojsku Polskim przy najważniejszych składach amunicji. W 1938 r. było ich siedem: nr 16⁶⁵ przy filii Składnicy Uzbrojenia nr 5 w Kłaju, nr 19 przy Składnicy Uzbrojenia nr 6 w Hołosku, nr 21 przy filii głównej Składnicy Uzbrojenia nr 1 w Palmirach, nr 28 przy Składnicy Uzbrojenia nr 4 w Gałkówku, nr 31 przy Głównej Składnicy Uzbrojenia nr 4 w Regnach, nr 50 przy Składnicy Uzbrojenia nr 11 w Czerkasach i dodatkowo nr 40 dla ochrony lotniska w Skniłowie⁶⁶. Oddział na Westerplatte stał się ósmą kompanią wartowniczą w Wojsku Polskim.

TABELA 8.
Wojenne etaty osobowe i uzbrojenia kompanii wartowniczej

Nazwa oddziału	Oficerowie	Podoficerowie	Szeregowi	Kbk z bagnetem	Pistolet	Bagnet
Dowódca kompanii z poczem	2	·	1	1	·	2

⁶³ Wykazany na stanie z 1939 r. chociaż pierwotnie wytyczne dla obrony przeciwlotniczej koszar przygotowywał por. Grodecki, a według specjalności w 1939 r. odpowiadał za nią st. leg. Zdzisław Kałuski z 5. pp (jego specjalnością były karabiny maszynowe przeciwlotnicze).

⁶⁴ W. Samół, *Stan osobowy wartowni nr 5, a pochówki przy willi oficerskiej na Westerplatte we wrześniu 1939 r. w świetle źródeł archiwalnych, wspomnień i relacji*, „Wojna i Pamięć” 2020, nr 2, s. 88–98, tam też adnotacje na temat specjalności poszczególnych żołnierzy WST.

⁶⁵ Numery kompanii odpowiadały numerowi pułku, do którego ta była przydzielona pod względem personalnym. Z danego pułku wyznaczano dowódcę, kadrę podoficerską i szeregowych służby czynnej.

⁶⁶ Teren lotniska ochraniały nie tylko posterunek żandarmerii, ale i kompania wartownicza, co było podyktowane obawą przed próbą sabotażu mniejszości ukraińskiej.

Nazwa oddziału	Oficerowie	Podoficerowie	Szeregowi	Kbk z bagnetem	Pistolet	Bagnet
I pluton	·	4	63	67	1	·
II pluton	·	4	63	67	1	·
III pluton	·	4	63	67	1	·
Drużyna gospodarcza	·	3	5	3	1	4
SUMA	2	15	195	205	4	6

Opracowanie własne na podstawie: L. dz. 3462/Mob/Org./36 z zespołu Oddziału I Sztabu Głównego (CAW, Zespół Oddział I Sztabu Głównego, I.303.3.44, Wojenne etaty osobowe i uzbrojenia kompanii wartowniczej, b.p.).

Można przypuszczać, że zmiany na WST wynikały także z wprowadzonego w maju 1938 r. planu mobilizacyjnego „W” i nowej wojennej organizacji kompanii wartowniczej, które na etacie takiego oddziału przewidywały dwóch oficerów. Dostosowywano tym samym oddział do nowej wojennej struktury.

Pierwszy dowódca plutonu wartowniczego przybył do składnicy dopiero ze zmianą wystawioną przez 1. DP, jesienią 1938 r.

Dowódcami plutonu wartowniczego na Westerplatte byli:

- por. Arseniusz Jermoliński (23 III–20 IX 1938 r.)⁶⁷;
- por. Michał Schmal (20 IX 1938 r.–17 III 1939 r.)⁶⁸;
- por. Leon Pająk (17 III–7 IX 1939 r.)⁶⁹.

OSTATNIE REORGANIZACJE ZAŁOGI WST

Z obecnej perspektywy oraz w związku ze wspomnieniami przedostatniego komendanta składnicy – mjr. Fabiszewskiego, wydaje się, że kluczowym momentem dla rozpoczęcia ostatecznych przygotowań obronnych było zajęcie Zaolzia jesienią 1938 r. W tamtym właśnie czasie załoga WST miała zostać zaznajomiona z urządzeniami obronnymi, a jej komendant zaczął regularnie doszkalać w tym zakresie żołnierzy. Z kolei wydarzenia

⁶⁷ W myśl rozkazu MSW Biura Personalnego (L. 2260/Tjn. II–1 z 17 września 1938 r.) przeniesienie w korpusie oficerów piechoty z i do Wydziału Wojskowego KGRP w Gdańsku nastąpiło trzy dni wcześniej, tj. wraz z datą widniejącą w piśmie, tj. 17 września.

⁶⁸ Zob. CAW, Kolekcja akt żołnierzy zarejestrowanych w RKU 1945–1947, II.56.5620, kwestionariusz osobowy Michała Schmala, b.d., b.p.

⁶⁹ W swoim arkuszu ewidencyjnym napisał, że od 1 września 1939 r. był dowódcą kompanii. Zob. CAW, Kolekcja akt żołnierzy zarejestrowanych w RKU 1945–1947, II.56.10162, Leon Pająk – kwestionariusz osobowy, b.d., b.p.



z wiosny 1939 r., tj. zajęcie Kłajpedy przez Niemców, spowodowały wprowadzenie alarmu bojowego i stałego dyżuru oddziału wartowniczego w obrębie wartowni i pomieszczeń bojowych oraz wart na Westerplatte. Od tego czasu żołnierze przebywali na stałe w wartowniach, pełniąc dyżury także przy ckm. Cały proces szkoleń, który żołnierze przechodzili jeszcze w pułkach macierzystych, uzupełniano już na miejscu w kontekście przytoczonych wcześniej zasad organizacji oddziałów specjalnych. Porównując te zasady, widzimy wyjątkowo dużo elementów wspólnych, tj.: duże nasycenie oddziału różnymi jednostkami ogniowymi wsparcia piechoty (konieczność wielu różnorodnych szkoleń), zakres szkoleń przypominający kurs dla jednostek specjalnych w ramach rotacyjnego przeszkalania żołnierzy z obsługi dodatkowego sprzętu oraz intensywnego cyklu strzelań i selekcji najlepszych strzelców. Wreszcie na miejscu żołnierze musieli szybko zaznajomić się z funkcjami w obrębie przygotowanych obiektów do obrony. Wszystko to pozwala wysnuć tezę o zmianie organizacyjnej w obrębie WST, która dzięki pozyskaniu kompleksowo wyszkolonej załogi pozwalała w pełni wykorzystać walory obronne składnicy. Warto zwrócić uwagę na wskazówki organizacyjne oraz wytyczne dotyczące szkoleń, które od jesieni 1937 r. były rozsyłane do poszczególnych oddziałów przygotowywanych do wystawiania zmian dla WST. Autorzy nie odnaleźli wcześniejszych wytycznych, a szczególnie interesujące mogły być te przygotowywane dla 1. MBS już po wybudowaniu fortyfikacji na Westerplatte. Ostatnia zmiana z tej jednostki odeszła do garnizonu w marcu 1938 r., czyli w okresie wprowadzanych zmian organizacyjnych dla WST. Zmiana wiosenna z 1938 r. charakteryzowała się jeszcze mieszanym trybem oddelegowanych żołnierzy. Pochodzili oni z pięciu różnych dywizji: 13. pp (10 żołnierzy), 15. pp (14 żołnierzy), 21. pp (8 żołnierzy), 32. pp (2 żołnierzy), 33. pp (10 żołnierzy), 36. pp (12 żołnierzy), 41. pp (2 żołnierzy), 71. pp (9 żołnierzy), 72. pp (12 żołnierzy). Autorzy w tym wypadku nie odnaleźli dokumentacji świadczącej o dodatkowych formach szkolenia przewidzianych dla żołnierzy delegowanych na Westerplatte. Dopiero kolejna zmiana wystawiona według nowej organizacji otrzymała komplet dokumentacji (wskazówek i wytycznych) dla przeprowadzenia misji w okresie wrzesień 1938–marzec 1939 r.⁷⁰ Ostatnią zmianą, częściowo już omówioną, była wiosenna grupa żołnierzy z 4. pp (2. DP). Wskazówki organizacyjne wyznaczone przez Departament Piechoty MSW przygotowano z początkiem 1938 r.⁷¹, natomiast wytyczne dotyczące wyszkolenia zostały rozesłane

⁷⁰ Był to 5. pp Legionów z 1. DP, dla którego zachowana dokumentacja to np.: Rozkaz Organizacyjny Ministerstwa Spraw Wojskowych Departamentu Piechoty L. dz. 3068/Tjn. Org. R-323 z 31 sierpnia 1938 r. CAW, Oddział I Sztabu Głównego, I.303.3.103, Organizacja plutonu wartowniczego dla WST na Westerplatte, 31 VIII 1938 r., k. 189–194.

⁷¹ W myśl zwiększenia stanu osobowego składnicy, zob. CAW, Oddział I Sztabu Głównego, I.303.3.103, Zwiększenie składu osobowego WST na Westerplatte, 12 V 1938 r., k. 187, wskazówki

bezpośrednio do dowództwa dywizji⁷². Ten stan wyszkolenia i różnic podstawowej zmiany do dalszych uzupełnień widać najlepiej na ostatniej zrealizowanej zmianie. Wówczas zasadniczy trzon oddziału wartowniczego stanowili żołnierze wystawieni przez 4. pp Legionów⁷³. Jednocześnie należy zaznaczyć, że od lata 1939 r. zdecydowano się wzmocnić załogę WST o żołnierzy różnych dodatkowych specjalności pochodzących z oddziałów wcześniej niebranych pod uwagę dla zmian na Westerplatte, tj. 2. MBS, 77, 85. i 86. pp. Wśród 67 żołnierzy było: 41 strzelców, 16 – o specjalność ckm (najpewniej 8 celowniczych i 8 karabinowych), 8 o specjalności ppanc. oraz kucharz i telefonista⁷⁴.

Szczególnie interesujące mogłyby być zmiany, których już nie udało się zrealizować. We wrześniu 1939 r. na Westerplatte miał przybyć oddział wystawiony przez 9. DP. W jego składzie oczekiwano żołnierzy z 35. pp przeszkolonych na poligonach Brześcia nad Bugiem⁷⁵. Wytyczne dla organizacji ich wyszkolenia przekazano, standardowo, na rok przed planowanym przybyciem na Westerplatte⁷⁶. Dla kolejnej zmiany, na wiosnę 1940 r., przygotowano najpewniej jedynie pismo ze wstępnymi wskazówkami organizacyjnymi. Było ono skierowane do dowództwa 78. pp z 20. DP⁷⁷. Po dwóch

organizacyjne przytaczane w piśmie L. 358/Tjn. Org. 38 oraz L. 3640/Tjn. Org. 38 nie zostały do tej pory odnalezione w źródłach, natomiast zachowały się wytyczne organizacji wyszkolenia.

⁷² MSWojsk. Dep. Piechoty L. dz. 668/Tjn. Org. R-112 CAW, Oddział I Sztabu Głównego, I.303.3.103, Organizacja plutonu wartowniczego dla WST na Westerplatte, 28 II 1939 r., k. 181–186 wraz ze składem osobowym. Więcej zob. w: CAW, Akta 2. Dywizji Piechoty Legionów, I.313.2.16, organizacja plutonu wartowniczego WST na Westerplatte, 10 III 1939 r., b.p.

⁷³ J. Mularczyk, *Z Kielecczyny na Westerplatte. Losy obrońców Wojskowej Składnicy Tranzytowej*, Kielce 2022. Zobacz więcej w przywoływanych w publikacji materiałach źródłowych, tj. CAW, Akta 2. Dywizji Piechoty Legionów, I.313.2.16, obsada plutonu Westerplatte [marzec 1939 r.], b.p., gdzie szczegółowo wyjaśniono nowe zasady przeprowadzenia szkoleń i doboru kadry.

⁷⁴ W. Samół, *Stan osobowy...*, s. 88–98. Najpewniej z powodu realizowanych uzupełnień w trybie pilnym oddelegowywani żołnierze nie zdążyli przejść pełnego cyklu szkoleń.

⁷⁵ Z tej jednostki na Westerplatte przybył ostatni komendant składnicy – mjr Sucharski. Z tą niezrealizowaną zmianą i wyjątkowo z tego samego pułku przysłano by również nowego dowódcę oddziału wartowniczego w stopniu kapitana w zastępstwie za odchodzącego kpt. Franciszka Dąbrowskiego! Może to rzucać nowe światło na relacje obu oficerów w przededniu wybuchu wojny oraz na decyzje podejmowane w trakcie obrony. Co ciekawe, wątek ten nie pojawia się w późniejszych publikowanych wspomnieniach obu westerplaczków, który, jako niezrealizowany, traktowany był prawdopodobnie jako nieistotny.

⁷⁶ MSWojsk. Dep. Piechoty L. dz. 3711/Tjn. R-323 z 14 października 1938 r. CAW, Oddział I Sztabu Głównego, I.303.3.103, wytyczne organizacyjno-wyszkoleniowe dla plutonu wartowniczego na Westerplatte, 14 X 1938 r., k. 185–188.

⁷⁷ Wskazówki organizacyjne dla wyszkolenia plutonu wartowniczego „W” z 27 lutego 1939 r. (MSWojsk. Dep. Piechoty 669/Taj. Org.), CAW, Generalny Inspektor Sił Zbrojnych, I.302.4.1177, pluton wartowniczy na Westerplatte – wskazówki organizacji wyszkolenia, 27 lutego 1939 r., b.p. Zob. więcej: CAW, Oddział I Sztabu Głównego, I.303.3.103, Pluton wartowniczy na Westerplatte – wskazówki organizacji wyszkolenia, 27 II 1939 r., k. 201–203 wraz z uszczegółowieniem pisma do Komendanta Rejonu Uzup. Końskie Nr 130/4195/II.39 z 8 marca 1939 r. / rozk. MSWojsk. Dep. Uzup. L. 2000/Tj. II.A.R. z 2 stycznia 1939 r. APG, KGRPG, 259/1622, lista imienna przydziału poborowych rocznik 1917, [kwiecień 1939 r.], k. 586–591, gdzie



podstawowych szkoleniach, w których 73 poborowych przeszłoby wszystkie 3 cykle szkoleń, do plutonu wartowniczego „W” przeznaczonych byłoby standardowo 66 szeregowych wg funkcji: 20 karabinowych ckm, 20 celowniczych ckm, 4 działonowych broni towarzyszących, 5 celowniczych broni towarzyszących, 7 obsługi broni towarzyszących, 3 telefonistów, 4 pionierów, sanitariusz, trębacz i kucharz⁷⁸. Wedle wytycznych wszyscy żołnierze obsługi broni towarzyszących mieli także przejść szkolenie na celowniczych ckm. Tym sposobem po 12 miesiącach szkolenia przewidywana załoga WST realizowałaby poziom wyszkolenia w myśl „Ogólnej instrukcji wyszkolenia jednostek fortecznych”. Szczegółowy cykl szkoleń, w tym procesu przygotowywania szeregowych i podoficerów dla przyszłej służby w ramach oddziałów specjalnych, określała *Tymczasowa ogólna instrukcja wyszkolenia jednostek fortecznych*⁷⁹.

WYPOSAŻENIE I SKŁAD ZAŁOGI WST W PORÓWNIANIU Z KOMPANIĄ SPECJALNĄ WP

Na początku 1939 r. stało się jasne, że Niemcy dążą do konfliktu z Polską. Dlatego też wiosną tego roku na terenie składnicy przystąpiono do intensywnych prac polowych. Rozbudowano zewnętrzny pierścień obrony, a także dostosowano istniejące obiekty do nowych i rozpoznanych zagrożeń. Załoga skoncentrowała się na pracach ziemnych na przedpolu spodziewanego terenu walki oraz udoskonaleniu zmodernizowanego w 1938 r. systemu alarmowego i telefonicznego.

Podstawą systemu obrony Westerplatte były fortyfikacje stałe, uzupełniane od wiosny 1939 r. umocnieniami polowymi, drewniano-ziemnymi, których załogi uszczelniały i osłaniały system wartowni. Na terenie składnicy przygotowano sześć placówek, które miały przyjąć na siebie pierwsze uderzenie nieprzyjaciela.

Najważniejsze zadanie, jak się później okazało, przypadło placówce „Prom”⁸⁰, która ubezpieczała teren Westerplatte od strony przesmyku łączącego

czytamy: „Dowódca Oddziału Wart. «W» Baranowicze, dnia 1 kwietnia 1939 r. «W załączniku przesyłam jedną listę imienną przydziału poborowych rocznika 1917, którzy zostali wcieleni do 78 pp z przeznaczeniem dla Wart. ‘W’ do wiadomości w myśl pisma Komendanta Rejonu Uzup. Końskie Nr 130/4195/II.39 z dnia 8 marca 1939 r. / rozk. M.S.Wojsk. Dep. Uzup. L. 2000/Tj. II.A.R. z dnia 2 stycznia 1939 r.»”.

⁷⁸ Warto zwrócić uwagę na zwiększoną liczbę saperów-pionierów, oznaczać to może budowę przeszkód minerskich.

⁷⁹ Wiele z zagadnień z tym związanych, tj. cykle szkoleń itp., przedstawia dokument z 1938 r. wydany przez Departament Dowodzenia Ogólnego MSW – zob. CAW, GISZ, I.302.4.726, Tymczasowa ogólna instrukcja wyszkolenia jednostek fortecznych, 1938 r., b.p.

⁸⁰ Jej nazwa pochodziła od przystani promu pasażerskiego przybijającego w okresie pokoju na jej wysokości. Do rozbudowy placówki wykorzystano umocnienia ziemne stanowiące jeden z fortów dawnej fortyfikacji pruskiej.

półwysep ze stałym lądem – a więc, wedle założeń z 1933 r., najbardziej prawdopodobnego miejsca ataku. Zadaniem jej obsady było patrolowanie i obserwacja terenu poza murem, pomiędzy bramą kolejową i główną (drogową), oraz dozór ruchu jednostek wodnych w obrębie Zakrętu Pięciu Gwizdków. W razie ataku placówka miała wszcząć alarm i zatrzymać przeciwnika na rozbudowanym pasie przeszkód drutowych, a po wyczerpaniu możliwości obrony wycofać się do wartowni nr 1. Osłonę załogi placówki stanowił szalowany drewnem okop ze stanowiskami broni ręcznej i maszynowej, a jako ukrycie służyły dwa drewniano-ziemne schrony. Była największą z placówek, rozbudowywaną w zasadzie do samego końca trwania pokoju. Jej obsadę stanowiło kilkunastu żołnierzy.

W rejonie schronu amunicyjnego nr 1 była zlokalizowana czujka „Wał”. Zadaniem jej obsady było patrolowanie rejonu od plaży do bramy kolejowej, a następnie do załamania muru. Podczas ataku żołnierze „Wału” mieli blokować rejon stacji kolejowej oraz podejścia do muru od strony morza. W razie potrzeby obsada miała wycofać się wzdłuż toru kolejowego do placówki „Fort”, a następnie do wartowni nr 5. Natomiast załoga tej wartowni posiadać miała stanowiska na wale ochronnym schronów amunicyjnych 13–15.

Kolejną placówkę umieszczono w masywnym schronie betonowym dawnego stanowiska kierowania ogniem, stąd jej nazwa – „Fort”. Jej obsada miała powstrzymać nieprzyjaciela nacierającego wzdłuż plaży i prowadzić obserwację morza. Za osłonę służyła górna kondygnacja obiektu. W dolnej przygotowano improwizowany schron dla załogi oraz przetrzymywano tam zapasy amunicji. Na wyposażeniu placówki, podobnie jak w przypadku „Promu”, znajdował się ckm, dzięki któremu żołnierze skutecznie stawiali opór w trakcie pierwszych szturmów na WST.

Placówka „Elektrownia” znajdowała się pomiędzy wartownią nr 4 i budynkiem elektrowni. Stanowisko i ukrycie stanowił niewielki, drewniano-ziemny schron ze strzelnicą skierowaną w stronę końca basenu amunicyjnego. Jej załogą byli zmobilizowani pracownicy cywilni WST. Współdziałała ona z placówką „Łazienki”, która zabezpieczała składnicę od zachodu i od strony morza.

Teren od strony wejścia do portu i basenu amunicyjnego zabezpieczała także placówka „Przystań”⁸¹. Znajdowała się w pobliżu kanału portowego, w miejscu dawnego szanca, na wysokości latarni morskiej w Nowym Porcie. Od strony basenu amunicyjnego osłaniał ją potężny, wysoki na kilka metrów nasyp ochronny, na którego szczycie urządzono stanowisko obserwacyjne połączone rowem dobiegowym z pozostałą częścią placówki „Przystań”.

⁸¹ Nazwa placówki pochodziła od znajdującej się w jej pobliżu przystani pozwalającej na komunikację drogą morską z Gdynią.



Ostatnia placówka zabezpieczająca teren składnicy od strony Nowego Portu i kanału portowego była ulokowana pomiędzy placówką „Przystań” i wartownią nr 2. Punkt oporu stanowił tam głęboki na 2 m okop wykpany na skraju niewielkiego lasku wykorzystujący pozostałości jednego z XIX-wiecznych fortów. Placówka w późniejszej nomenklaturze nosiła, jako jedyna, kryptonim od nazwiska osoby przewidzianej na jej dowódcę – sierż. rez. Władysława Deika. Wynikało to z faktu, że był to pracownik kontraktowy składnicy; dowódców pozostałych placówek wyznaczano z personelu kolejnej zmiany przybyłej na Westerplatte według ostatniego rozkazu organizacyjnego, z podziałem na drużyny i plutony, które ochraniały dane odcinki umocnień składnicy.

W tym miejscu należy wspomnieć, że latem 1939 r. wykonano jeszcze jeden obiekt polowy, pomiędzy placówkami „Elektrownia” i „Przystań”, na skraju lasu, około 50 m na południowy wschód od budynku elektrowni. Było to stanowisko przywiezionej armaty polowej kal. 76,2 mm. Miało ono kształt okręgu, co umożliwiało ostrzał w wielu kierunkach. Po jego obu stronach znajdowały się dwa drewniano-ziemne schrony dla załogi i amunicji. Działo wprowadzano wykonanym na tyłach stanowiska wjazdem. Utworzenie tyłu nowych punktów oporu wymagało od dowództwa dodatkowego wzmocnienia załogi, co następowało powoli, zgodnie z opisanym wcześniej schematem, w miarę prowadzonych prac. W planach były kolejne pozycje, których nie udało się już jednak zrealizować. Były to

TABELA 9.
Stan uzbrojenia kompanii wartowniczej WST w latach 1928–1939

Nazwa uzbrojenia/wyposażenia wykazywana w kolejnych datowanych dokumentach Źródłowych zapisanych w oryginalnych nazwach	Częściowy wykaz materiałów uzbrojenia, 31 października 1928 r. ^a	Posiadany oraz zamówiony stan materiału i uzbrojenia, 15 lipca 1932 r. [zamówienia po znaku „+”] ^b
Armata 76,2 mm	brak	brak
Nkm 13,2 mm (plot.)	brak	brak
Działka piechoty wz. 36	brak	brak
Lkm	(Bergmann wz. 15) 2	brak
Ckm	brak	(Maxim wz. 08) 4 + 4
Rkm	brak	(Browning wz. 28) 10
Moździerz	brak	(Stockes wz. 28) 2
Kb(k)	b.d.	(wz. 29) 90 + 76 (wz. 98 niem.) 18

m.in. polowe stanowiska zapasowe dla broni wsparcia piechoty i artylerii przeciwlotniczej, wartownia w obrębie basenu amunicyjnego czy rozbudowa przeszkód i płotów przeciw piechocie. Dalsza rozbudowa stanowisk wymagałaby ponownego zwiększenia siły roboczej, a ta od połowy sierpnia 1939 r. pozostała niezmieniona. Pozycje te mogły być realizowane tylko w ramach wysiłonych prac plutonu wartowniczego w „czasie wolnym”, którego od lata 1939 r. praktycznie nie było. Nowe stanowiska miały zabezpieczać luki w obronie poprzez ryglowanie najbardziej odstępionych odcinków obrony WST.

Wraz z budową umocnień rozpoczęło się dozbrajanie załogi w różne rodzaje broni, której obsługa musiała być na miejscu. Cała operacja była przeprowadzona tak, by niemiecki wywiad i władze WMG się o tym nie dowiedziały.

Do stycznia 1932 r. na stanie składnicy były 2 rkm typu Chauchat wz.1915 kal.8 mm⁸². Po ich wycofaniu przysłano na Westerplatte 6, a następnie jeszcze 4 rkm wz.1928. Ich liczbę zwiększano stopniowo, tak że w sierpniu 1939 r. na stanie składnicy było 18 ręcznych karabinów. W 1936 r. WST zyskała 13 ckm wz. 1930, a w 1939 r. ich liczba wzrosła do 18.

⁸² Według danych z tab.9 możliwe, że w początkowym okresie były to lkm typu Bergmann wz.15, które do 1932 r. mogły zostać podmienione na rkm typu Chauchat.

Wraz z budową umocnień rozpoczęło się dozbrajanie załogi w różne rodzaje broni, której obsługa musiała być na miejscu. Cała operacja była przeprowadzona tak, by niemiecki wywiad i władze WMG się o tym nie dowiedziały.

Kontrola stanu ilościowego uzbrojenia i amunicji z sierpnia 1933 r. ^c	Stan faktyczny uzbrojenia Westerplatte na 5 sierpnia 1935 r. ^d	Stan faktyczny oraz założenia dot. uzbrojenia Westerplatte na 5 marca 1936 r. [założenia po znaku „+”]	Szacowany stan uzbrojenia na 1 września 1939 r., na podstawie relacji A. Sadowskiego i innych, w tym szacunków autorów
brak	brak	brak	[75 mm] 1
brak	brak	+ 2 [niezrealizowane]	brak
brak	brak	+ 2	[2]
b.d.	b.d.	b.d.	[6]
(Maxim wz. 08) 8	(Maxim wz. 08) 5	(Browning wz. 30) 8 + 5	[19] 18
10	(Browning wz. 28) 10	(Browning wz. 28) 10 + 6	[18]
b.d.	(Stockes wz. 28) 2	(Stockes wz. 31) 2 + 2	(Stockes wz. 31) [4] 4
(wz. 29) 176 (wz. 98 pol.) 10 (wz. 98 niem.) 18 – do odestania	98	98	[42 – znacznie zaniżone] ok. 160

Nazwa uzbrojenia/wyposażenia wykazywana w kolejnych datowanych dokumentach źródłowych zapisanych w oryginalnych nazwach	Częściowy wykaz materiałów uzbrojenia, 31 października 1928 r. ^a	Posiadany oraz zamówiony stan materiału i uzbrojenia, 15 lipca 1932 r. [zamówienia po znaku „+”] ^b
Pasy do kb (polskie)	b.d.	90 + 76
Bagnety polskie wz. 28	b.d.	80 + 86
Bagnety niemieckie wz. 98	b.d.	28
Hełmy	b.d.	108 + 60
Maska przeciwgazowa RSC	b.d.	139 – 76 do odestania!
Maska przeciwgazowa bojowa	b.d.	zapotrzebowanie na 168
Pistolety	(Steyer wz. 07/12 – 9 mm austriackie) 6	(Steyer wz. 07/12 – 9 mm austriackie) 6 – do odestania! Mauser – zapotrzebowanie: 20
Naboje do pistoletów	b.d.	9 mm Steyer: 120
Pistolety do rakietnic	b.d.	7
Granaty ręczne	b.d.	Z-23 (zaczepne) 259 O-24 (obronne) 432
Zapalniki do granatów ręcznych	b.d.	Gr-31: 696
Granaty ćwiczebne	b.d.	b.d.
Amunicja do moździerzy kal. 81 mm	b.d.	120
Ładunki „O” miotające do Stockesa	b.d.	120 + 120 ładunków dodatkowych
Amunicja kal. 76,2 mm	brak	b.d.
Amunicja kal. 37 mm	brak	b.d.
Amunicja do nkm	brak	brak
Skrzynki amunicyjne do ckm	do Bergmanna – 10	32 + 32
Taśmy parciane na 250 nb.	b.d.	32 + 32
Wodniki	brak	b.d.
Węże ze sprzęgłem	brak	b.d.
Amunicja do ckm	b.d.	pociski S.C.: 47 880
Amunicja do rkm i lkm	b.d.	16 700
Magazyneki do rkm	brak	500
Odrzutniki ślepe do rkm	brak	b.d.
Ładowniki do rkm	brak	2 + 2

Kontrola stanu ilościowego uzbrojenia i amunicji z sierpnia 1933 r. ^c	Stan faktyczny uzbrojenia Westerplatte na 5 sierpnia 1935 r. ^d	Stan faktyczny oraz założenia dot. uzbrojenia Westerplatte na 5 marca 1936 r. [założenia po znaku „+”]	Szacowany stan uzbrojenia na 1 września 1939 r., na podstawie relacji A. Sadowskiego i innych, w tym szacunków autorów
b.d.	b.d.	b.d.	b.d.
176	b.d.	b.d.	ok. 160
28 – do odestania	b.d.	b.d.	b.d.
Stalowy francuski wz. 15-168	b.d.	(wz. 31) 100	ok. 160
139	b.d.	b.d.	b.d.
168	b.d.	b.d.	b.d.
(Steyer – austr.) 6	10	10 (?)	ok. 20
b.d.	b.d.	b.d.	b.d.
polskie – 3 niemieckie – 4	b.d.	b.d.	b.d.
Z-23 (zaczepekne) 259 O-24 (obronne) 432	(zaczepekno-obronne) 430	(zaczepekno-obronne) 430 (?)	[obronne – 560] b.d.
Gr-31: 648 Gr-29: 48	b.d.	b.d.	[560 podane jako granaty ćwiczebne] ok. 650
b.d.	b.d.	b.d.	kilkadziesiąt
120 (tylko samo zapalników)	b.d.	120	[860]
120 + 480 ładunków dodatkowych	b.d.	b.d.	ok. 860
brak	brak	brak	[330]
brak	brak	+ 1000	[400]?
brak	brak	+ 40 000 [niezrealizowane]	brak
64	b.d.	b.d.	b.d.
b.d.	b.d.	b.d.	b.d.
8	b.d.	b.d.	b.d.
8	b.d.	b.d.	b.d.
taśmowana i nietaśmowana – 97 015	97 000	97 000 + 50 000	[124 000] ok. 147 000
niełódkowana – 10 080 (?)	10 000	10 000 + 30 000	[54 000] ok. 70 000
1000	b.d.	b.d.	b.d.
20	b.d.	b.d.	b.d.
20	b.d.	b.d.	b.d.

Nazwa uzbrojenia/wyposażenia wykazywana w kolejnych datowanych dokumentach źródłowych zapisanych w oryginalnych nazwach	Częściowy wykaz materiałów uzbrojenia, 31 października 1928 r. ^a	Posiadany oraz zamówiony stan materiału i uzbrojenia, 15 lipca 1932 r. [zamówienia po znaku „+”] ^b
Klucze do luf rkm	brak	b.d.
Wyciągi do rkm	brak	b.d.
Lufy zapasowe do rkm	brak	6 + 4
Klucze do ckm	b.d.	b.d.
Lufy zapasowe wz. 08	do Bergmanna – 2	b.d.
Zamki zapasowe wz. 08	do Bergmanna – 2	b.d.
Lufy zapasowe wz. 28	brak	b.d.
Olejarki do rkm	brak	b.d.
Pasy skórzane uniwersalne	b.d.	b.d.
Pasy do rkm wz. 28	b.d.	zapotrzebowanie: 10
Amunicja do kb	b.d.	(tódkowana: 33 953)
Rakiety oświetlające	b.d.	białe ze spadochronem: 110
Rakiety sygnałowe	b.d.	zielone francuskie jednogwiazdkowe: 20; trzygwiazdkowe: 10; sześciogwiazdkowe: 10; czerwone francuskie jednogwiazdkowe: 20; trzygwiazdkowe: 10; sześciogwiazdkowe: 10; białe francuskie jednogwiazdkowe: 20; trzygwiazdkowe: 10
Lornetki	b.d.	zapotrzebowanie: 4
Znak tożsamości	brak	brak
Gwizdek alarmowy z białego metalu	brak	brak

Opracowanie własne na podstawie: a) APG, KGRPG, 259/1369, spis uzbrojenia broni ręcznej i maszynowej, [październik 1928 r.], k. 163–170; b) APG, KGRPG, 259/1599, wykaz posiadanego i zapotrzebowanego materiału uzbrojenia, 15 VII 1932 r., k. 32; c) CAW, Korpus Kontrolerów. Instytucje Kontroli Administracji Wojskowej MSW, I.300.16.705, protokół pokontrolny z 15 lipca 1933 r., b.p.; d) CAW, Oddział I Sztabu Głównego, I.303.1.103, Stan faktyczny uzbrojenia Westerplatte, 5 VIII 1935, b.p.; e) CAW, Oddział III Sztabu Głównego, I.303.6.96, zapotrzebowanie broni, 20 II 1936, b.p.; f) *Relacja Antoniego Sadowskiego* [w:] *Westerplatte...*, s. 307–311; g) APG, KGRPG, 259/1609, Zakłady Przemysłowe Bronisław Grabski, wysyłka zlecenia nr 52/36, 20 VIII 1936 r. k. 82;
b.d. – brak danych;
(?) – informacja niepewna.

Kontrola stanu ilościowego uzbrojenia i amunicji z sierpnia 1933 r. ^c	Stan faktyczny uzbrojenia Westerplatte na 5 sierpnia 1935 r. ^d	Stan faktyczny oraz założenia dot. uzbrojenia Westerplatte na 5 marca 1936 r. [założenia po znaku „+”]	Szacowany stan uzbrojenia na 1 września 1939 r., na podstawie relacji A. Sadowskiego i innych, w tym szacunków autorów
20	b.d.	b.d.	b.d.
32	b.d.	b.d.	b.d.
b.d.	b.d.	b.d.	b.d.
12	b.d.	b.d.	b.d.
16	b.d.	b.d.	b.d.
20	b.d.	b.d.	b.d.
10	b.d.	b.d.	b.d.
20	b.d.	b.d.	b.d.
184	b.d.	b.d.	b.d.
b.d.	b.d.	b.d.	b.d.
(tōdkowana: 52 454) (nietōdkowana: 5822)	58 000	58 000 (?)	[49 000]
110	120	120 (?)	b.d.
110	110	110 (?)	b.d.
b.d.	b.d.	b.d.	b.d.
brak	brak	+ 150g	b.d.
brak	brak	+20g	b.d.

Od wiosny 1933 r. na terenie WST znajdowały się dwa moździerz. Wedle założeń dozbrajania WST z 1936 r. chciano przebroić załogę w 4 moździerz tego samego typu, ale nowsze. Dostarczono je w wagonach razem z prowiantem i sprzętem mundurowo-kwaterunkowym najpóźniej jesienią 1938 r.⁸³ Powyższą kwestię bezbłędnie wyjaśnia Andrzej

⁸³ Wójtowicz (*idem*, *Polski garnizon na Westerplatte*, cz. 2, Warszawa 2020, s. 6) podaje, że miało to być wiosną 1939 r. Informacja wymaga poprawki, ponieważ 28 lutego, gdy Departament Piechoty MSW podawał wykaz z podziałem na funkcje, byli już w nim specjaliści z obsługi moździerzy, a pierwsze moździerze były na Westerplatte od przełomu lat dwudziestych i trzydziestych XX w. Sprzęt, który był już na stanie WST, musiał mieć etatowych specjalistów do jego obsługi.



Konstankiewicz, opierając się na źródłach pochodzących z Centralnego Archiwum Wojskowego⁸⁴.

Wiosną 1939 r. na Westerplatte miała przybyć nowa zmiana załogi. Już 28 lutego Departament Piechoty MSW skierował pismo do dowódcy 2. DP Legionów w sprawie „Organizacji plutonu wartowniczego dla Wojskowej Składnicy Tranzytowej na Westerplatte”⁸⁵. Pismo szczegółowo określało skład plutonu z podziałem na stopnie i specjalności wojskowe:

1. Kadra miała zostać wybrana ze wszystkich pułków piechoty 2. DP Legionów i składać się z:
 - oficera (kpt.–por.) – dowódca plutonu,
 - chorążego – zastępca dowódcy plutonu,
 - starszego sierżanta – szef,
 - 2 plutonowych,
 - 5 kaprali zawodowych,
 - 4 kaprali nadterminowych.Wszyscy podoficerowie mieli być z grupy liniowej, a podoficerowie od kaprała do plutonowego mieć specjalność ckm.
2. Podoficerowie i strzelcy czynnej służby wojskowej mieli być wybrani spośród wcielenia wiosennego 1938 r. do 4. pp Legionów. Wszyscy mieli być z rocznika 1916. Pluton miał być wybrany według następujących funkcji i specjalności wojskowych:
 - 20 karabinowych ckm,
 - 20 celowniczych ckm,
 - 4 działonowych broni towarzyszących⁸⁶,
 - 5 celowniczych broni towarzyszących,
 - 7 obsługi broni towarzyszących,
 - 3 telefonistów,
 - 4 pionierów przeszkolonych w minerstwie,
 - sanitariusz – o ile możliwe fryzjer,
 - trębacz,
 - kucharz.
3. Wyznaczeni do plutonu żołnierze musieli spełniać poniższe, wyśrubowane warunki:
 - a. oficer – kawaler, kwalifikacje służbowe i moralne bardzo dobre;

⁸⁴ A. Konstankiewicz, *Uzbrojenie Wojskowej Składnicy Tranzytowej na Westerplatte w latach 1925–1939*, 1982, mps, s. 1–12. Dostępne m.in. w zbiorach Archiwum Marynarki Wojennej w Gdyni (sygn. 416R).

⁸⁵ MSWojsk., Dep. Piech., L. dz. 668/Tjn.Org. – przyp. 76 w: J. Mularczyk, *Z Kielecczynny... oraz CAW*, Akta 2. Dywizji Piechoty Legionów, 1.313.2.16, obsada plutonu Westerplatte z 1939 [marzec 1939 r.], b.p.

⁸⁶ Chodzi o obsługę moździerza, jednak zgodnie ze szkoleniami żołnierze przewidywani do objęcia służby jako załoga WST w ramach broni towarzyszących przechodzili także przeszkolenie na innych rodzajach broni piechoty.

- b. podoficerowie – kawalerowie. Dopuszczano wyjątkowo żonatych, z tym że rodziny nie mogły się przeprowadzić do Gdańska. Wszyscy mieli mieć kwalifikacje służbowe i moralne bardzo dobre. Wszyscy narodowości polskiej, niekarani sądowo i dyscyplinarnie za wykroczenia przeciwko dyscyplinie wojskowej i lojalności służbowej. Osoby bez nałogów i niezadłużone;
- c. szeregowi – bez kar sądowych, narodowości polskiej, pewni politycznie. Wszyscy o wzroście powyżej 170 cm.

Dowództwo dywizji zostało poinformowane, że ze względu na charakter służby w plutonie wartowniczym na Westerplatte przydział do tego oddziału należy traktować jako wyróżnienie⁸⁷.

Dowódcą plutonu został dotychczasowy dowódca kompanii ckm w 4. pp Legionów – por. Józef Pająk, a jego zastępcą – chor.⁸⁸ Jan Gryczman, dotychczasowy dowódca plutonu ckm w 3. pp Legionów. Jak widać, objęli oni na Westerplatte „niższe” stanowiska niż wcześniej zajmowali w macierzystych pułkach. Należy jednak pamiętać, że podobnie jak w batalionach fortyfikacyjnych na Polesiu, tu też inaczej traktowano sprawowane funkcje⁸⁹. Etatowa załoga WST, delegowana z macierzystych pułków, otrzymywała dotychczasowe uposażenie, a poza tym dodatki za służbę poza granicami RP, stanowiące dwukrotność dotychczasowych płac. Żołnierze pod względem ewidencyjnym i macierzystym nadal należeli do własnego pułku, ale pod względem służbowym, etatowym i gospodarczym do WST⁹⁰. Kadra zawodowa mogła również otrzymać w razie potrzeby ryczałt na uzupełnienie kompletu ubrań cywilnych, które powinna zabrać ze sobą.

Zmiana plutonu miała nastąpić w dwóch turach. Część żołnierzy i kadry wyjechała z Kielc na Westerplatte już 16 marca, a pozostali 23 marca 1939 r.⁹¹ Zbiegło się to w czasie z zajęciem przez Niemców litewskiej Kłajpedy,

⁸⁷ Podobnie traktowano przydział do Batalionu Stołecznego.

⁸⁸ Awansowany na ten stopień 19 marca 1936 r.

⁸⁹ Dowództwo kompanii fortecznej w XI i XII batalionie było równorzędne z dowództwem batalionu w pułku piechoty. Stanowisko dowódcy plutonu w batalionie fortecznym było równorzędne z dowódcą kompanii w pułku piechoty.

⁹⁰ CAW, GISZ, I.302.4.240, Pismo gen. bryg. J. Gąsiorowskiego, „Organizacja Składowicy Tranzytowej na Westerplatte”, 24 X 1933 r., k. 155–162. W dokumencie przedstawiono m.in. stan uzbrojenia WST opiewający w tamtym czasie na: 8 ckm, 10 lkm (najpewniej chodziło o rkm wz. 28), 2 moździerze, 160 karabinków oraz granaty i amunicja potrzebne do prowadzenia walki w obronie składowicy. Więcej zob. tab. 9 – kol. 2.

⁹¹ *Ibidem*. Zob. także zarządzenia z kolejnych lat, np.: Zarządzenie MSWojsk., Dep. Dow. Ogólnego, L. dz. 582/Tjn. Org./35, w sprawie uzupełnienia plutonu wartowniczego na Westerplatte: 12 karabinowych, 8 celowniczych oraz 35 strzelców obsługi ckm. CAW, GISZ, I.302.4.239, uzupełnienie plutonu wartowniczego na Westerplatte w roku 1935, 25 II 1935 r., b.p. oraz w ślad za tym pismem interesująca depeza tajna CAW, GISZ, I.302.4. 239, szefa oddziału II Sztabu Głównego do szefa W.W. KRP w WMG ws. oddelegowania 10 saperów na Westerplatte, Pismo L. 25/Tjn.35 z 21 II 1935, k. 89.



przez co oddział dochodził na półwysep w turach, a odejście poprzedniej zmiany zostało przesunięte, wzmacniając skrycie potencjał obronny WST⁹². Zgodnie z zarządzeniem Departamentu Piechoty całość plutonu wartowniczego miała rozpocząć służbę od 24 marca⁹³. Pierwsza przybyła grupa składała się dowódcy, sierżanta szefa, plutonowego, 5 kaprali zawodowych oraz 16 żołnierzy służby czynnej (9 karabinowych, 2 pionierów, 2 działonowych, 3 telefonistów).

Aneksja reszty Czechosłowacji, zajęcie Kłajpedy, ogłoszenie w Polsce „cichej mobilizacji” 23 marca 1939 r. i powołanie dowództw przyszłych związków operacyjnych na kierunku niemieckim nie pozostały bez wpływu na załogę Westerplatte. Wyjazd drugiej części plutonu z Kielc został wstrzymany, a część z żołnierzy oczekiwała na transport do Westerplatte w Gdyni-Redłowie, w koszarach 2. MBS; żołnierze ci dotarli do WST na początku kwietnia 1939 r.

Dowództwo WP postanowiło zostawić na terenie składnicy część żołnierzy (głównie podoficerów oraz starszych legionistów) z wcześniejszej zmiany, jako wzmocnienie placówki. Do września 1939 r. na terenie składnicy pozostało nadal 10 żołnierzy z 1. DP Legionów, z których kilku zdążyło już awansować na stopnie podoficerskie.

Jak wspomniano, na komendancie składnicy spoczywała odpowiedzialność za całość spraw związanych z funkcjonowaniem placówki. Ale to dowódca kompanii wartowniczey odpowiadał za wyszkolenie żołnierzy, przygotowanie plutonu wartowniczego, a następnie innych pododdziałów przydzielonych do obsady fortyfikacji. Był również odpowiedzialny za przygotowanie rozkazów dziennych oraz za wyznaczenie obsad wart i służb. On też przygotowywał wojenną obsadę stanowisk na Westerplatte oraz odpowiadał za nadzór nad pełnioną służbą wartowniczą.

Faktyczny stan obsady wojennej stanowisk na 1 września 1939 r. odbiegał od tego wskazanego w ostatnim znanym rozkazie kpt. Franciszka Dąbrowskiego. Zapewne wynikało to z faktu, że do ostatniej chwili starano się maksymalnie wykorzystać potencjał obronny i wyszkolenie nowo przybyłych, a rotacyjność zajmowanych stanowisk wymagała od obrońców dokonywania cyklicznych przejść. Obsada etatowa składnicy, uzupełniana do połowy sierpnia 1939 r. dodatkowymi żołnierzami, wymusiła kolejne przesunięcia ze względu na stopnie i specjalności wojskowe, aby znaleźć najlepsze miejsca dla nowych żołnierzy w obrębie wart i wartowni, a także przygotowywanych pozycji obronnych. Wzmacnianie składu załogi trwało

⁹² Rankiem 23 marca na terenie składnicy była cała dotychczasowa zmiana z 1. DP oraz część zmiany przybyłej z Kielc. Przybycie pozostałej zmiany z 2. DP nie oznaczało, że wszyscy żołnierze z wcześniejszej zmiany odjechali do garnizonu w Wilnie, nastąpiło to także z początkiem kwietnia 1939 r.

⁹³ M.S.Wojsk., Dep. Piech., L. dz. 668/Tjn.Org. więcej zob. CAW, Akta 2. Dywizji Piechoty Legionów, I.313.2.16, organizacja plutonu wartowniczego WST na Westerplatte, 10 III 1939 r., b.p.

od wiosny 1939 r., ale największy napływ żołnierzy nastąpił z końcem lipca i w sierpniu 1939 r. Wówczas na Westerplatte (drogą przez koszary 2. MBS w Gdyni-Redłowie) przerzucono co najmniej 66 żołnierzy. Pochodzili oni głównie z 77., 85. i 86. pp oraz 14. dak.

Do dzisiaj nie udało się ostatecznie ustalić liczby żołnierzy broniących polskiej składnicy. Załogę na pewno zwiększono o powołanych pracowników cywilnych. W toku najnowszych badań zakłada się, że liczba obrońców nie przekroczyła 210, a wedle opracowania Ruta, Samóla i Tuliszki określana jest dokładnie na 207 obrońców (w tym 6 niezmobilizowanych cywilów)⁹⁴.

W procesie wzmacniania obsady Westerplatte na pewno były trzy ważne momenty. Pierwszy – wiosną 1939 r., gdy oddelegowano obsługę do dwóch przydzielonych armat przeciwpancernych wz. 1936 (kal. 37 mm)⁹⁵. Drugi – latem 1939 r., gdy z Gdyni na teren Westerplatte dotarła holownikiem rozłożona na części armata połowa wz. 1902 (kal. 76,2 mm). Do jej obsługi przydzielono żołnierzy z 14. dywizjonu artylerii konnej w Białymstoku. Trzeci – 26 lipca 1939 r., kiedy podjęto decyzję o wzmocnieniu obsady oficerskiej załogi lekarzem i kolejnym dowódcą plutonu. Obaj oficerowie zostali wciągnięci do ewidencji i przeniesieni zarządzeniem Biura Personalnego MSW do 2. MBS, skąd zostali odkomenderowani na Westerplatte. Lekarzem został kpt. Mieczysław Słaby. Miał doświadczenie jako lekarz cywilny, a następnie jako młodszy lekarz w 38. pp. Od lipca 1935 r. był lekarzem 5. Pułku Strzelców Konnych i z tego stanowiska został przeniesiony na Westerplatte⁹⁶.

Drugim oficerem był ppor. Zdzisław Kręgielski, specjalista w obsłudze ckm i absolwent kursu obsługi armat przeciwpancernych. Został dowódcą drugiego z plutonów po reorganizacji z połowy sierpnia 1939 r.⁹⁷

W lipcu doszło do zamiany na jeszcze jednym ważnym stanowisku. Dotychczasowy szef kompanii st. sierż. Jan Ozimek wrócił do swojego garnizonu

⁹⁴ Zob.: S. Rut, W. Samół, J. Tuliszka, *Westerplaczczycy – lista 1939...*, s. 95. Na podstawie najbardziej aktualnych publikacji przyjęto, że było łącznie 207 obrońców, w tym 6 niezmobilizowanych w koszarach. Istnieją jednak inne koncepcje podające większą liczbę obrońców WST, zobacz: K.H. Drózdź, *Walczyli na Westerplatte. Badania nad stanem załogi Wojskowej Składnicy Tranzytowej we wrześniu 1939 r.*, Oświęcim 2017.

⁹⁵ Wójtowicz (*idem*, *Polski garnizon na Westerplatte*, cz. 2..., s. 6) podaje, że działka przeciwpancerne dostarczono jesienią 1938 r. Prawdopodobnie były na terenie składnicy nie wcześniej niż w lutym 1939 r., jednak nie udało się odnaleźć dokumentów, które to potwierdzają. Jak wcześniej wyjaśniono, równolegle ze sprzętem sprowadzano obsługę do niego. Co ciekawe, zapotrzebowanie na armaty przeciwpancerne sygnalizowano już w 1936 r.

⁹⁶ Zob. CAW, Kolekcja akt żołnierzy zarejestrowanych w RKU 1945–1947, II.56.250, karta ewidencyjna Mieczysława Słabego, b.d., b.p. Przydział wykwalifikowanego sanitariusza, a następnie lekarza, był dla załogi sygnałem, że będą musieli bronić placówki przez dłuższy czas niż przewidziane 6–12 godzin, które szacował Sztab Główny WP.

⁹⁷ Zob. CAW, Kolekcja akt żołnierzy zarejestrowanych w RKU 1945–1947, II.56.1498, karta ewidencyjna Zdzisława Kręgielskiego, b.d., b.p.



w Sandomierzu, a jego miejsce zajął chor.⁹⁸ Józef Pełka z 2. pp Legionów. Wówczas na Westerplatte było trzech zawodowych chorążych, ale każdy z nich zajmował stanowisko etatowo przewidziane dla innej grupy uposażenia. W razie wojny chor. Szewczuk, jako p.o. dowódcy pociągu elektrycznego, zajmował stanowisko oficerskie, zresztą wykazywany jest jako oficer materiałowy składnicy. Chorąży Gryczman, jako zastępca dowódcy plutonu specjalnego i dowódca plutonu ckm, zajmował stanowisko przewidziane dla chorążego, a chor. Pełka – stanowisko przewidziane dla starszego sierżanta. Fakt, że Pełka został szefem kompanii, świadczy o randze zadań, które stawiano przed załogą Westerplatte w perspektywie niemieckiego ataku. Po wybuchu wojny nie miał już zajmować się kompanią, lecz być oficerem żywnościowym i gospodarczym załogi, co miało w założeniach usprawniać funkcjonowanie i obronę WST.

Warto zwrócić uwagę na uzbrojenie załogi składnicy. Na stanie była jedna armata polowa, czyli połowa z tego, ile przewidywano dla etatowego pułku piechoty. Wyciągnięta z magazynów mobilizacyjnych stara armata polowa wz. 1902 (kal. 76,2 mm) na czas mobilizacji przewidziana dla 111. plutonu artylerii pozycyjnej, pierwotnie typu I⁹⁹, który jednak po zabraniu jednej armaty był wyposażony, jak pozostałe plutony¹⁰⁰, w dwa działa. Należy zauważyć, że działko artylerii lekkiej było na wyposażeniu tylko niektórych kompanii fortecznych. Załodze Westerplatte przydzielono tylko jedno działko, a załogę dla niego specjalnie skompletowano¹⁰¹.

Na stanie załogi znajdowały się cztery moździerze wz. 1931, czyli o dwa więcej o dwa niż etatowe bataliony. W całym Wojsku Polskim w 1939 r., oprócz jednostek fortecznych, w więcej niż dwa moździerze wyposażono tylko oddziały¹⁰² ckm w pułkach zmotoryzowanych Warszawskiej Brygady Pancerno-Motorowej, które etatowo miały dwa plutony po dwa moździerze w każdym. Był to sprzęt przewidziany dla plutonów w kompaniach ckm. Batalionowe kompanie ckm w pułkach piechoty posiadały jeden pluton, który wyposażony był etatowo w dwa moździerze. Wynika z tego, że dla załogi składnicy przewidziano pododdział złożony z dwóch plutonów, faktycznie rozwinięty o trzeci pluton obsługi broni towarzyszącej piechoty oraz z drużyną administracyjną wg struktury załogi WST stworzonej po 15 sierpnia 1939 r.

⁹⁸ Awansowany na ten stopień 1 lipca 1939 r.

⁹⁹ Pluton typu I posiadał etatowo 3 armaty.

¹⁰⁰ Pozostałe plutony artylerii pozycyjnej należały do typu II, czyli o wyposażeniu w 2 armaty.

¹⁰¹ Na Westerplatte znajdowało się działko o oryginalnym rosyjskim kalibrze 76,2 mm (3") i z taką amunicją. Oznaczano je wzorem 1902. W pułkach piechoty i w artylerii konnej używano tych armat, ale przebudowanych i dostosowanych do kalibru 75 mm i francuskiej amunicji. Przerobione w Polsce armaty oznaczano wzorem 1902/26. CAW, Oddział I Sztabu Głównego, I.303.3.60, pismo L. dz.6020/mob.37, załącznik nr 3, tabela przydziału jednostek ognia, 1937, b.p.

¹⁰² Szwadron w 1. Pułku Strzelców Konnych i kompania w Pułku Strzelców Pieszych.

Na Westerplatte przydzielono dwie armaty przeciwpancerne wz. 1936 (kal. 37 mm), czyli tyle, ile posiadał mobilizowany samodzielny batalion strzelców. Jak na pojedynczą kompanię, było to w ówczesnych warunkach bardzo dużo, bo większe formacje (np. rezerwowe pułki piechoty, pułki kawalerii czy bataliony ckm) miały w swoich plutonach tylko cztery działka.

Jeżeli chodzi o broń maszynową, to załoga składnicy posiadała 18 ckm wz. 1930, 18 rkm wz. 1928 (oba wzory polskiej produkcji) i 6 lkm wz. 1908/15 (produkcji niemieckiej z okresu I wojny światowej). Była to liczba zdecydowanie większa niż w kompanii ckm pułku piechoty (wyposażonego w 12 ckm). Składnica miała proporcjonalnie 50% więcej takiego uzbrojenia. W batalionie piechoty było tylko 9 rkm, tym samym załoga Westerplatte otrzymała ilość uzbrojenia przypadającą na dwa bataliony piechoty. Dodatkowym uzbrojeniem były lkm, w które nie były wyposażane standardowo oddziały piechoty liniowej. Ta broń znajdowała się na wyposażeniu artylerii, saperów, taborów i oddziałów Obrony Narodowej.

TABELA 10.

Obsada placówek i uzbrojenia załogi Westerplatte 1 września 1939 r.
(żołnierze i zmobilizowani pracownicy cywilni Składnicy)

Nazwa pododdziału	SUMA	Oficerowie	Podoficerowie + chorąży	Szeregowi	Ckm	Rkm + lkm	Moździerze	Działka ppanc	Dziato	Granaty zaczepno-obronne	Amunicja ckm/rkm - lkm/kb	Pistolet sygnatowy + naboje
Wartownia nr 1	14	·	5	9	2	2	·	·	·	48	10 000/4000	1 + 50 n.
Wartownia nr 2	13	·	4	9	3	2	·	·	·	48	15 000/6000	1 + 50 n.
Wartownia nr 3	9	·	5	4	2	2	·	·	·	48	10 000/4000	1 + 50 n.
Wartownia nr 4	13	·	4	9	1	3	·	·	·	48	5000/6000	1 + 50 n.
Wartownia nr 5	12	·	4	8	1	2	·	·	·	48	5000/4000	1 + 50 n.
Wartownia nr 6	9	·	4	5	3	·	·	·	·	·	10 000	b.d.
Placówka „Prom”	22	1	5+1	15	1	1+1	·	·	·	196	8000 + 2500 kb	b.d.
Placówka „Fort”	4	·	2	2	1	1	·	·	·	96	5000	b.d.
Placówka „Przystań”	14	1	2	11	1	2	·	·	·	96	5000 + 2500 kb	b.d.
Placówka „Elektrownia”	6	·	6	·	·	1+1	·	·	·	24	3000	b.d.
Placówka „Łazienki”	6	·	2	4	·	1+1	·	·	·	b.d.	b.d.	b.d.



Nazwa pododdziału	SUMA	Oficerowie	Podoficerowie + chorąży	Szeregowi	Ckm	Rkm + lkm	Moździerze	Działka ppanc	Działo	Granaty zaczepno-obronne	Amunicja ckm/rkm - lkm/kb	Pistolet sygnałowy + naboje
Placówka sierż. Deika	6	·	6	·	·	1+1	·	·	·	b.d.	b.d.	b.d.
Koszary (rezerwa)	40	4	6	30	3	1+2	·	·	·	b.d.	b.d.	b.d.
Obsługa moździerzy	17	·	7	10	·	·	4	·	·	b.d.	b.d.	b.d.
Obsługa działek ppanc.	8	·	4	4	·	·	·	2	·	b.d.	b.d.	b.d.
Działon artylerii	8	·	3	5	·	·	·	·	1	b.d.	b.d.	b.d.
SUMA	201	6	70	125	18	19+6	4	2	1	·	·	·

Opracowanie własne na podstawie: J. Tulisza, *Westerplatte 1926–1939...*, s. 113–124; A. Drzycimski, *Westerplatte 1939. Przed szturmem...*, s. 146, 174–183 i n.; A. Drzycimski, *Westerplatte*, cz. 2: *Reduta wojenna...*, tab. 6; CAW, Wydział Wojskowy Komisarza Generalnego Rzeczypospolitej Polskiej w Gdańsku, I.305.6.30, Wojskowa Składnica Tranzytowa na Westerplatte Rozkazy dzienne Dowódcy Oddziału Wartowniczego, za 1939 r.

Porównując kompanię wartowniczą Westerplatte z kompaniami wchodzącymi w skład batalionów wartowniczych, widać, że jej etat nie był podobny do jakiegokolwiek formacji wartowniczej w innych miejscach w kraju. Jej organizacja i uzbrojenie przypominały pododdział piechoty specjalnej. I to pododdział doborowy, bo składający się prawie w 100% z żołnierzy zawodowych i służby czynnej. Nieliczni zmobilizowani rezerwiści byli komponentem wyborowym, bo załoga prawie w całości składała się z podoficerów – i to takich, którzy znali mocne i słabe punkty składnicy, ponieważ przebywali tam od lat, będąc jednocześnie bardzo dobrymi specjalistami WP.

Załoga była doskonale wyposażona w broń maszynową oraz dysponowała bronią wsparcia, której w większość pododdziałów WP nie było. Wszystkie te elementy przyczyniły się do skutecznej siedmiodniowej obrony tego niewielkiego skrawka lądu, który we wrześniu 1939 r. przeszedł do historii wojskowości.

TABELA 11.

Liczba sztuk amunicji na Westerplatte w 1939 r. oraz jej wykorzystanie w obronie WST

Nazwa uzbrojenia	Liczba sztuk	Amunicja na jedną sztukę broni (jednostki ognia)	Łączna liczba sztuk amunicji na stanowiskach	Amunicja w magazynie	Razem sztuk amunicji	Zużycie	Szacunek pozostałej amunicji
Armata 76,2 mm	1	60 (2)	60	270	330	28	302
Armata 37 mm	2	60 (1,5)	120	280	400	b.d.	b.d.
Moździerze	4	25 (1)	100	760	860	102	758
Ckm	18	5000 (2,5)	75 000	49 000	124 000	ok. połowy	ok. połowa
Rkm	19	3000 (6)	57 000	.	.	.	b.d.
Lkm	6	3000 (6)	12 000	.	.	.	b.d.
Karabin lub karabinek Mauser	176	180 (6)	27 000	22 000	49 000	ok. połowy	ok. połowa

Opracowanie własne na podstawie: A. Drzycimski, *Westerplatte 1939. Przed szturmem...*, s. 143–144.

Przez wiele lat twierdzono, że WST broniła kompania wartownicza. Kreowano w ten sposób mit oddziału, który – znacznie gorzej wyposażony od nieprzyjaciela i wręcz nieprzygotowany – przez siedem dni odpierał wrogie natarcie. Analiza organizacji załogi obrońców wskazuje jednak, że był to oddział forteczny, który powstał przez przeorganizowanie i dobrojenie kompanii wartowniczej. Była to formacja piechoty specjalnej, doborowa i która tylko (a może i aż) wykonała zadanie, którego od niej oczekiwano.

Przez wiele lat twierdzono, że WST broniła kompania wartownicza. Kreowano w ten sposób mit oddziału, który – znacznie gorzej wyposażony od nieprzyjaciela i wręcz nieprzygotowany – przez siedem dni odpierał wrogie natarcie. Analiza organizacji załogi obrońców wskazuje jednak, że był to oddział forteczny, który powstał przez przeorganizowanie i dobrojenie kompanii wartowniczej.



TABELA 12.

Korównanie etatów osobowych i uzbrojenia oddziałów karabinów maszynowych typ spec., kompanii wartowniczej i kompanii na Westerplatte

Typ formacji	SUMA	Udział procentowy grup żołnierzy oficerowie/podoficerowie/szeregowi	Oficerowie	Podoficerowie	Szeregowi	Ckm wz. 1930	Rkm wz. 1928	Moździerze wz. 1931	Armaty ppanc. wz. 1936	Działa
Kompania na Westerplatte ¹⁰³	180	2,7%/27,8%/69,5%	4 + 1 chorąży	49 + 1 chorąży	125	18	19	4	2	1
Kompania wartownicza	212	1%/7%/92%	2	15	195	.	.	.	.	.
Kompania forteczna „Węgierska Górka”	70	5,7%/20%/74,3%	4	14	52	10	3	.	3	2
Kompania A III BKM spec.	245	2%/16%/82%	5	39	201	29	12	4	4	.
Kompania B III BKM spec.	254	2%/15,7%/82,3%	5	40	209	28	16	4	6	.
1. kompania XI BKM spec.	398	3%/22,6%/74,4%	12	90	296	36	21	6	2	1
1. kompania XII BKM spec.	630	2,8%/21%/76,2%	18	132	480	58	28	4	5	8

Opracowanie własne na podstawie etatów jednostek typu specjalnego i źródeł przytoczonych we wcześniejszych tabelach.

PODSUMOWANIE

Artykuł wskazuje na kluczową rolę specjalnie zorganizowanej kompanii fortecznej w systemie obronnym Westerplatte jako elementu przystosowanego do specyficznych warunków terenowych oraz struktury linii obronnych. Jednostka ta miała kluczowe znaczenie w reagowaniu na różnicowane zagrożenia, a jej skuteczność była wynikiem precyzyjnie

¹⁰³ Stan kompanii na Westerplatte obliczono, odejmując od stanu załogi (207 osób) niezmobilizowanych pracowników cywilnych (6 osób), chorążego oraz 12 podoficerów rezerwy (obsadę pociągu elektrogeneratorowego i kadrę zawodową: komendanta składnicy, oficera technicznego, lekarza i zbrojmistrza). Ze względu na zajmowane stanowiska chor. Jan Gryczman został doliczony do oficerów, a chor. Józef Pełka do podoficerów, gdyż w etatach kompanii fortecznych nie było etatów dla chorążych. W przypadku obsad wartowni na Westerplatte w sześciu obiektach o charakterze fortecznym zaewidencjonowano łącznie 68 żołnierzy załogi przy większym niż w obrębie Grupy Warownej „Węgierska Górka” nasyceniu w ciężką broń maszynową.

dobranych składów personalnych i sprzętowych dokonywanych na przestrzeni lat. Wyspecjalizowane szkolenie, silna dyscyplina oraz praca kulturowo-oświatowa z żołnierzami były niezbędne do maksymalnego wykorzystania i wykrzesania u żołnierzy potencjału obronnego i morale. Pomóc w tym miała rozbudowa umocnień. Przygotowanie żołnierzy do pełnienia zróżnicowanych funkcji w systemie obrony, w tym obsługi różnorodnych rodzajów broni maszynowej i wsparcia, było decydujące w kontekście obrony Westerplatte w 1939 r. Szczególną uwagę zwrócono również na zbieżność taktyki obrony z metodami marynarki wojennej, co miało związek z organizacyjnym podleganiem tej jednostki w 1939 r. Dowództwu Floty. Podsumowując, artykuł ukazuje, jak skoordynowane szkolenie, organizacja i dyscyplina pozwoliły obrońcom Westerplatte skutecznie przeciwstawić się niemieckiemu atakowi, co stanowiło jeden z kluczowych elementów obrony II Rzeczypospolitej i walk we wrześniu 1939 r. na Pomorzu, a następnie urosło do rangi symbolu narodowego w Polsce i na świecie.

TABELA 13.

Wykaz wyposażenia bkm spec. przy 23. DP (Obszar Warowny Śląsk)

L.p.	Nazwa przedmiotu	Nr zestawu	IV Baon 11. pp 4. kkm 5. kkm	IV Baon 73. pp 4. kkm 5. kkm 6. kkm	IV Baon 75. pp 4. kkm 5. kkm
1	Karabin wz. 98	1a	.	15	.
2	Karabinek wz. 29	1a	490	735	445
3	Bagnet	3	43	58	42
4	Pistolet	5	14	22	14
5	Pistolet do nabojów sygnałowych	6	11	20	13
6	Hełm z podpinką wz. 31	szt.	550	830	503
7	Rkm wz. 28	15	21	49	21
8	Oporządzenie rkm	16a	21	49	21
9	Niezbędnik do rkm	17	21	49	21
10	Granatnik	9	×	×	×
11	Niezbędnik do granatnika	10	×	×	×
12	Ckm wz. 30	11a	60	83	52
13	Podstawa do ckm wz. 30	12a	60	83	52
14	Niezbędnik do ckm wz. 30	13a	60	83	52
15	Ładownik do ckm wz. 30	14a	16	21	13
16	Moździerz wz. 28	20	8	10	8
17	Pułkowa skrzynka rusznikarska	24	1	1	1

L.p.	Nazwa przedmiotu	Nr zestawu	IV Baon 11. pp 4. kkm 5. kkm	IV Baon 73. pp 4. kkm 5. kkm 6. kkm	IV Baon 75. pp 4. kkm 5. kkm
18	Przybory, narzędzia spec. i sprawdz. do skrzynki rusznikarskiej kkm	27	2	3	2
19	Przybory do putkowej skrzynki rusznikarskiej	25a	1	1	1
20	Skrzynka z częściami zapasowymi do kbk	28	2	2	2
21	Skrzynka z częściami zapasowymi do rkm wz. 28	29	2	4	2
22	Skrzynka z częściami zapasowymi do ckm wz. 30	31a	5	7	4
23	Skrzynka rusznikarska kkm	26	2	3	2
24	Przybory i przyrządy celownicze do ognia pośredniego ckm	32	5	7	4
25	Sznur do czyszczenia kbk	szt.	490	750	445
26	Lornetka	4 opt	105	158	85
27	Busola K.M.	szt.	5	12	5
28	Busola kierunkowa	szt.	·	6	·
29	Maska pgaz wz. 32	Lg	550	830	503
30	Materiał artyleryjski 37 mm działek wz. 36	42 art.	·	×	·
31	Skrzynka nr 3 do 37 mm działek wz. 36	45 art.	·	×	·
32	Skrzynka nr 4 do 37 mm działek wz. 36	46 art.	·	×	·
33	Amunicja do kbk	j.o.	1960	3000	1780
34	Amunicja do pistoletu	j.o.	14	22	14
35	Amunicja do rkm	j.o.	84	196	84
36	Amunicja do ckm	j.o.	240	332	208
37	Amunicja do granatnika	j.o.	×	×	×
38	Amunicja do moździerza	j.o.	32	40	32
39	Amunicja do działek 37 mm wz. 36	j.o.	·	×	·
40	Naboje sygnałowe	2 am.	10	19	12
41	Naboje sygnałowe	4 am.	1	1	1
42	Gwizdki do maski wz. 32	szt.	108	145	101

Opracowano na podstawie: CAW, Oddział I Sztabu Głównego, I.303.3.134, Załącznik 14 do L. 2211/Mob.37, Oddziały specjalne dla Górnego Śląska – utworzenie nowych i zmiana organizacyjna dotychczasowych [styczeń 1938], k. 226;

× – „ilość zostanie podana w terminie późniejszym” (oryginalny zapis ze stanu na styczeń 1938 r. – brak danych o stanie po uzupełnieniu).

Bibliografia

Źródła archiwalne

Archiwum Państwowe w Gdańsku: Komisariat Generalny Rzeczypospolitej Polskiej w Gdańsku.

Archiwum Biblioteki Gdańskiej Polskiej Akademii Nauk: Akcesje.

Centralne Archiwum Wojskowe: 2. Dywizja Piechoty Legionów, Generalny Inspektorat Sił Zbrojnych Oddział I Sztabu Głównego, Oddział II Sztabu Głównego, Oddział IV Sztabu Głównego,

Departament Piechoty, Kolekcja akt żołnierzy zarejestrowanych w RKU 1945–1947, Oddział I Sztabu Głównego Wojska Polskiego (z archiwów rosyjskich).

Instytut Polski i Muzeum im. Gen. Sikorskiego w Londynie: Organizacja obronna Westerplatte w wojnie 1939.

Źródła drukowane

Dziennik Ustaw RP 1933, Rozporządzenia Ministra Spraw Wojskowych z dn. 17 marca 1933 r. w sprawie wykonania rozporządzenia Prezydenta Rzeczypospolitej z dn. 7 października 1932 r. o służbie wojskowej podoficerów i szeregowców. DU RP 1933, nr 20 (z 17 III), poz. 132 — opublikowany w Dz. Rozk. MSWojsk. 1933, nr 6 (z 20 V), poz. 90.

Zbiór dokumentów urzędowych dotyczących stosunku Wolnego Miasta Gdańska do Rzeczypospolitej Polskiej, cz. 3: 1924–1926, zebrane i wydane przez Komisariat Generalny RP w Gdańsku, Gdańsk 1928.

Literatura i opracowania

Dargacz J., *Polska własność na Westerplatte w latach 1919–1925*, „Gdański Notatnik Historyczny” 2022, nr 1.

Dziewanowski A., *Wartownia nr 5 na Westerplatte. Archeologia i źródła*, Gdańsk (w druku).

Drózd K.H., *Walczyli na Westerplatte. Badania nad stanem załogi Wojskowej Składnicy Tranzytowej we wrześniu 1939 roku*, Oświęcim 2017.

Drzycimski A., *Westerplatte*, cz. 1: *Reduta w budowie 1926–1939*, cz. 2: *Reduta wojenna 1939*, Gdańsk 2014.

Drzycimski A., *Westerplatte 1939. Historia i legenda. Przed szturmem*, Gdańsk 2009.

Dudek M., *Fortyfikacje Wojskowej Składnicy Tranzytowej na Westerplatte*, Warszawa 2015.

Hucat M., *Łączność w obronie Wybrzeża w 1939 r.*, „Komunikat Światowego Związku Polskich Żołnierzy Łączności” 2019, nr 36.

Konstankiewicz A., *Uzbrojenie Wojskowej Składnicy Tranzytowej na Westerplatte w latach 1925–1939*, Lublin 1982 (mps) [za: 416R — Archiwum Marynarki Wojennej w Gdyni].

Kowalski S., Samół W., *Architektura oraz historia tzw. nowych koszar na Westerplatte w latach 1933–2023*, „Przegląd Historyczno-Wojskowy” 2024, nr 2.

Kucharski S., *Obszar Warowny „Śląsk”*, cz. 1: *Historia*, Warszawa 2016.

Mularczyk J., *Z Kielecczynu na Westerplatte. Losy obrońców Wojskowej Składnicy Tranzytowej*, Kielce 2022.

Pruski Z., *Bastion Polesie. Polskie fortyfikacje na Polesiu w latach 1920–1939*, Przasnysz 2000.

Przemśła-Zieliński J., *Księga wrześniowej chwały pułków śląskich*, t. 2, Katowice 1993.

Rut S., Samół W., Tuliszką J., *Westerplaczczy — lista 1939. Skład załogi Wojskowej Składnicy Tranzytowej na Westerplatte w Wolnym Mieście Gdańsku 1 września 1939 r.*, Gdańsk 2023.

Rybka R., Stepan K., *Najlepsza broń. Plan mobilizacyjny „W” i jego ewolucja*, Warszawa 2010.

Rybka R., Stepan K., *Rocznik oficerski 1939. Stan na dzień 23 marca 1939*, Kraków 2006.

Sadowski J., *Odcinek Umocniony „Sarny”*, Warszawa 2017.

Sadowski J., *Obszar Warowny „Śląsk”*, cz. 2: *Fortyfikacje*, Warszawa 2017.

Samół W., Kowalski S., Woźniakowski A., Samół P., *Where the Second World War in Europe Broke Out: The Landscape History of Westerplatte, Gdańsk/Danzig*, „Land” 2023, no. 12.

Samół W., *Stan osobowy wartowni nr 5, a pochówki przy willi oficerskiej na Westerplatte we wrześniu 1939 r. w świetle źródeł archiwalnych, wspomnień i relacji*, „Wojna i Pamięć” 2020, nr 2.

Steblik W., *Armia „Kraków” 1939*, Warszawa 1989.

Suchanek S., Suchanek P., Zarwański M., *Obrońcy Węgierskiej Góry*, Cieszyn 2002.

Tuliszką J., *Westerplatte 1926–1939. Dzieje Wojskowej Składnicy Tranzytowej w Wolnym Mieście Gdańsku*, Toruń 2003.

Wesołowski T., *Polska szkoła fortyfikacyjna okresu międzywojennego*, praca doktorska napisana pod kierunkiem A.C. Dobrońskiego na Wydziale Historycznym Uniwersytetu w Białymstoku, 2003, mps.

Westerplatte, wybór, oprac. i wstęp Z. Flisowski, Warszawa 1978.

Witkowski R., *Westerplatte. Historia i dzień dzisiejszy*, Gdańsk 1977.

Wójtowicz-Podhorski M., *Polski garnizon na Westerplatte*, cz. 1–2, Warszawa 2020.

Wójtowicz-Podhorski M., *Westerplatte 1939. Prawdziwa historia*, Gdańsk 2009.

Godzina kapitulacji Poczty Polskiej w Wolnym Mieście Gdańsku 1 września 1939 r.

**The Polish Post Office in the Free City
of Gdańsk – at what time did it actually
surrender on 1 September 1939?**

DOI: 10.61027/2024/6/96107

VARIA

OBRONA POCZTY POLSKIEJ
W WOLNYM MIEŚCIE GDAŃSKU
POCZTA POLSKA
1 WRZEŚNIA 1939 R.
GDAŃSK
WOLNE MIASTO GDAŃSK

DEFENCE OF THE POLISH POST OFFICE
IN THE FREE CITY OF GDAŃSK
POLISH POST OFFICE
1 SEPTEMBER 1939
DANZIG
FREE CITY OF GDAŃSK

Abstrakt

Od czasu pierwszych publikacji o obronie Poczty Polskiej w Gdańsku 1 września 1939 r. funkcjonuje stwierdzenie, że walka pocztowców trwała 14 godzin i zakończyła się o godz. 19.00. Niemieckie zdjęcia wykonane po poddaniu się obrońców poczty – od momentu opuszczenia jej budynku do załadowania na ciężarówki – wskazują, że procedury te trwały dość długo. Fotografie zostały wykonane przy dobrym świetle dziennym, co oznacza, że kapitulacja pocztowców musiała nastąpić wcześniej, przed godz. 19.00. Przedstawiona publikacja stara się to udowodnić.

Abstract

Since the first reports of the defence of the Polish Post Office in Gdańsk on 1 September 1939, many have claimed that the battle lasted fourteen hours and culminated in the surrender of the postal workers at 7 p.m. However, the Germans photographs taken after the surrender – depicting the moment the postmen left the building and were loaded onto trucks – suggest that the surrender process actually took quite a lot of time. These photographs, captured in broad daylight, imply that the actual surrender must have occurred earlier than 7 p.m. This article aims to challenge the traditional timeline and provide evidence that the actual surrender took place before the commonly accepted hour of 7 p.m.

Bohaterska obrona budynku Poczty Polskiej w Gdańsku 1 września 1939 r. należy już do kanonu naszego heroizmu, patriotyzmu i martyrologii. Została przedstawiona w wielu publikacjach – mogłoby się wydawać, że znane są już wszystkie fakty na ten temat. Bliższe przyjrzenie się opisowi walk o budynek pocztowy w Wolnym Mieście Gdańsku (WMG) każe jednak spojrzeć krytycznie na niektóre z dotychczasowych ustaleń. Jednym z nich jest godzina, w której nastąpiła kapitulacja polskich pocztowców. Przyjmuje się, że obrona trwała 14 godzin, więc do 19.00¹. Po raz pierwszy pisał o tym Aleksander Śnieżko w opracowaniu *Poczta Polska w Wolnym Mieście Gdańsku. Zarys historyczny* z 1964 r.: „Wreszcie, o godzinie 7 wieczorem, po czternastogodzinnej rozpaczliwej obronie [...] czterdziestu pięciu pozostałych przy życiu, przeważnie rannych², pocztowców skapitulowało”³. Ta informacja była powtarzana w różnej formie w kolejnych publikacjach książkowych i powielana w artykułach prasowych. W książce

¹ Przy założeniu, że atak nastąpił wraz z pierwszą salwą pancernika Schleswig-Holstein o godzinie 4.48, obrona miałaby trwać dokładnie 14 godzin i 12 minut.

² Zarówno liczba poddających się pocztowców, jak i informacja o tym, że prawie wszyscy byli ranni, nie są właściwe.

³ A. Śnieżko, *Poczta Polska w Wolnym Mieście Gdańsku. Zarys historyczny*, Wrocław 1964, s. 99.



Franciszka Bogackiego i Józefa Romanowskiego z 1966 r. również znajdujemy zapis: „[...] kapitulują około godziny 19”⁴. Adam Bartoszewski i Wiesław Gomułski w swoim opracowaniu z 1969 r. nie podają dokładnej godziny kapitulacji; ograniczają się jedynie do informacji, że około godziny 18.00 Niemcy podciągnęli cysternę z benzolem i rozpoczęli oblewanie budynku pocztowego. Potem podpalili rozlany benzol⁵. Poddanie się pocztowców musiało zatem nastąpić po upływie dość długiego czasu po 18.00, w domyśle około 19.00. Bogacki i Romanowski we wznowieniu swojej książki w 1976 r. w sprawie godziny kapitulacji pocztowców powtarzają to samo, co w 1966 r.⁶ Dwa lata później Bogacki w publikacji wydanej samodzielnie kolejny raz potwierdził wcześniejsze ustalenia, że pocztowcy „skapitulowali około godziny dziewiętnastej”⁷. Autorzy publikacji wydanej przez Centrum Badawczo-Rozwojowe Poczty Polskiej, Telegrafu i Telefonu w 1990 r. (Zbigniew Dąbrowski, Janusz Giera, Andrzej Czesław Żak) również przyjęli dotychczasową wersję. Jednak w przypisie (103) do tej informacji wyrazili swoje wątpliwości. Podają, że po pierwsze – Małgorzata Pipka w swoich powojennych zeznaniach przed sędzią śledczym podaje 17.30 jako godzinę, o której Niemcy przywieźli ją do Szpitala Miejskiego, a po drugie – przypominają, że August Młyński, uczestnik obrony, w swojej relacji opublikowanej w książce *Gdańsk 1939*⁸ jako godzinę kapitulacji podał 19.30⁹. Od powtarzanej wersji odszedł jedynie Antoni Świtalski, który w swojej rozprawie o charakterze prawnym napisał, że „Walka o Poczczę Polską w Gdańsku zakończyła się o godz. 17”, popierając to twierdzenie wspomnianym zeznaniem Małgorzaty Pipki¹⁰.

Ustalenie dokładnej godziny kapitulacji i przebiegu zdarzeń na placu Heweliusza (Heveliusplatz) z 1 września 1939 r. nie jest łatwym zadaniem. Większość obrońców nie przeżyła wojny, gdyż zginęli podczas walki lub zostali rozstrzelani przez Niemców w październiku 1939 r. na Zaspie. Przeżyło jedynie pięciu uczestników: Małgorzata Pipka, żona dozorczy, a także pocztowcy: asystent Andrzej Górski, starszy pocztylion August Młyński oraz kierowcy – Franciszek Mielewczyk i Władysław Milewczyk. Ich relacje, składane wiele lat po wojnie¹¹, nie mogą być przyjmowane bezkrytycznie, szczególnie jeżeli chodzi o precyzję godzin poszczególnych

⁴ F. Bogacki, J. Romanowski, *Obrona Poczty Polskiej w Gdańsku*, Warszawa 1966, s. 34.

⁵ A. Bartoszewski, W. Gomułski, *Żołnierze w pocztowych mundurach*, Gdańsk 1969, s. 42–43.

⁶ F. Bogacki, J. Romanowski, *Obrona Poczty Polskiej w Gdańsku*, Warszawa 1976, s. 36.

⁷ F. Bogacki, *Poczta Polska w Gdańsku*, Warszawa 1978, s. 89.

⁸ *Gdańsk 1939. Wspomnienia Polaków-Gdańszczan*, wyb., oprac. B. Zwarra, Gdańsk 1984, s. 351.

⁹ [Z. Dąbrowski, J. Giera, A.C. Żak], *Poczta Polska w Wolnym Mieście Gdańsku*, [oprac. Ośrodek Informacji Naukowo-Technicznej, Ekonomicznej i Normalizacyjnej], Warszawa 1990, s. 98.

¹⁰ A. Świtalski, *Zbrodnia usankcjonowana. Skazanie na śmierć obrońców Poczty Polskiej w Gdańsku w świetle prawa*, Wrocław 1979, s. 34–35.

¹¹ Małgorzata Pipka złożyła zeznanie 5 września 1947 r. (Archiwum Instytutu Pamięci Narodowej – Oddział w Gdańsku, 43/1/3/DVD, protokół przesłuchania świadka Małgorzaty Pipka z 5 września 1947 r.).

wydarzeń. Mamy jeszcze niemieckie relacje, te z kolei nie budzą zaufania ze względu na stronniczość i wydźwięk propagandowy. Nie mogą jednak być całkowicie pomijane. W nich również można znaleźć informacje podające w wątpliwość godzinę 19.00 jako moment kapitulacji pocztowców. Żadna ze stron nie prowadziła dziennika zdarzeń. W przypadku nieodległej obrony Wojskowej Składnicy Tranzytowej na Westerplatte dysponujemy dobrym źródłem w postaci dziennika działań bojowych pancernika Schleswig-Holstein. Tu każde wydarzenie zostało opisane na bieżąco, z podaniem dokładnej godziny. Niestety, brakuje w nim informacji o walce toczącej się w śródmieściu Gdańska¹². Jedyna wzmianka znajduje się w radiodepeszy nadanej z okrętu do dowództwa Grupy „Wschód” 1 września o godzinie 11.52: „2. W Gdańsku spokojnie, poza walką o budynek poczty”¹³. Dysponujemy jednak jeszcze jednym rodzajem źródła – niemieckimi zdjęciami obrońców po kapitulacji. Do ich wykonania potrzebne było dobre światło dzienne, co narzuca pewne ramy czasowe. Stąd pomysł przeprowadzenia eksperymentu – sfotografowania tych samych obszarów, które zostały ujęte na niemieckich zdjęciach, o określonej godzinie 1 września. Zanim jednak zostaną przedstawione rezultaty tego eksperymentu, należy ustalić dwie rzeczy:

1. czas obowiązujący w WMG;
2. sekwencję zdarzeń po kapitulacji pocztowców wraz szacunkowym czasem ich trwania.

Ustalenie pierwszej kwestii jest niezwykle istotne, gdyż czas słoneczny (faktyczny) różni się od przyjętego na danym obszarze czasu strefowego. Jego upływ mierzony jest ruchem Ziemi wokół Słońca – obrót o 15 stopni długości geograficznej równa się godzinie. Miejscowości położone na tym samym południku mają identyczny czas słoneczny. W okresie rewolucji przemysłowej, szczególnie w związku z pojawieniem się kolei i wynikającą z tego koniecznością sporządzenia rozkładów jazdy, wprowadzono jednolity czas z podziałem na sztuczne strefy czasowe. Za południk zerowy przyjęto ten przebiegający przez londyńską dzielnicę Greenwich – tamtejszy czas słoneczny został uznany za uniwersalny czas koordynowany (UTC – Universal Time Coordinated). Przejścia do kolejnych stref w kierunku wschodnim są oznaczane symbolem południka zerowego i liczbą dodawanych do niego godzin – np. UTC+1, UTC+2. Pierwsza strefa na wschód nosi miano środkowoeuropejskiej (UTC+1).

Pewne komplikacje pojawiły się podczas I wojny światowej, gdy w Niemczech wprowadzono czas letni, co spowodowało przesunięcie obowiązującego

¹² *Dziennik działań bojowych pancernika „Schleswig-Holstein” od 25.08. do 7.09.1939 r.*, oprac., tłum. J. Roszko, J. Żebrowski, wstęp J. Roszko, Kraków 1995, s. 40–51; *Westerplatte 4:48. Dokument Kriegsmarine*, [tłum., oprac. J. Żebrowski], Ciechocinek 2010, s. 44–55.

¹³ *Zanim poddał się Hel. Niemiecki dokument z 1939 roku*, [tłum., oprac. J. Żebrowski], Łódź 2003, s. 180.



czasu o godzinę w okresie od wiosny do jesieni. Identyczny system wprowadzono również na ziemiach polskich po wyparciu wojsk rosyjskich przez wojska niemieckie i austro-węgierskie; obowiązywał on jeszcze po odzyskaniu niepodległości. Komplikacje z tym związane (np. pasażerowie transgranicznego pociągu z Królewca do Niemiec, przejeżdżający przez obszar WMG i Polski, zmieniali czas czterokrotnie) wymusiły w końcu na władzach niemieckich przejście na czas środkowoeuropejski, który Republika Weimarska przyjęła w 1919 r. W Polsce zaczął on obowiązywać od północy 11 maja 1922 r. W WMG obowiązywał ten sam czas, co w Niemczech, a od 12 maja 1922 r. – taki sam jak w Polsce. Reasumując, 1 września 1939 r. w Niemczech, Polsce i WMG obowiązywał ten sam czas środkowoeuropejski (UTC+1). Do czasu letniego Niemcy powrócili dopiero w trakcie II wojny światowej. Wprowadzili go jednak dopiero 1 kwietnia 1940 r. i z krótką przerwą obowiązywał do końca wojny¹⁴.

Aby wyznaczyć prawdopodobną godzinę kapitulacji pocztowców, należy również ustalić przebieg i czas trwania zdarzeń związanych z poddawaniem się obrońców i tych, które nastąpiły niedługo później. Ostrzał budynku Polskiego Urzędu Pocztowo-Telegraficznego Nr 1, dokładniej – głównego wejścia, z haubicy kal. 105 mm spowodował przejście obrońców pocztu do wschodniej części gmachu oraz zejście do piwnicy. Po przerwaniu ognia artyleryjskiego Niemcy z motopompy strażackiej oblali benzolem północno-wschodni narożnik budynku, a następnie go podpalili. Pożar wywołał zadymienie oraz wysoką temperaturę, która – w pobliżu źródła ognia wewnątrz budynku – mogła wynosić nawet 400 °C. Przemęczenie, poparzenia, ścieki z przewodów kanalizacyjnych rozbitych podczas ostrzału rozlewające się po podłodze piwnicznej, gryzący dym wypełniający piwnicę, ścisk na ograniczonej przestrzeni (52 osoby¹⁵) – to wszystko wymusiło kapitulację. Przez wschodnie wyjście z budynku wyszedł dyrektor Jan Michoń z białym ręcznikiem i został zastrzelony. Taki los spotkał również wychodzącego tym samym wyjściem naczelnika Józefa Wąsika. Obrońcy krzykiem zaczęli oznajmiać, że się poddają. Kilku podjęło udaną próbę ucieczki. Kiedy pozostali kolejno opuszczali piwnicę i budynek wschodnim wyjściem, benzol jeszcze się palił. Według oceny biegłego sądowego z zakresu pożarnictwa, wydanej na podstawie obejrzanych zdjęć i filmu z niemieckiej kroniki filmowej, od momentu podpalenia benzolu do jego samoistnego wygaszenia (benzolu nie można gasić wodą) upłynęło

¹⁴ Verordnung über die Einführung der Sommerzeit vom 23 Januar 1940 (Reichsgesetzblatt, Jahrgang 1940, Teil 1); ustawa z dnia 11 maja 1922 r. o rachubie czasu (Dz.U. Nr 36, poz. 307); M.T. Wójciuk, *Polacy zagubieni w czasie*, „Rzeczpospolita” 27–38 X 2018; M. Bartnicka, *Czas letni w przepisach*, „Architecturae of Artibus” 2012, nr 3, s. 5–8; K. von Fischer, *Zeitumstellung in Deutschland: Eine Geschichte ohne Ende?*, „National Geographic”, <https://www.national-geographic.de/geschichte-und-kultur/2023/03/zeitumstellung-in-deutschland-eine-geschichte-ohne-ende> [dostęp: 4 IX 2023].

¹⁵ Przyjęto, że w budynku przebywało 58 osób, w czasie walk poległo 6 obrońców.



od 15 do 30 minut¹⁶. W tym czasie nie było możliwości zbliżenia się do ognia. Należy przyjąć, że decyzja o kapitulacji zapadła zaraz po podpaleniu, w ciągu 5–10 minut. Na wyjście dyrektora Michonia i naczelnika Wąsika należy doliczyć kolejne 5 minut. Zgoda na kapitulację po wykrzyczeniu przez obrońców woli poddania się – następne 5 minut. Budynek opuszczało 50 osób¹⁷, wśród nich ranni i poparzeni, wymagający pomocy przy wychodzeniu lub wręcz wyniesienia – można przyjąć, że ich wyjście musiało trwać co najmniej kolejne 5 minut. Razem daje to 20–25 minut. W tym czasie benzol mógł się wypalić i zgasnąć. Pocztowców wziętych do niewoli (21 osób) Niemcy ustawili w szeregu pod murem przed garażami (IL. 1 i 2). W międzyczasie wynieśli i wywieźli do szpitala miejskiego ciężko rannych obrońców. Wezwali również ciężarówkę, aby jeńców przewieźć do Viktoriaschule. Można przyjąć, że najszybciej mogła przyjechać ciężarówka stojąca przy ul. Podwale Staromiejskie, w pobliżu hali targowej. Tam właśnie ciężarówki należące do SS-Heimwehr Danzig przywiozły dwa działka kal. 75 mm¹⁸, które w godzinach porannych ostrzeliwały

IL. 1

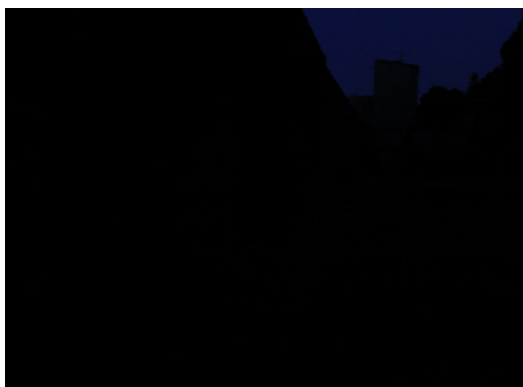
Obrońcy poczty ustawieni z rękami podniesionymi do góry przy garażach pocztowych, 1 września 1939 r. (domena publiczna)

¹⁶ Konsultacja z 13 września 2022 r. z Rajmundem Dargasem z Państwowej Straży Pożarnej w Słupsku, biegłym sądowym w zakresie ustalania przyczyn pożarów, oraz z Lechem Boryłą, z Ośrodka Szkolenia Państwowej Straży Pożarnej w Słupsku, w sprawie pożaru Poczty Polskiej w Gdańsku 1 września 1939 r.

¹⁷ Do czasu podpalenia budynku przy życiu pozostało 52 obrońców.

¹⁸ R. Michaelis, *SS-Heimwehr Danzig 1939*, [tłum. I. Bogucka], Warszawa 2003, s. 26.





IL. 2

Obrońcy poczty ustawieni rzędami przed garażami pocztowymi z rękami podniesionymi 1 września 1939 r. – szersze ujęcie; w dalszym planie widać, że jest dzień (domena publiczna)

IL. 2A i 2B

To samo ujęcie – zdjęcia wykonano 1 września 2023 r. o godz. 19.15 oraz o 20.00. Fot. auto

polską pocztę. Ciężarówkę pozostawiono przy hali, a działka przepchnięto ul. Tartaczną na stanowiska bojowe przy ul. Sierociej. Odległość od hali targowej do placu Heweliusza wynosiła około 600 m, co oznacza, że ciężarówka mogła znaleźć się na miejscu w ciągu około 2 minut. Ponieważ Niemcy nie dysponowali radiostacjami nasobnymi, po ciężarówkę zapewne wysłano gońca. Pokonanie tej odległości biegiem zajęłoby około 6 minut. Dodać należy przygotowanie ciężarówki do jazdy, a więc całość można zaokrąglić do 10 minut. Spod muru przy garażach pocztowych do ciężarówki jeńców prowadzono w dwóch osobnych kolumnach (IL. 4 i 5). Pierwsza liczyła 12 obrońców, druga 9. Odległość między tymi punktami wynosiła około 50 m, co wolnym marszem pod eskortą każda kolumna mogła pokonać w ciągu około 2 minut. Załadunek jednej grupy na ciężarówkę to około 3 minut (IL. 3-7). Całość mogła zatem trwać około 10 minut.

TABELA 1.

Zestawienie upływu czasu od momentu kapitulacji do załadowania jeńców na ciężarówkę

Zdarzenie	Upływ czasu (w minutach)
Wyjście dyrektora Michonia i naczelnika Wąsika	5
Zgoda na kapitulację po wykrzyczeniu przez obrońców woli poddania się	5
Opuśczenie budynku przez obrońców	5
Wezwanie ciężarówki i jej przyjazd na plac Heweliusza	10
Przejście grup jeńców spod muru do ciężarówki i załadunek na ciężarówkę	10
Razem	35

Opracowanie własne.

IL. 3

Obrońcy poczty ustawieni rzędami przed garażami pocztowymi. Zdjęcie jest wyraźne, dobrze naświetlone, nad garażami widać, że jest dzień. 1 września 1939 r. (domena publiczna)

Od momentu opuszczenia budynku przez pierwszych obrońców do załadowania jeńców na ciężarówkę minęło zatem co najmniej 35 minut (jest to czas maksymalnie zaniżony). Wszystkie wydarzenia były fotografowane przez Niemców przy dobrym świetle dziennym. Po zakończeniu całej operacji zdjęcia wykonano także grupie gdańskich policjantów, SA-manów i SS-manów we wjeździe na posesję polskiej poczty (IL. 8). Wyliczony czas jest minimalny. W praktyce można przyjąć, że od wyjścia z budynku dyrektora Michonia do momentu załadowania jeńców na ciężarówkę mogła minąć nawet jedna godzina.

W celu empirycznego sprawdzenia, czy możliwe było wykonanie całego cyklu zdjęć, jeżeli rzeczywiście do kapitulacji obrońców poczty polskiej doszło o godzinie 19.00, przeprowadzono eksperyment. 1 września 2023 r. sfotografowano pięć miejsc, które widać na niemieckich ujęciach oznaczonych numerami 1–5, z tych samych kierunków. Tego dnia słońce zachodziło o godzinie 19.26. Ponieważ w dniu eksperymentu



obowiązywał czas letni (UTC+2), wykonanie zdjęć zaplanowano na godziny 19.00 i 20.00, co odpowiadało 18.00 i 19.00 czasu obowiązującego 1 września 1939 r. w WMG (parametry ustawienia aparatu fotograficznego: ISO 125, czas 50", przesłona 2,8). Podczas trwania eksperymentu wystąpiły obiektywne trudności, które jednak nie wpłynęły na wynik badania. O godzinie 19.00 pod pomnikiem Obrońców Poczty Polskiej odbyła się krótka demonstracja kibiców z użyciem flar, w związku z czym konieczne było przesunięcie pierwszej serii zdjęć o 15 minut. Odpowiadało to godzinie 18.15 czasu WMG. Fotografie były wyraźne, odpowiednio naświetlone – zatem ich wykonanie o tej porze było możliwe. W międzyczasie wystąpiła kolejna komplikacja. W związku z kolejną rocznicą obrony Poczty Polskiej w Gdańsku, na elewacji czołowej budynku pojawiło się jaskrawoczerwone podświetlenie z okolicznościowymi napisami¹⁹. W rezultacie ta część budynku została oświetlona sztucznym światłem. Światło to nie padało na wjazd na posesję. Niezależnie od tego obserwacja o godzinie 20.00 (godzina 19.00 w 1939 r.) pozwalała stwierdzić, że zmierzch był już na tyle zaawansowany, iż wykonanie zdjęć było niemożliwe przy naturalnym świetle. Niezależnie od tej obserwacji wykonano dwa zdjęcia kontrolne. Fotografowanie z innych miejsc było niecelowe ze względu na to, że były skierowane na podświetloną sztucznym światłem część budynku

IL. 4

Część obrońców wyprowadzana pod straż. Zdjęcie jest wyraźne, dobrze naświetlone, nad garażami widać, że jest dzień. 1 września 1939 r. Fot. H. Sonnke

¹⁹ Snop światła skierowano pod kątem od strony północno-zachodniej.



poczty. Pierwsze ze zdjęć kontrolnych zrobiono w kierunku podwórka pocztowego wzdłuż wjazdu na posesję. Wyszło zaciemnione z ledwo widocznymi konturami budynków i muru. Drugie zdjęcie kontrolne, skierowane na północno-wschodni róg budynku, wykazuje, że pomimo podświetlenia przodu budynku nie jest ono odpowiednio naświetlone, tak jak były naświetlone niemieckie fotografie wykonane w tym samym miejscu 1 września 1939 r.

Wniosek jest oczywisty. Kapitulacja pocztowców musiała nastąpić co najpóźniej przed godziną 18.00.

Dodatkowymi argumentami są relacje, które wskazują na wcześniejszą godzinę kapitulacji. Jedną z nich jest wspomniana relacja Małgorzaty Pipki, złożona w 1947 r.: „Niebawem przewieziona zostałam z wychowanicą

IL. 5

Część obrońców wyprowadzana pod strażą w kierunku placu Heweliusza. 1 września 1939 r. (domena publiczna)

IL. 5A i 5B

To samo ujęcie – zdjęcie wykonano 1 września 2023 r. o godz. 19.15 i 20.00 Fot. autor





do szpitala miejskiego, gdzie, jak stwierdziłam na zegarze, przybyliśmy o godzinie 17.30²⁰. Jest również relacja niemieckiego uczestnika wydarzeń. Verwaltungsobertruppführer Dumkow z gdańskiej policji pomocniczej wspominał: „Pełniłem do 15.00 służbę wartowniczą, a o godzinie 17.00 przekazano mnie wraz z 10 kamratami do pełnienia straży przy już zdobytym gmachu pocztowym na placu Heweliusza”²¹. Gdańszczanka Charlotte Kutching relacjonowała swoje przeżycia z 1 września 1939 r.: „Po południu przywieziono Polaków z budynku Poczty Polskiej”²².

Przeprowadzony eksperyment oraz przywołane relacje pozwalają na stwierdzenie:

- kapitulacja Poczty Polskiej w Gdańsku 1 września nie nastąpiła o godzinie 19.00 lub około tej godziny;
- obecnie nie jest możliwe określenie precyzyjnej godziny tej kapitulacji;
- można stwierdzić, że kapitulacja nastąpiła pomiędzy godzinami 16.00 a 17.00²³;
- nie można twierdzić, że obrona Poczty Polskiej w Gdańsku trwała 14 godzin; raczej 12–13 godzin.

Te fakty, których jedynym celem jest ustalenie prawdy historycznej, w niczym nie umniejszają poświęcenia, heroizmu i patriotyzmu obrońców Poczty Polskiej w Gdańsku.

²⁰ Archiwum Instytutu Pamięi Narodowej w Gdańsku, Materiały procesowe do sprawy przeciwko: Albert Forster, dot. rozstrzelania obrońców Poczty Polskiej w Gdańsku w 1939 r., 43/1/3/DVD, protokół przesłuchania świadka Małgorzata Pipka z dnia 5 września 1947 r.

²¹ H. Sponholz, *Danzig-deine SA. Einsass und Bewährung im Polenfeldzug*, München 1940, s. 80.

²² R. Michaelis, *SS-Heimwehr Danzig 1939...*, s. 28.

²³ Jest możliwe również, że mogła nastąpić nieznacznie przed godziną 16.00.

IL. 6

Obrońcy poczty łaadowani na ciężarówkę na placu Heweliusza Zdjęcie jest wyraźne, dobrze naświetlone. 1 września 1939 r. (domena publiczna)

IL. 7

Zbliżenie – obrońcy poczty łaadowani na ciężarówkę na placu Heweliusza. Zdjęcie jest wyraźne, dobrze naświetlone. 1 września 1939 r. (domena publiczna)

IL. 8

Funkcjonariusze gdańskiej policji, SA i SS we wjeździe na posesję Poczty Polskiej przy placu Heweliusza, po wywiezieniu obrońców. Zdjęcie jest wyraźne, dobrze naświetlone, nad garażami pocztowymi w głębi wjazdu widać, że jest dzień. 1 września 1939 r. (domena publiczna)



Bibliografia

Źródła archiwalne

Instytut Pamięci Narodowej – Oddział w Gdańsku.

Źródła prawne

Ustawa z dnia 11 maja 1922 r. o rachubie czasu (Dz.U. Nr 36, poz. 307).

Verordnung über die Einführung der Sommerzeit vom 23 Januar 1940 (Reichsgesessblatt, Jahrgang 1940, Teil I).

Opracowania

Bartnicka M., *Czas letni w przepisach*, „Architecturae of Artibus” 2012, nr 3.

Bartoszewski A., Gomulski W., *Żołnierze w pocztowych mundurach*, Gdańsk 1969.

Bogacki F., *Pocztą Polska w Gdańsku*, Warszawa 1978.

Bogacki F., Romanowski J., *Obrona Poczty Polskiej w Gdańsku*, Warszawa 1966, 1976.

[Dąbrowski Z., Giera J., Żak A.C.], *Pocztą Polska w Wolnym Mieście Gdańsku*, [oprac. Ośrodek Informacji Naukowo-Technicznej, Ekonomicznej i Normalizacyjnej], Warszawa 1990.

Dziennik działań bojowych pancernika „Schleswig-Holstein” od 25.08. do 7.09.1939 r., oprac., tłum. J. Roszko, J. Żebrowski, wstęp J. Roszko, Kraków 1995.

Fischer K. von, *Zeitumstellung in Deutschland: Eine Geschichte ohne Ende?*, National Geographic, <https://www.nationalgeographic.de/geschichte-und-kultur/2023/03/zeitumstellung-in-deutschland-eine-geschichte-ohne-ende> [dostęp: 4 IX 2023].

Gdańsk 1939. Wspomnienia Polaków-Gdańszczan, wyb., oprac. B. Zwarra, Gdańsk 1984.

Michaelis R., *SS-Heimwehr Danzig 1939*, [tłum. I. Bogucka], Warszawa 2003.

Pocztą Polska w Wolnym Mieście Gdańsku, Warszawa 1990.

Sponholz H., *Danzig-deine SA. Einsass und Bewährung im Polenfeldzug*, München 1940.

Świtalski A., *Zbrodnia usankcjonowana. Skazanie na śmierć obrońców Poczty Polskiej w Gdańsku w świetle prawa*, Wrocław 1979.

Westerplatte 4:48. Dokument Kriegsmarine, [tłum., oprac. J. Żebrowski], Cieshocinek 2010.

Wójciuk M.T., *Polacy zagubieni w czasie*, „Rzeczpospolita”, 27–30 X 2018.

Zanim poddał się Hel. Niemiecki dokument z 1939 roku, [tłum., oprac. J. Żebrowski], Łódź 2003.

„Boże! Daj nam ducha moc, daj przetrzymania siłę...” Od powstania warszawskiego do Meuselwitz. Twórczość Marii Orlicz

**“God! Give us the power of our spirit,
give us the strength to endure...”
From the Warsaw Uprising to Meuselwitz:
the Poems of Maria Orlicz**

DOI: 10.61027/2024/6/108119

VARIA

POEZJA
KOBIETY
POWSTANIE
OBÓZ
MEUSELWITZ

POETRY
WOMEN
UPRISING
CAMP
MEUSELWITZ

Abstrakt

Maria Orlicz, żołnierka AK, po upadku Starego Miasta we wrześniu 1944 r. została uwięziona w niemieckim obozie koncentracyjnym Ravensbrück, a następnie skierowana do pracy przymusowej przy produkcji uzbrojenia w podobozie w Meuselwitz. Wraz z pozostałymi więźniarkami tworzyła wiersze odnoszące się do rzeczywistości uwięzionych, utwory opisujące obozową załogę czy prześmiewcze limeryki. Część z nich stanowiły również utwory, które odnosiły się do służby w AK lub walk podczas powstania warszawskiego. Po zakończeniu wojny utwory powstałe w obozie stanowiły ważny element służący zachowaniu pamięci o przeżyciach okresu wojny i okupacji. Pamiątki po Marii Orlicz znajdują się w zbiorach Muzeum II Wojny Światowej w Gdańsku.

Abstract

Maria Orlicz, a soldier of the Home Army, was captured after the fall of the Warsaw's Old Town in September 1944 and imprisoned in the German Ravensbrück concentration camp. She was then sent to forced labour in the Meuselwitz sub-camp, where she, along with other female prisoners, wrote poetry that reflected gruesome realities of imprisonment and described life in the camp. Orlicz also wrote satirical limericks and poems that referenced her service in the Home Army and the fighting during the Warsaw Uprising. After the war, Orlicz's poetry became a powerful memento, preserving the memories of wartime and occupation experiences. Her writings, preserved as part of Museum of the Second World War in Gdańsk collection, are a bitter reminder of the resilience and the spirit of those who experienced suffering throughout the war and occupation.

Podporucznik Maria Orlicz przed wojną pracowała jako nauczycielka języka polskiego w szkole dla dziewcząt oraz aktywnie działała w strukturach Przysposobienia Wojskowego Kobiet. W czasie okupacji była zaangażowana w działalność konspiracyjną w szeregach ZWZ-AK na Wołyniu, Podlasiu oraz w Warszawie. Służyła jako kolporterka prasy oraz łączniczka. Wzięła udział w powstaniu warszawskim, działając w strukturach Sanitariatu Okręgu Warszawskiego Armii Krajowej „Bakcył”. Po kapitulacji Starego Miasta została wywieziona wraz z transportem ludności cywilnej do niemieckiego obozu koncentracyjnego Auschwitz. Następnie była więziona w KL Ravensbrück i KL Buchenwald. Stamtąd przewieziono ją do podobozu w Meuselwitz, gdzie pracowała przy produkcji amunicji. W czasie ewakuacji obozu w kwietniu 1945 r. uciekła z kolumny więźniów. Po powrocie do Polski zamieszkała w Krakowie. W 1957 r. przeniosła się z rodziną do Gdyni. Zmarła w 1992 r.

Meuselwitz, należący do struktury podobozów KL Buchenwald, realizował zamówienia firmy zbrojeniowej Hugo-Schneider AG (HASAG). Koncern ten, obok IG-Farben, Herman Göring-Werke i Krupp, masowo zatrudniał do pracy w przemyśle więźniów obozów koncentracyjnych¹. W związku

¹ Z. Łukaszkiewicz, *Hitlerowskie obozy koncentracyjne*, Warszawa 1955, s. 29.





Pracownikami fabryki zostali więźniowie obozów koncentracyjnych. W Meuselwitz uwięziono 1,5 tys. kobiet, głównie Polek wywiezionych z Warszawy we wrześniu 1944 r., po upadku Starego Miasta, a także kilkadziesiąt Żydówek i Rosjanek oraz pojedyncze osoby innych narodowości.

z niedoborem cywilnych sił roboczych, występującym w czasie wojny w III Rzeszy, w połowie 1944 r. wykorzystywanie więźniów obozów koncentracyjnych w produkcji przemysłowej było już powszechne. Zadanie to było koordynowane przez SS-Wirtschafts- und Verwaltungshauptamt (Główny Urząd Gospodarki i Administracji SS). Podobóz w Meuselwitz, tzw. obóz filialny, powstał w październiku 1944 r. na wniosek koncernu HASAG w wyniku decyzji Ministerstwa Rzeszy do spraw Uzbrojenia i Produkcji Wojennej². Został zorganizowany w istniejącej w okresie międzywojennym fabryce porcelany, która po 1939 r. została zreorganizowana i przestawiona na realizację zamówień z branży zbrojeniowej. Jesienią 1944 r. do Meuselwitz trafiła część z maszyn używanych przez koncern HASAG w zakładach znajdujących się na terenie Generalnego Gubernatorstwa, które ewakuowano w związku z zagrożeniem ze strony nadciągających oddziałów Armii Czerwonej³.

Pracownikami fabryki zostali więźniowie obozów koncentracyjnych. W Meuselwitz uwięziono 1,5 tys. kobiet, głównie Polek wywiezionych z Warszawy we wrześniu 1944 r., po upadku Starego Miasta, a także kilkadziesiąt Żydówek i Rosjanek oraz pojedyncze osoby innych narodowości. Uwięziono tam również ponad 500 mężczyzn, głównie Żydów z Polski, Czech i Węgier, a także Polaków oraz Rosjan, którzy pracowali w osobnej części podobozu, założonej w listopadzie 1944 r.⁴ W większości były to osoby wykorzystywane do przymusowej pracy w zakładach HASAG w Skarżysku-Kamiennej, które ewakuowano w głąb III Rzeszy. Więźniowie Meuselwitz zajmowali się produkcją części uzbrojenia, pocisków do armat przeciwlotniczych, granatów oraz kontrolą jakości wykonania zmontowanych produktów⁵. Praca trwała po 12 godzin w ramach zmiany nocnej lub dziennej zmieniających w cyklu tygodniowym⁶. Kobiety były przetrzymywane w blokach obozowych składających się z 6 izb. W każdej znajdował się stół, parę stołków, nieopalany piec oraz 13 trzypiętrowych drewnianych łóżek. Za nieprzestrzeganie zasad obozowych, niedbałość, niewy-

² *Ibidem*; W. Sofsky, *Ustrój terroru: obóz koncentracyjny*, Warszawa 2016, s. 221.

³ *Encyclopedia of Camps and Ghettos, 1933–1945*, vol. 1, p. A, ed. G.P. Megargee, Bloomington 2009, s. 393; Krystyna Dąbrowska, Archiwum Historii Mówionej, <https://www.1944.pl/archiwum-historii-mowionej/krystyna-dabrowska,1401.html> [dostęp: 5 II 2024].

⁴ Archiwum Żydowskiego Instytutu Historycznego, Zbiór relacji Żydów Ocalałych z Zagłady, 301/4605, relacja Lejzora Rochamana, k. 9; *Encyclopedia of Camps...*, s. 393.

⁵ Maria Stani, Archiwum Historii Mówionej, <https://www.1944.pl/archiwum-historii-mowionej/maria-stani,1827.html> [dostęp: 5 II 2024]; Irena Olech „Renia”, Archiwum Historii Mówionej, <https://www.1944.pl/archiwum-historii-mowionej/irena-olech,535.html> [dostęp: 5 II 2024].

⁶ G. Makowiecka, *Moje przeżycia w okrucieństwie wojny* [w:] *Zachować pamięć*, t. 1: *Relacje i wspomnienia obywateli polskich z pracy niewolniczej i przymusowej na rzecz III Rzeszy 1939–1945*, red. J. Lipiec, H. Piskunowicz, Warszawa 2005, s. 189.



konanie normy czy kradzieże groziły bicie oraz publiczne kary cielesne wykonywane za pomocą bata lub szpicruty podczas porannego apelu⁷. Reżim obozowy był w znacznym stopniu uzależniony od rodzaju wykonywanego zadania oraz osobistej postawy personelu obozowego i rzemieślników nadzorujących pracę. Wyniszczające warunki pracy, a także panujące w obozie przepełnienie, choroby, niedostatki zaopatrzenia i materialna nędza wywierały negatywny wpływ na zdrowie więźniarek⁸. Brakowało ciepłych ubrań oraz butów, a racje żywnościowe były niewielkie i niskiej jakości, oparte głównie na zupie⁹.

W listopadzie 1944 r. i w lutym 1945 r. obóz został zbombardowany przez alianckie lotnictwo, co każdorazowo na kilka dni wstrzymało produkcję. Zginęło wówczas lub zostało rannych kilkadziesiąt więźniarek¹⁰. Do połowy kwietnia alarmy lotnicze i bombardowania się powtarzały, dezorganizując pracę fabryki. 12–14 kwietnia 1945 r. więźniarki wywieziono transportem kolejowym, który w czasie jednego z postojów został zaatakowany przez alianckie lotnictwo. Po zatrzymaniu transportu w Graslitz więźniarki podzielono na mniejsze grupy i dalej pędzono je pieszo, w trudnych warunkach, w głąb Protektoratu Czech i Moraw¹¹. 8 maja 1945 r., po ucieczce niemieckiego personelu, kobiety odzyskały wolność.

Niemiecki obóz koncentracyjny z pewnością nie był miejscem sprzyjającym rozwojowi życia kulturalnego, ponieważ to wola przeżycia w warunkach urągających ludzkiej godności była dla uwięzionych celem nadrzędnym. Ta aktywność kulturalna, którą w końcowym okresie wojny tolerowali niemieccy strażnicy, była ratunkiem dla psychiki więźniarek oraz ulgą w codziennej niedoli. Część prac była zresztą wykonywana na zlecenie strażniczek i nadzorczyń¹². Zasadniczy brak dostępu do lektur rekompensowały talenty narratorskie i dobra pamięć. Opowiadano historie zaczerpnięte z powieści, recytowano wiersze czy streszczano fabułę sztuk teatralnych. Niemniej należy podkreślić, że przejawy aktywności kulturalnej i intelektualnej stanowiły niewielką przestrzeń wolności oraz próbę podtrzymywania nadziei i wiary w zwycięską, wolną przyszłość. Utwory powstałe w obozie – takie jak wiersze czy pieśni – odzwierciedlały stan ducha ich autorek. Na podstawie obozowych doświadczeń komponowano także utwory odnoszące się do rzeczywistości uwięzionych: rytm codziennej pracy, tragedie dotyczące współwięźniów, wiersze opisujące obozową załogę czy prześmiewcze limeryki. Niemałe znaczenie w treści

⁷ J. Dworska, *Moja droga męczeńska* [w:] *Zachować pamięć...*, s. 64, 66, 68; Maria Stani, *Archiwum Historii Mówionej...*

⁸ W. Sofsky, *Ustrój terroru...*, s. 221.

⁹ J. Dworska, *Moja droga...*, s. 65.

¹⁰ *Ibidem*, s. 67–68; *Encyclopedia of Camps...*, s. 394.

¹¹ G. Makowiecka, *Moje przeżycia...*, s. 195.

¹² *Ibidem*, s. 191–192.

tych kompozycji miały próby oddania postaw patriotycznych, budowanie poczucia wspólnoty, a także tęsknota za życiem, które toczyło się przed osadzeniem za obozowymi drutami. Znaczna część utworów była tworzona na miejscu, wspólnie. Utwory zapisane niejednokrotnie na świstkach papieru krążyły po całym obozie, jako świadkowie lagrowej rzeczywistości. Naznaczenie doświadczeniem okrucieństwa obozów koncentracyjnych pozostawało z osadzonymi na całe życie. Trauma spowodowana przeżyciami okresu wojny niejednokrotnie skłaniała do spisywania wierszy i piosenek w ramach autoterapii. Nierzadko musiało upłynąć wiele lat, by móc się tym wspomnieniem podzielić.

W 2022 r. do zbiorów Muzeum II Wojny Światowej w Gdańsku trafiły pamiątki po ppor. Marii Orlicz, przekazane przez jej córkę Antoninę Orlicz-Swiłło. Wśród nich znalazły się fotografia, odznaka Przysposobienia Wojskowego Kobiet, różaniec z chleba ręcznie wykonany w KL Ravensbrück (jesień 1944 r.), winkiel z literą P i numer obozowy z KL Buchenwald – Meuselwitz (1944–1945 r.) oraz pamiątkowa, kombatancka odznaka pułkowa 35. Pułku Piechoty AK¹³. Oprócz tego otrzymaliśmy w formie elektronicznej maszynopisy sporządzone przez ppor. Orlicz, zawierające twórczość obozową i tę spisana po zakończeniu wojny. Notatki zostały usystematyzowane, zredagowane i podzielone przez Antoninę Orlicz-Swiłło na następujące części:

” 1. Żagwie wojny

Wiersze pisane na Wołyniu po wybuchu II wojny światowej oraz wejściu wojsk sowieckich. Część wierszy pisana w Gdyni jako reminiscencje przeżytych wydarzeń.

2. Krzyk zza drutów i pieśni lagrowe

Wiersze pisane w latach 1944–[19]45, w czasie uwięzienia w obozach koncentracyjnych, opisują zmorę obozowej codzienności. Są świadectwem fizycznych cierpień więźniarek i wysiłków esesmanów w celu upodlenia kobiet, ale też dowodem, że moc poezji dała siłę przetrwania.

3. Droga powrotna

Po likwidacji obozu w Meuselwitz nastąpił marsz ewakuacyjny w Sudety. W pewnym momencie Mama z koleżanką obozową opuścili kolumnę i weszli do lasu, oczekując w każdej chwili strzałów ze strony eskorty – te, o dziwo, nie nastąpiły. Cudem też uniknęły śmierci, gdy w pobliżu, z powodu alianckiego nalotu, wybuchła bomba. Droga powrotna do Polski obfitowała w wiele przygód, między innymi w czasie jednego z noclegów pijani, sowieccy żołdacy wdarli się do pomieszczeń, gdzie spały kobiety i... (wiersz „Wstrząs”).

4. Po wojnie

Wiersze dotyczą okresu pobytu w Krakowie (w latach 1946–[19]57), pisane w trakcie, gdy mąż Marii, Karol, przebywał w więzieniu – stąd przebija

¹³ W sierpniu 2022 r. stanowiły kolejną odsłonę cyklu „Wejście w historię”, w którego ramach prezentowane są eksponaty związane z aktualnymi rocznicami, wydarzeniami wojennymi lub zagadnieniami okresu wojny i okupacji. Ideą jest pokazanie obiektów na co dzień nieprezentowanych w przestrzeni Muzeum, a związanych z interesującymi zdarzeniami i osobistymi historiami.



w nich wielki smutek i melancholia. Następnie w Gdyni – poświęcone są ukochanej stolicy, poległym i zmarłym koleżankom oraz gdańskiemu klubowi „ravensbrückzanek”.

5. Rodzinne Sagi

Opisane wierszem osoby to członkowie mojej rodziny¹⁴.

Poniżej prezentujemy wybrane utwory, w których autorka skupia się na wspomnieniach związanych z powstaniem warszawskim oraz uwięzieniem i rzeczywistością obozową z KL Ravensbrück oraz Meuselwitz.

WARSZAWA¹⁵

Miasto me wielkie, miasto ofiarne...
Przyszło mi patrzeć, jak w ogniu stoisz,
Jak cię z powietrza niszczą bezkarnie,
Jak w szatę gruzów szarą się stroisz...
Miasto najdroższe, dzieciństwa domie,
Miasto jedyne z Syreną w znaku,
O ciebie walczę, piersią swą chronię,
Gdy przeciw czołgom ruszam w ataku.
Miasto, któremu serce oddałem,
Miasto – bohater Września Kampanii,
Wiedz, że ja walczę o twoją chwałę,
O wyzwolenie z krwawej tyranii.
A gdy polegnę w twojej obronie –
To w twoim piasku spać będę wiecznie,
Twoje mi gruzy otulą skronie
I twoje dzwony zapłaczą na wietrze...

¹⁴ M. Orliczowa, *Daj nam ducha moc*, mps w wersji elektronicznej w zbiorach MIIWŚ.

¹⁵ Wiersz napisany przez ppor. Marię Orlicz we wrześniu 1944 r. Autorka służyła w strukturach Sanitariatu Okręgu Warszawskiego Armii Krajowej „Bakcyl”.

Boże! Daj nam ducha moc,
Daj przetrzymania siłę.
Niechaj w tę długą próby noc
Dusza się ze zła obmyje.
I wzleci myślą w nieba strop,
I światłem czynu spłoni,
Niechaj każdy więźniarski krok
Dobłą nam wieścią dzwoni,

Że mękę naszą, łzy i ból
Zgarniesz na wagi szale
I sprawiedliwie, Boże mój,
Rozliczysz ku swej chwale.
I dla Ojczyzny, Boże, przyjm
Ofiarę i tchnij w ciało
Hart, by z godnością znieść ten krzyż,
Z dumą, jak Polakom przyszło.

Jeśli potrzeba, Boże mój,
Jeśli potrzeba ofiar,
Niechaj nas rzucą we wspólny dół –
Bez stypy i bez szłochań.
I niech z ciał naszych wyrośnie kwiat –
Moc, co bieg losów zmieni,
Kraj będzie wolny, odetchnie świat,
Plon wyda walka podziemi.

To najwznioślejszy życia cel,
Wart męki i krwi ofiar,
Boże Wszechmocny, spraw ten cud
I Polskę dźwignij, ocal.

¹⁶ Modlitwa napisana w Ravensbrück jesienią 1944 r., mająca nieść pociechę w obliczu obozowej rzeczywistości.



Hala A! Hala B! Hala C! i D hala.
Kolumny robocze z wrzaskiem formują wyspane SS-manki.
Ziąb straszny. Ostrych mrozów napłynęła fala –
Dwie godziny ciężko ustać na apelu rankiem.
Odliczone i skostniałe, w olbrzymich drewniakach,
Wleczeni się do fabryki – niewolne roboty.
Zarabiają na nas: lager i A.G.Hasag,
Produkując panczerfausty, granaty i „młoty”.
Szychty dzienne, szychty nocne – po dwanaście godzin.
Przy maszynach omdlewają nam niewprawne ręce.
Kto wytrzyma takie tempo, o głodzie i chłodzie,
Wśród nalotów, braku wody, wiecznej poniewierce?
Już Halince skalp pobrała bezduszna maszyna,
Już i Miki trybom z ręki poświęciła skórę,
Każdej twarz jest opiłkami poznaczona, sina,
Nie mają już sił więźniarki wycieńczone, chore.
Arbeit Macht Frei! Piotrowsky ryczy i złym okiem błyska.
Arbeit! Arbeit! Kracze „wrona” i poganiana kijem,
Rasche, rasche, stary meister stale ku nam ciska,
Schnell, schnell arbeit, nad głowami volksdeutsch czeski wyje.
Jeszcze Blume do fabryki na kontrolę złata
I za ramiona nas szarpiąc, grozi karą chłosty.

Zapowiada: za najmniejszy błąd w składzie granatu
Dziesięć kobiet odda życie. Rachunek tak prosty:
Gdy zły granat – jeden żołnierz poległ niemiecki,
A za niego – dziesięć kobiet rozstrzela natychmiast.
Za naszą śmierć kogo skażą? O, Stwórco Niebieski!
Ordnung? Jawohl! Niech zrobi go Najwyższy Jurysta.

¹⁷ Pieśń skomponowana w obozie koncentracyjnym Meuselwitz w styczniu 1945 r. opisująca codzienną pracę więźniarek w zakładzie zbrojeniowym.

Rozsypał się w gruzy gmach wielkich nadziei,
Przeszłaś tygodnie męki i ofiar, Warszawo,
Gdy ulice po ulicach w pył szły po kolei,
Gdy z naporem przemożnym walczyłaś tak krwawo.

Na barykadach ginęły twe najlepsze syny –
Młodość z życia swojego składała ofiarę.
Dni grozy dniem zapału były. Nie wawrzyny
Cel stanowiły. Po wolności czarę.

Wyciągały się ręce młodocianych wojów,
Kiedy na barykadach śmierć siały granaty.
Dwa miesiące zmagania, wytężonych bojów,
Gdy z gołymi rękami szliśmy na armaty.

Wróg z dziką pasją walił o twe stare mury,
Które w walkach zaciętych opór mu stawiały,
Gradem bomb zasypywał i z ziemi, i z góry,
I zgrzytał „szaf” zębami, co wciąż ogniem ziały.

Bohaterstwo twych dzieci śledziły stolice Europy.
Gazety o walkach pisały.
Zdziwieniem i uznaniem błyskały żrenice,
Gdy parlamenty nad tobą debaty wznawiały.

Podziw obcych narodów i zachwyty wzloty
Były ci obojętne. Pragnęłaś pomocy.
Dla nas ważniejsze były z Anglii samoloty,
Na które z niepokojem czekano co nocy.

Cekaemów i armat pragnęli żołnierze,
Gdy o wolność ze śmiercią brali się za bary.
W zapewnienia aliantów wierzyliśmy szczerze,
Pewni, że nie zawiodą obiecane dary.

Lecz z nadziei zostały nam tylko popioły,
Samotne barykady, ruiny szpitali,
Popalone zabytki, rozbite kościoły,
Gruzy, pogorzeliska, trupy, krwi opary...

¹⁸ Utwór napisany przez ppor. Marię Orlicz w obozie koncentracyjnym Meuselwitz 28 lutego 1945 r., będący refleksją na temat doświadczeń wyniesionych z powstania warszawskiego.



Ale nie płaczmy. Płaczą tylko ludzie mali,
Bezsilnie nad ruiną załamując dłonie.
Że spłonął nasz dobytek? Świat cały się pali!
Dorobek kulturalny wieków całych płonie!

Wierzę, że spełnią się proroctwa mnichów
I staniesz się ośrodkiem świata, o, Warszawo!
Piękniejsza, potężniejsza wstaniesz, starych mitów
I rycerskiej legendy otoczona sławą...

NALOT¹⁹

Dzień deszczowy i ponury,
Samolotów lecą chmury,
Alarmów nie odwołują,
„Schichtę”²⁰ w barakach blokują.

Chyba zdarzy się
Ten wysniony cud,
Że do Polski wrócim znów. /bis

Wiele legło nas w tej ziemi,
Nie zobaczywszy się ze swemi.
Gdzie drwa rąbią – wióry lecą,
Maszyny nad Rzeszą świecą.

Straszny szum i huk,
Ginie wraży wróg,
Już z „Hasaga” został puch. /bis

Dla nas nalot nie nowina,
Wszak my z WSK dziewczyny.
Mamy wprawę, w bitwie krwawej,
Walczyłyśmy o Warszawę.

I jeśli da Bóg,
To każdy w niej próg
Odbuduje kobiet huf²¹. /bis

¹⁹ Pieśń lagrowa śpiewana w 6. bloku, sztubie B obozu koncentracyjnego Meuselwitz, po jednym z nalotów alianckich na fabrykę amunicji HASAG, w marcu 1945 r.

²⁰ Szychta – zmiana w fabryce, określony czas wykonywania obowiązków. Zob. S. Gisman, *Słownik górniczy*, Katowice 1949, s. 288, 366.

²¹ Huf – skrót od hufiec.

W tym miejscu chcielibyśmy szczególnie podziękować Antoninie Orlicz-Swiłło za przekazanie pamiątek do zbiorów Muzeum II Wojny Światowej w Gdańsku. Bez wątpienia wojenne losy ppor. Marii Orlicz będą stanowiły cenny materiał w działaniach statutowych naszej instytucji.

Bibliografia

Źródła archiwalne

Archiwum Żydowskiego Instytutu Historycznego, Zbiór relacji Żydów Ocalałych z Zagłady. Muzeum II Wojny Światowej w Gdańsku.

Wydawnictwa źródłowe

Makowiecka G., *Moje przeżycia w okrucieństwie wojny* [w:] *Zachować pamięć*, t. 1: *Relacje i wspomnienia obywateli polskich z pracy niewolniczej i przymusowej na rzecz III Rzeszy 1939–1945*, red. J. Lipiec, H. Piskunowicz, Warszawa 2005.

Dworska J., *Moja droga męczeńska* [w:] *Zachować pamięć*, t. 1: *Relacje i wspomnienia obywateli polskich z pracy niewolniczej i przymusowej na rzecz III Rzeszy 1939–1945*, red. J. Lipiec, H. Piskunowicz, Warszawa 2005.

Krystyna Dąbrowska, Archiwum Historii Mówionej, <https://www.1944.pl/archiwum-historii-mowionej/krystyna-dabrowska,1401.html> [dostęp: 5 II 2024].

Maria Stani, Archiwum Historii Mówionej, <https://www.1944.pl/archiwum-historii-mowionej/maria-stani,1827.html> [dostęp: 5 II 2024].

Irena Olech „Renia”, Archiwum Historii Mówionej, <https://www.1944.pl/archiwum-historii-mowionej/irena-olech,535.html> [dostęp: 5 II 2024].

Słowniki i encyklopedie

Encyclopedia of Camps and Ghettos, 1933–1945, vol. 1, p. A, ed. G.P. Megargee, Bloomington 2009.

Gisman S., *Słownik górniczy*, Katowice 1949.

Opracowania

Łukaszkiewicz Z., *Hitlerowskie obozy koncentracyjne*, Warszawa 1955.

Sofsky W., *Ustrój terroru: obóz koncentracyjny*, tłum. M. Łukasiewicz, Warszawa 2016.

SPR

REPORTS

AWOZDANIA

Katarzyna Łuczak,
Karol Szejko

Muzeum II Wojny Światowej w Gdańsku

Międzynarodowa debata na temat roli muzeów we współczesnym świecie. Światowe Forum Muzeów Pól Bitewnych, Gdańsk, 12–13 października 2022 r.

The Role of Museums in the Modern World:
International Debate, World Battlefield
Museums Forum, Gdansk, 12–13 October 2022

DOI: 10.61027/2024/6/122143

SPRAWOZDANIA



Dziś sektor kultury przechodzi znaczącą ewolucję. Tradycyjne muzea zmieniają się stopniowo w interaktywne centra kulturowo-edukacyjne. Jednak pomimo stopniowej ewolucji w zakresie ich funkcjonowania oraz komunikacji z odbiorcami misja, która przyświeca ich działalności, pozostaje niezmienna.

Muzea na całym świecie łączy funkcja instytucjonalnych opiekunów dziedzictwa kulturowego. Stojąc na straży historii, nauki i kultury, stanowią nie tylko źródło wiedzy przekazywanej kolejnym pokoleniom. Znajomość historii ułatwia zrozumienie teraźniejszości – muzea są więc kluczowym ogniwem w procesach edukacji oraz budowania świadomości historycznej i kulturowej w społeczeństwie. Oprócz tego upamiętniają dokonania naszych przodków oraz uczą szacunku do wydarzeń i osiągnięć minionych epok, które ukształtowały współczesny świat.

Placówki, które stanowią odrębną gałąź muzealnictwa, to te upamiętniające kluczowe starcia historyczne i znajdujące się często bezpośrednio w miejscach historycznych bitew. Pola bitewne wymagają odrębnego podejścia do ich ochrony. W autentycznej przestrzeni przekaz dla przyszłych pokoleń wybrzmiewa donioślej, wzbudzając refleksję nad ponadczasowymi humanitarnymi wartościami, takimi jak: przebaczenie, pojednanie, szacunek i człowieczeństwo.

Kluczową rolę w badaniu tych miejsc odgrywa archeologia pól bitewnych, nazywana również archeologią konfliktu. Dzięki pracom wykopaliskowym nasza wiedza o naturze i przebiegu starć militarnych jest coraz dokładniejsza. Odnalezione w ramach prac archeologów zabytki są inspiracją do tworzenia nowych bądź też uzupełniania istniejących kolekcji muzeów pól bitewnych.

Dziś zakres działalności muzeów pól bitewnych obejmuje nie tylko prezentację wystaw archeologicznych służących upowszechnianiu wiedzy o historycznych bataliach, lecz również troskę o te miejsca pamięci, spośród których wiele ma status memoriału. Instytucje zlokalizowane tam, gdzie lata i wieki temu toczono walki zmieniające losy świata, upamiętniane po wielokroć w malarstwie czy literaturze, dbają o to, aby te tereny niosły przesłanie kolejnym pokoleniom oraz stanowiły symboliczny most pamięci pomiędzy przeszłością a teraźniejszością. Placówki sprawujące kuratelę nad historycznymi polami bitew muszą również pogodzić opowiadanie o historii z działalnością komercyjną plenerowego obiektu turystycznego, przyjmującego w swoich progach gości o zróżnicowanych potrzebach. Duża liczba zwiedzających powinna sprzyjać efektywnej realizacji głównej misji wpisanej w działalność każdego muzeum – ochrony oraz upowszechniania dziedzictwa kulturowego. Pogodzenie tej misji z wymogami współczesnego świata, wrażliwością współczesnych społeczeństw oraz rozwojem technologicznym – to wyzwania stojące przed instytucjami kultury.



IL. 1

Plakat WBMF (MIWŚ)



IL. 2

Prace archeologiczne na Westerplatte; szczątki polskich obrońców odnalezione w płytkich jamach grobowych (MIIWŚ)

Muzeum II Wojny Światowej w Gdańsku, jako instytucja kształtująca historyczną pamięć zbiorową Polaków, postawiło sobie za cel rewitalizację pola bitwy na Westerplatte, miejsca-legendy, symbolu, który wpływał na powojenne pokolenia. Ponieważ z upływem lat teren byłej polskiej Wojskowej Składnicy Tranzytowej (WST) ulegał stopniowej, nieuchronnej degradacji, zachowane do dziś nieliczne zabytki czy relikty nie dają odwiedzającym możliwości pełnego poznania historii obrony Westerplatte czy zrozumienia, dlaczego to miejsce było tak istotne dla odradzającej się po I wojnie światowej Polski. Archeolodzy (pierwotnie z Muzeum Westerplatte, a następnie już Muzeum II Wojny Światowej w Gdańsku – MIIWŚ) w okresie 2016–2022 odsłoniли ponad 50 tys. artefaktów datowanych od początku XVI w. aż po okres II wojny światowej. Przełomowym odkryciem było zlokalizowanie w 2019 r. jam grobowych polskich obrońców poległych w czasie walk o półwysep. W kolejnych miesiącach ekshumowano 9 i zidentyfikowano 7 ze znalezionych szczątków.

W 2017 r. podjęto ważną decyzję o powstaniu w miejscu historycznego pola bitwy Muzeum Westerplatte i Wojny 1939 r. – oddziału MIIWŚ. Aby w pełni wykorzystać współczesne rozwiązania techniczne czy ekspozycyjne, dostępne dziś w edukacji historycznej, MIIWŚ postanowiło także zbudować platformę wymiany doświadczeń w obszarze upamiętniania i zarządzania historycznymi polami bitew. W ten sposób powstała inicjatywa międzynarodowego Światowego Forum Muzeów Pól Bitewnych (World Battlefield Museums Forum, WBMF), gdzie eksperci oraz muzealnicy z różnych krajów dzieliliby się doświadczeniami w zakresie



IL. 3

Dyrektor MIIWŚ Grzegorz Berendt witający gości i prelegentów WBMF (MIIWŚ)

sprawowania ochrony nad polami bitewnymi oraz metodami prowadzenia skutecznej edukacji utrwalającej przekaz historyczny.

Pierwsza edycja WBMF trwała od 4 do 6 września 2018 r. i odbyła się w siedzibie MIIWŚ. Udział w konferencji wzięli przedstawiciele 16 muzeów i instytucji odpowiedzialnych za kuratelę nad historycznymi polami bitew z: Grecji, Czech, Bułgarii, Ukrainy, Belgii, USA (Gettysburg oraz Pearl Harbor), Turcji, Francji, Chin, Słowacji i oczywiście z Polski. Posumowaniem wykładów były panele dyskusyjne. Taka bliska wymiana doświadczeń okazała się niezwykle pomocna w późniejszym opracowaniu koncepcji rewitalizacji pola bitwy na Westerplatte i planów budowy pełnoskalowego, nowoczesnego muzeum plenerowo-narracyjnego w obrębie dawnej WST.

W kolejnych miesiącach idea WBMF była kontynuowana w ramach projektów prowadzonych online, których owocem jest strona internetowa www.wbmf.online, prezentująca popularno-naukowe, przystępne dla pasjonatów historii treści – infografiki oraz modele 3D odnoszące się do poszczególnych bitew reprezentowanych przez partnerów WBMF. Powstała również nowatorska seria sześciu edukacyjnych anglojęzycznych audycji radiowych „World Heritage Battlefields” (Westerplatte, Verdun, Wojna Krymska, Narvik, Gettysburg i bitwa Varusa z 9 r. n.e.) w partnerstwie z Radiem Gdańsk. W procesie produkcji uczestniczyli niezależni eksperci historyczni (m.in. z Uniwersytetu Oksfordzkiego, uczelni London School of Economics, a także The National Museum of the Royal Navy), lektorzy BBC oraz partnerzy konferencji WBMF – pracownicy lub kustosze muzeów z Francji, Wielkiej Brytanii, Niemiec, Norwegii i USA. Ze strony MIIWŚ głosów użyli nasi muzealni historycy. Wszystkich audycji można posłuchać na stronie WBMF, w zakładce Audycje.

Muzeum II Wojny Światowej w Gdańsku, jako instytucja kształtująca historyczną pamięć zbiorową Polaków, postawiło sobie za cel rewitalizację pola bitwy na Westerplatte, miejsca-legendy, symbolu, który wpływał na powojenne pokolenia.





Sukces pierwszej edycji WBMF doprowadził do kontynuacji projektu tej eksperckiej konferencji. Ze względu na pandemię COVID-19 druga odsłona odbyła się dopiero w październiku 2022 r. Do Gdańska przybyli przedstawiciele aż 20 instytucji muzealnych nieomal ze wszystkich kontynentów. Wykładów można było posłuchać zarówno w sali konferencyjnej im. Jana Olszewskiego, jak i poprzez stronę internetową www.muzeum1939.pl, w specjalnie przygotowanej sekcji *live-stream*. Program konferencji obejmował dwa dni wykładów (12 oraz 13 października 2022 r.). Został rozpisany na cztery panele, każdy zakończony dyskusją zaproszonych prelegentów. Druga edycja forum rozpoczęła się już 11 października od spotkania uczestników forum z dr. hab. Grzegorzem Berendtem, ówczesnym dyrektorem MIIWŚ, w jednej z sal konferencyjnych. Następnie wszyscy udali się na Westerplatte. Tam zapoznali się z historią WST oraz zostali oprowadzeni przez muzealnych archeologów po terenie wykopalisk archeologicznych. Specjaliści MIIWŚ odpowiedzieli również na pytania związane z planowanymi etapami budowy na półwyspie Muzeum Westerplatte i Wojny 1939. Kluczowym punktem była wizyta na zrewitalizowanym cmentarzu Żołnierzy Wojska Polskiego na Westerplatte, gdzie złożone są szczątki 9 polskich żołnierzy broniących WST we wrześniu 1939 r. (pogrzeb z honorami państwowymi odbył się 4 listopada 2022 r.).

IL. 4

Archeolog MIIWŚ
Adam Dziewanowski
oprowadzający
prelegentów WBMF po
terenie wykopalisk
archeologicznych na
Westerplatte (MIIWŚ)

Kolejnego dnia odbyła się właściwa konferencja. Referat otwierający forum wygłosił Grzegorz Berendt. W swojej wypowiedzi podkreślał ogromną rolę instytucji muzealnych w zachowaniu ciągłości pamięci pokoleniowej. Wskazał również na edukacyjną misję muzeów w tworzeniu nowych przestrzeni w komunikacji międzyludzkiej:

- „ Muzea są mostami łączącymi pokolenia, są znakami pamięci. Służą jako drogowskazy, które często stanowią ostrzeżenie przed skutkami błędów popełnionych przez ludzkość w przeszłości. Muzea mają ogromny potencjał motywacyjny, a także ukierunkowujący i edukacyjny. Dostarczają informacji i umożliwiają refleksję nad przeszłością i relacjami z teraźniejszością. Takie postrzeganie stawia muzea wśród instytucji nastawionych na twórcze myślenie, dyskusję, dialog i wymianę poglądów.



Po nim głos zabrał wojewoda pomorski Dariusz Drelich, który wskazał na istotną rolę muzeów w kształtowaniu porozumienia i dialogu wśród współczesnych społeczeństw:

- „ O tym, jak ważna jest praca muzeów, możemy przekonać się obecnie, kiedy nasi sąsiedzi w Ukrainie bronią swojej ojczyzny i odpierają rosyjską agresję. Muzea, tworząc most pamięci pomiędzy przeszłością a teraźniejszością, a także zapewniając edukację historyczną, wzmacniają świadomość historyczną w społeczeństwie, a jednocześnie dają poczucie wspólnoty, które często uwrażliwia na krzywdę drugiego człowieka.

Wystąpienie inauguracyjne zakończyła prelekcja konsula Ukrainy w Gdańsku Ołeksandra Płodystego. W jego wypowiedzi nie mogło zabraknąć nawiązań do agresji rosyjskiej na Ukrainę. Płodysty położył nacisk na dzielenie się doświadczeniami, co, jak uzasadniał, finalnie prowadzi do lepszego rozumienia genezy konfliktów zbrojnych oraz do skutecznego im zapobiegania:

- „ W końcu, w wyniku tej wojny, powstaną nowe muzea; powstanie muzeum, które przekaże historię nowym pokoleniom, aby upamiętnić polskich i zagranicznych bohaterów Ukrainy, którzy pomagają nam walczyć i istotnie walczą na pierwszej linii frontu. Przedstawiciele naszych muzeów będą współpracować z przedstawicielami innych muzeów na świecie. Będą rejestrować inne

IL. 5

Dyrektor MIIWŚ Grzegorz Berendt (MIIWŚ)

IL. 6

Wojewoda pomorski Dariusz Drelich (MIIWŚ)





doświadczenia, aby takie bitwy nie zdarzały się już nigdzie indziej na świecie, aby wszystkie pozostały w historii.

IL. 7

Konsul Ukrainy w Gdańsku
Oleksandr Płodysty
(MIIWŚ)

IL. 8

Adam Dziewanowski
(MIIWŚ)

Pierwszy panel konferencji zatytułowany „Upamiętnianie i upowszechnianie wiedzy o dziedzictwie historycznym jako rdzeń misji muzeów pól bitewnych” otworzył Adam Dziewanowski, archeolog MIIWŚ bezpośrednio zaangażowany w prace wykopaliskowe na Westerplatte. W wykładzie *Badania archeologiczne na Westerplatte (2016–2022)* przedstawił proces uzyskiwania informacji poprzez gruntowną analizę dostępnych zdjęć archiwalnych, które doprowadziły archeologów do zlokalizowania szczątków poległych w 1939 r. obrońców Westerplatte, pospiesznie pochowanych w płytkich grobach po zakończeniu walk. Opisał też los wartowni nr 5, która zawaliła się pod niemieckimi bombami w czasie nalotu Luftwaffe 2 września 1939 r. i pogrzebała polskich żołnierzy pod gruzami.

Następnie głos zabrała Minna Torkkola z Raateen Portin Talvisotamuseo (Muzeum Wojny Zimowej Raateen Portti) w Suomussalmi. Przybliżyła słuchaczom historię zmagania Finów z wojskami sowieckimi, które najechały ich kraj w listopadzie 1939 r. Goście konferencji mieli okazję zapoznać się z nieznanymi epizodami wojny zimowej oraz emocjonalnymi relacjami uczestników tego konfliktu. Wspólnie z prelegentką wystąpił Reima Haapoja, którego ojciec brał udział w walkach z Sowietami w 1939 r. Dziś jest on dyrektorem Muzeum Wojny Zimowej, które otacza opieką niezwykle obszerne zbiory artefaktów podniesionych z pól bitew ówczesnych zmagania. Co ciekawe, już po konferencji MIIWŚ otrzymało w darze od fińskich przyjaciół unikatowe zabytki z wojny zimowej – czapkę uszatkę oraz chlebak fińskiego żołnierza.

Kolejny referat przedstawił dr Norman Cramp, dyrektor australijskiego Darwin Military Museum (Muzeum Wojskowego w Darwin). Nakreślił w nim historię powstania instytucji założonej w 1968 r. przez grupę wolontariuszy-pasjonatów. Część muzeum jest zlokalizowana w realnych miejscach walk – w punkcie dowodzenia czy baterii przybrzeżnej, a cała placówka zajmuje 4,5 ha powierzchni. Misją instytucji jest upamiętnienie okrutnego bombardowania Darwin przez siły powietrzne Cesarstwa



Japonii w lutym 1942 r. Agresja Japonii na Australię przypomina w pewien sposób atak sił niemieckich na Westerplatte w 1939 r. Podobnie jak Niemcy, Japończycy mieli ogromną przewagę militarną, bezlitośnie bombardując infrastrukturę portową i miejską. Dziś muzeum w Darwin prowadzi szeroko zakrojoną działalność edukacyjną, skierowaną w dużej mierze do szkół, osób z niepełnosprawnościami czy jednostek wojskowych.

IL. 9

Minna Torkkola (MIIWŚ)

IL. 10

Norman Cramp (MIIWŚ)



IL. 11

Balázs Polgár (MIIWŚ)

Następnie dr Balázs Polgár z Hadtörténeti Intézet és Múzeum (Instytutu i Muzeum Historii Wojskowości) w Budapeszcie wygłosił odczyt pt. *Bitwa pod Raab (1809) – Archeologia pola bitewnego i ochrona miejsc dziedzictwa wojakowego na Węgrzech*. Nakreślił w nim historię rozwoju badań archeologicznych pól bitew na Węgrzech, przede wszystkim zaś pola bitwy pod Raab. Doszło tam do starcia pomiędzy wojskami koalicji Napoleona Bonaparte a Austriakami. Polgár wskazał na istniejące we współczesnym świecie zagrożenia dla historycznych pól bitew. Dziś to nie tylko destrukcyjny wpływ warunków atmosferycznych, które powodują erozję pozostałych jeszcze relikwów, czy postępująca urbanizacja, ale przede wszystkim niszczenie zachowanej oryginalnie infrastruktury przez nielegalnie działających poszukiwaczy z wykrywaczami metali. Referat zakończył opisem trzech filarów niezbędnych dla zachowania dziedzictwa pól bitew – badań naukowych, tworzenia baz danych oraz rozpowszechniania wiedzy i edukacja.



Pierwszy panel konferencji zakończył swoim wystąpieniem Uğur Cenk Deniz İmamoğlu z Türk Tarih Kurumu (Tureckiego Stowarzyszenia Historycznego), organizacji akademickiej istniejącej od 1931 r. W wykładzie *Historia, działalność, aktualne projekty i możliwości współpracy w zakresie badań historycznych* prelegent omówił działalność stowarzyszenia na polu wydawnictw historycznych i podkreślił jego ogromną rolę we wspieraniu badań i wykopalisk archeologicznych oraz projektów badawczych. Obecnie instytucja sprawuje pieczę nad ponad 140 wykopaliskami archeologicznymi w całej Turcji. Choć jej działalność nie obejmuje historycznych pól bitew, to ma bogatą tradycję w zakresie badań nad historią wojskowości. Wiele miejsc batalii z dziejów tureckich w Anatolii, na Bałkanach, Kaukazie, Bliskim Wschodzie, w Azji Środkowej i Afryce Północnej, pośrednio lub bezpośrednio, znajduje się w obszarze zainteresowań Stowarzyszenia. Organizacja wspiera aktywnie działania edukacyjne kierowane do uczniów i nauczycieli, prowadzone w miejscach historycznych starć.



Drugi panel konferencji rozpoczęła Ewelina Latoszevska z MIIWŚ. Jej wystąpienie dotyczyło zagospodarowania terenu pola bitwy na Westerplatte, a także działalności instytucji w kontekście dostępności oraz społecznej, ekologicznej i ekonomicznej odpowiedzialności biznesu (*Corporate Social Responsibility, CSR*). Obecnie wiele muzeów kładzie nacisk na utrzymanie właściwej równowagi pomiędzy otoczeniem, w którym funkcjonują, a realizacją zadań wynikających z ich misji oraz likwidacją barier architektonicznych, co zwiększa dostępność dla osób o szczególnych potrzebach – nie tylko osób z niepełnosprawnościami, ale również kobiet w ciąży, osób z dziećmi czy seniorów. Prelegentka opisała też innowacyjny program MIIWŚ prowadzony we współpracy z Wojewódzkim Funduszem Ochrony Środowiska i Gospodarki Wodnej w Gdańsku: „Ecological stories w Muzeum II Wojny Światowej w Gdańsku, działanie kultury w służbie ekologii w 2022 r.”. W ramach projektu prowadzono w różnorodnej formie edukację ekologiczną dzieci i młodzieży, a także dorosłych.

IL. 12

Uğur Cenk Deniz İmamoğlu
(MIIWŚ)

IL. 13

Ewelina Latoszevska
(MIIWŚ)

Następnie wykład *Historyczne rekonstrukcje w Republice Czeskiej: Wyjątkowa więź między instytucjami historycznymi a publicznością* wygłosił Jan Hrubecký z Muzeum východních Čech v Hradci Králové. Muzeum války 1866 (Muzeum Czech Wschodnich w Hradcu Králové. Muzeum Wojny 1866 r.). Instytucja ta zajmuje się historią wojny austriacko-pruskiej, ze szczególnym naciskiem na bitwę pod miastem Hradec Králové. Bitwę upamiętnia 480 pomników w Czechach Wschodnich. Prelegent wskazał na znaczącą rolę działań grup rekonstrukcyjnych – nie tylko budzą zainteresowanie historią wśród różnych grup społecznych, ale oprócz tego zajmują się również opieką nad zabytkami. Wagę i celowość takich działań wspierających edukację historyczną doceniają czeskie Ministerstwo Kultury i Ministerstwo Obrony, które dotują profesjonalne grupy rekonstrukcyjne.

Glenn Ogden z Canadian War Museum (Kanadyjskiego Muzeum Wojny) zaprezentował odczyt *Kanadyjskie Muzeum Wojny – muzeum w ewolucji*. Placówka mieszcząca się w Ottawie zajmuje się upowszechnianiem



historii Kanady od XVIII w., a rocznie odwiedza ją ok. 500 tys. osób. Jak wskazywał prelegent, w nawiązaniu do tytułu swojego wykładu, dziś kanadyjskie muzeum powinno „sprostać wymaganiom, jakie postawią następne dekady tego stulecia”, oraz „dostrzec zmiany kulturowe i społeczne zachodzące w kanadyjskim społeczeństwie”. Drożą do osiągnięcia tego celu było ograniczenie projektów rocznicowych, a zwiększenie liczby tematycznych, ukazujących konflikt oczami poszczególnych grup społecznych czy etnicznych. I tak np. wystawy „Outside the Lines – Women and War Art” („Poza wierszami – kobiety i sztuka wojenna”) o roli artystek w dokumentowaniu kanadyjskich doświadczeń wojennych czy „Battle for Arctic” („Bitwa o Arktykę”) o wojennych zmaganiach, z udziałem głosów i doświadczenia Inuitów, przedstawiają mało znaną szerokiej publiczności i mocno indywidualną perspektywę doświadczeń wojennych.

Z wielką uwagą uczestnicy konferencji WBMF wysłuchali prezentacji Jewgienii Szczerbyny z Ukrainy z Музей історії Полтавської битви (Państwowego Rezerwatu Historyczno-Kulturowego „Połtawskie Pole Bitwy”)

IL. 14

Jan Hrubecký (MIIWŚ)

IL. 15

Glen Ogden (MIIWŚ)



w Połtawie. Co ciekawe, muzeum założył etniczny Polak, ppłk Iwan Pawłowski. W czasach sowieckich instytucja promowała ideologię komunistyczną, przedstawiając mit zwycięstwa Piotra I pod Połtawą i geniuszu strategicznego cara. Współczesne badania obalają tę narrację. W latach 2007–2008 międzynarodowa ekspedycja archeologiczna badająca pole bitwy (z udziałem Szwecji, USA, Ukrainy) nie odnalazła śladów rosyjskich redut, na których miało załamać się szwedzkie natarcie. Niestety prace archeologiczne zostały wstrzymane, kiedy Rosja zaatakowała Ukrainę w 2022 r. Przy użyciu nowoczesnych technologii muzeum prowadzi dziś działania edukacyjne ukierunkowane na obalenie utrwalonych przez lata sowieckich mitów o wielkiej wojnie północnej. Prelegentka mówiła, że

„ badania dają możliwość stopniowego uwalniania się od imperialnych narracji. Zwłaszcza w odniesieniu do ukraińskiej historii, która została zafałszowana przez Rosjan. Dlatego działania edukacyjne dla ludności, a zwłaszcza młodzieży, uważamy za ważne zadanie.

Podkreśliła też międzynarodowe znaczenie bitwy pod Połtawą.

„ Wydarzenia wielkiej wojny północnej są szczególnie interesujące dla Europejczyków, ponieważ jej uczestnicy byli przodkami dzisiejszych Szwedów, Rosjan, Ukraińców, Finów, Norwegów, Duńczyków, Niemców, Polaków, Turków, Mołdawian, Białorusinów, Brytyjczyków, Litwinów, Estończyków, Łotyszy i Czechów.

Kolejny referat wygłosiła Aileen Utterdyke, prezeska Pacific Historic Parks (Parków Historycznych Pacyfiku) – instytucji rozciągającej opiekę nad USS Arizona Memorial w Pearl Harbor. Memoriał w Pearl Harbor to ogromny podwodny cmentarz – we wraku zalegającego na dnie pancernika spoczywają szczątki ok. 1000 amerykańskich marynarzy, którzy zginęli w japońskim ataku 7 grudnia 1941 r. Platforma dla odwiedzających umieszczona jest bezpośrednio nad samym wrakiem. Prelegentka podkreślała ogromną rolę świadectw uczestników tamtych tragicznych wydarzeń wojennych. Jak mówiła, narracje o wojnie na Pacyfiku są dobrze znane, „jednak czasami pomijają istotny, ludzki komponent historii, który jest równie ważny do jej poznania i zrozumienia – to część, która pozwala na tworzenie więzi między pokoleniami”. Podkreślała, że historie uczestników



IL. 16

Ievhenia Shcherbyna
(MIIWŚ)

IL. 17

Aileen Utterdyke (MIIWŚ)

walk mogą stanowić inspirację dla współczesnych społeczeństw. W dalszej części referatu pojawiło się również pytanie o konieczność dostosowania lekcji historii do wymogów współczesnego pokolenia młodych ludzi. Dziś, jak mówiła, potrzebują oni nauki opartej na dociekaniu i krytycznym myśleniu, w przeciwieństwie do tradycyjnych metod, jak zapamiętywanie i recytowanie. Nowy model edukacji ukierunkowany jest na wspieranie postaw zaangażowania obywatelskiego i wzbogacania życia lokalnych społeczności.



IL. 18

Heidrun Derks (MIIWŚ)

IL. 19

Wojciech Samół (MIIWŚ)

Sposób prowadzenia narracji historycznej na terenach Parków Historycznych Pacyfiku okazuje się skuteczny – muzea odwiedza rocznie ok. 1,5 mln osób z całego świata.

Ostatni wykład drugiego panelu dotyczył bitwy sprzed 2000 lat. Wygłosiła go dr Heidrun Derks z Varusschlacht im Osnabrücker Land gGmbH – Museum und Park Kalkriese (Muzeum Bitwy Warusa w Regionie Osnabrück – Muzeum i Park Kalkriese) w Niemczech. Bezpośrednim powodem do powołania instytucji w 1998 r. były prace archeologiczne prowadzone na terenie domniemanego starcia Germanów z rzymskimi legionami w 9 r. n.e. Znaleźiska archeologów doprowadziły do wzrostu zainteresowania wioską Kalkriese. Od tego czasu teren rzymsko-germańskiej bitwy na stałe zagościł na muzealnej mapie Europy. Dziś park Kalkriese to 24 ha, na których dalej są prowadzone prace archeologiczne, a także działania edukacyjne i rekonstrukcyjne. Prelegentka opisała historię wzrostu znaczenia wiedzy o tym starciu i formowania się tożsamości narodu niemieckiego

na bazie mitu o Arminiuszu – germańskim woju, który poprowadził rozproszone plemiona do spektakularnego zwycięstwa nad Rzymianami. Niestety legenda Arminiusza stała się też podstawą do wzrostu postaw nacjonalistycznych w jednoczącym się w XIX w. państwie niemieckim. W latach trzydziestych XX w. jego postać służyła propagandzie partii nazistowskiej. Prelegentka podkreślała też, jak ważne było oparcie się pokusie stworzenia skomercjalizowanego skansenu archeologicznego czy parku wakacyjnego. Obecnie muzeum w Kalkriese skupia się na badaniach naukowych, edukacji oraz wystawach uwzględniających najnowsze wyniki badań archeologicznych na terenie parku.

Sesję „Upamiętnianie i upowszechnianie wiedzy o dziedzictwie historycznym jako rdzeń misji muzeów pól bitewnych” otworzył Wojciech Samół, archeolog i kustosz z MIIWŚ. Prelegent pokrótce opowiedział o burzliwej historii Westerplatte, kładąc nacisk na strategiczne



położenie półwyspu u wejścia do portu gdańskiego. W XVIII i XIX w. półwysep był areną walk o kontrolę nad Gdańskiem, a po II wojnie światowej, w czasie organizowanych tam uroczystości rocznicowych wybuchu konfliktu, pełnił funkcję propagandową. Samól nakreślił plany budowy na Westerplatte nowych przestrzeni wystawienniczych, zarówno w plenerze dawnego pola bitwy, jak i w zaprojektowanych, z poszanowaniem istniejącej przestrzeni historycznej, nowych lub zrewitalizowanych budynkach dawnej WST. Przykładem może tu być budynek dawnej elektrowni, gdzie zostanie zaprezentowana wystawa „Pamięć w ziemi zapisana. Archeologia Westerplatte”, prezentująca autentyczne, wydobyte w czasie prac archeologicznych MIIWŚ artefakty, które będą kluczem do zrozumienia historii Westerplatte. „W dzisiejszych czasach, szczególnie w takim miejscu jak Westerplatte, konieczne jest sygnalizowanie potrzeby propagowania postaw miłości do ojczyzny, która powinna być jedną z podstawowych wartości, szczególnie wśród młodych ludzi” – podkreślał Samól. W podsumowaniu prelegent opisał trzy etapy powstawania przyszłego muzeum na Westerplatte – rekonstrukcję części historycznych budynków według planów sprzed 1939 r., zaprojektowanie w ich wnętrzach przestrzeni wystawienniczych, a także budowę nowej przestrzeni muzealnej, ukazującej historię Westerplatte w kontekście kampanii polskiej 1939 r. Rewitalizacja pola bitwy ma na celu przywrócenie w miarę możliwości pierwotnego stanu tej przestrzeni z 1939 r.

Takuo Takigawa, dyrektor Hiroshima Heiwa Kinen Shiryōkan (Muzeum Pokoju w Hiroszynie), opowiedział słuchaczom o historii powstania samego muzeum, otwartego już 10 lat po ataku atomowym USA na Japonię w 1945 r.

Misją instytucji, jak podkreślał prelegent, jest „uświadamianie przedstawicieli wszystkich narodów o rzeczywistych zniszczeniach spowodowanych przez bombę atomową i przyczynienie się do wprowadzenia zakazu stosowania broni jądrowej, jak również do utrzymania trwałego pokoju na świecie” (w 2019 r. instytucję odwiedziło aż 1,75 mln osób). Takigawa mówił o szeroko zakrojonej, ciągłej pracy przy renowacji ekspozycji i dostosowaniu poszczególnych jej części do potrzeb współczesnych pokoleń. Zmiany objęły m.in. wprowadzenie stołu multimedialnego oraz wyświetlaczy multimedialnych. Szczególną wagę muzeum przykładą do zachowania dziedzictwa świadków historii, których pozostała już tylko garstka. Wprowadziło specjalny program, w którym ostatni ocaleni z wybuchu bomby atomowej mogą przekazać swoją opowieść wybranym „następcom”, aby została utrwalona dla przyszłych pokoleń. Muzeum w Hiroszynie niesie to uniwersalne przesłanie pokoju również na forum międzynarodowym.



IL. 20

Takuo Takigawa (MIIWŚ)

Wystawa „Hiroszima–Nagasaki. Bomba atomowa” pokazywana jest w 19 krajach. 14 października 2022 r., zaraz po zakończeniu konferencji WBMF, odbył się wernisaż tej wystawy w MIIWŚ. Takigawa podkreślił też doskonałą współpracę z instytucjami amerykańskimi – z Muzeum Pamięci USS Battleship Missouri (USS Battleship Missouri Memorial) w Pearl Harbor na Hawajach i Japońsko-Amerykańskim Muzeum Narodowym (Japanese American National Museum) w Los Angeles. Prelegent zakończył swój wykład, mówiąc, że kiedy „nie będzie już nikogo, kto przeżył bombę atomową, coraz ważniejsze będzie dzielenie się wspomnieniami ocalałych i przekazywanie ich kolejnym pokoleniom na całym świecie”. Hasło „Nigdy więcej wojny” wybrzmiało w przekazie z Hiroszimy niezwykle donośnie.



Następnie głos zabrał dr Juraj Lepiš z Muzeum Slovenského Národného Povstania (Muzeum Słowackiego Powstania Narodowego), wiodącej słowackiej instytucji historycznej. Historia tego powstania ma dla Słowaków tak głębokie znaczenie symboliczne, jak Westerplatte dla Polaków czy Pearl Harbor dla Amerykanów. 29 sierpnia jest na Słowacji świętem narodowym. Pragnąc dotrzeć z historyczną narracją do jak najszerszego grona odbiorców, słowackie muzeum dostosowuje ekspozycje do zmieniających się wymagań współczesnego zwiedzającego. W 2018 r. nowa wystawa, uzupełnienie istniejącej już tradycyjnej ekspozycji, została zaprojektowana z użyciem nowoczesnych środków wyrazu – technologii 3D, filmów 360°, hologramów i ekranów dotykowych. Prelegent podkreślał, że należy znaleźć właściwą równowagę pomiędzy nowoczesnymi formami przekazu, których słabością jest brak oryginalnych artefaktów w prezentowanych narracjach, i tradycyjnymi sekcjami wystaw. Co ciekawe, słowackie muzeum zrezygnowało z rekonstrukcji historycznych powstania na rzecz aktywnego angażowania zwiedzających w poznawanie historii. I tak, pociąg pancerny Štefánik został odnowiony przy udziale lokalnych społeczności i stowarzyszeń pasjonatów historii, a po renowacji rozpowszechniał historię, odwiedzając słowackie miasta i miasteczka. W 2020 r. muzeum nawiązało współpracę z organizacją turystyczną w Bańskiej Bystrzycy – aby wykorzystać ruiny wioski Kalište, zniszczonej w czasie walk powstańczych, do propagowania historii. Muzealnicy oraz wynajęci aktorzy w strojach z epoki prowadzili w plenerze „żywe” lekcje historii, a zwiedzający wcielali się w role mieszkańców



IL. 21

Doktor Juraj Lepiš (MIIWŚ)

IL. 22

Salvatore Maltese (MIIWŚ)





wioski w przededniu wybuchu słowackiego powstania. Forma ta dała oczekiwane owoce – muzeum zyskało wielu nowych odwiedzających. Salvatore Maltese, dyrektor Museo Storico dello Sbarco in Sicilia 1943 (Historycznego Muzeum Desantu na Sycylii 1943), rozpoczął swój wykład od przybliżenia kluczowej roli Sycylii w konfliktach toczących się przez stulecia w basenie Morza Śródziemnego. Następnie przeszedł do odpowiedzi na pytanie, dlaczego desant morski i powietrzny zjednoczonych aliantów na Sycylii w 1943 r. (operacja „Husky”) okazał się kluczem do wyzwolenia Włoch spod władzy faszystów Benita Mussoliniego. Muzeum otwarto w 2002 r. w zabytkowym kompleksie budynków rafinerii siarki w Katanii. Prezentuje ono zbiory przekazane przez prywatnych darczyńców, włoskie organizacje kombatanckie, armię kanadyjską oraz włoskie organizacje wojskowe i archiwa. Popularnością wśród zwiedzających cieszą się dioramy naturalnej wielkości z hiperrealistycznymi woskowymi figurami Franklina D. Roosevelta, Winstona Churchilla, Benita Mussoliniego czy Adolfa Hitlera, wykonanymi w pracowniach Madame Tussauds. W 2017 r. zainaugurowano projekt sali Phila Sterna – część ekspozycji prezentująca dorobek legendarnego amerykańskiego fotografa, który dokumentował przebieg operacji „Husky”. Ponad 70 skanów oryginalnych, unikatowych fotografii przybliżyła zwiedzającym brutalne realia walk na Sycylii. Muzeum w Katanii spaja lokalną społeczność, prowadząc działalność dotyczącą nie tylko II wojny światowej; rozległy kompleks budynków dawnej rafinerii siarki mieści też muzea kinematografii i starych map, natomiast na głównym placu-amfiteatrze, położonym w sercu kompleksu, odbywają się koncerty i inne wydarzenia kulturalne.

Kolejnym prelegentem był Roberts Linis z Ziemassvētku kauju muzejs (Muzeum Bitew Bożonarodzeniowych), oddziału Łotewskiego Muzeum Wojny. Prelegent wystąpił w stroju z epoki – mundurze żołnierza łotewskiego z okresu I wojny światowej – strzelca łotewskiego. Formacja służyła w armii rosyjskiej i odegrała dużą rolę w tworzeniu niepodległego państwa łotewskiego. Bitwy bożonarodzeniowe z 23–29 grudnia 1916 r. (według kalendarza obowiązującego wówczas w Rosji) były jednym z ważniejszych

IL. 23

Roberts Linis (MIWŚ)

IL. 24

Kapitan John Rodriguez Asti (MIWŚ)

starć Strzelców Łotewskich z wojskami niemieckimi. W swoim wystąpieniu Łinis skupił się na działaniach edukacyjnych dla dzieci i młodzieży, prowadzonych w muzeum, w dużej mierze w plenerze. Instytucja leży wśród lasów na autentycznym terenie dawnego pola bitwy, a ścieżka edukacyjna o długości 7 km prowadzi wśród dawnych umocnień polowych. Działania edukacyjne ukazują życie żołnierzy podczas kampanii bitewnych. Specjalny program ułożono dla rodzin z dziećmi. Na dawnym polu bitwy odbywa się też coroczny bieg na orientację – jest to znakomita promocja historii połączona z propagowaniem zdrowego trybu życia, jak podkreślał prelegent.



IL. 25

Karol Szejko (MIIWŚ)

„ Są to działania, które pozwalają przyciągać co roku wielu zwiedzających i otrzymują bardzo pozytywne referencje zarówno od rodzin, uczniów, jak i nauczycieli. Doceniają oni kreatywne i edukacyjne sposoby opowiadania zarówno o heroicznych momentach z historii Łotwy, jak i o wojnie, bitwach i realiach życia żołnierza.

Z Łotwy słuchacze konferencji WBMF przenieśli się na drugi koniec świata – do Peru. Dyrektor Peruwiańskiej Marynarki Wojennej (Museo Naval del Perú) w Callao kpt. John Rodriguez Asti opowiedział słuchaczom o powstaniu oraz misji muzeum. Na uwagę zasługuje fakt, że w walkach z Hiszpanami w 1866 r. ważną rolę odegrał polski inżynier Ernest Malinowski. Budował on w Peru pierwszą kolej transandyjską, a następnie projektował fortyfikacje i stanowiska artyleryjskie do obrony portu w Callao. Historia Malinowskiego jest prezentowana na wystawie stałej. Muzeum powstało w 1958 r., w historycznych przestrzeniach arsenału marynarki wojennej z końca XVIII w. Dziś na wystawach prezentowanych jest ponad 700 oryginalnych eksponatów obrazujących narodziny i rozwój marynarki wojennej Peru. Placówka zajmuje się konserwacją zabytków morskich, a także prowadzi warsztaty edukacyjne dla dzieci i młodzieży. Obecnie zajmuje się korektą scenariusza muzeograficznego w celu aktualizacji i odświeżenia oferty.

Sesja „Narracja muzealna o wielkich bitwach w obliczu wyzwań współczesnego świata” rozpoczęła się od wystąpienia Karola Szejki z MIIWŚ. Na wstępie zwrócił uwagę na dostępne współcześnie technologie cyfrowe, pomagające w edukacji historycznej, o tyle ważne, że młodsze pokolenia w dużej mierze polegają na narzędziach online, jeśli chodzi o komunikację oraz przekazywanie informacji. Prelegent wskazał na niemały sukces MIIWŚ w stosowaniu metod cyfrowej komunikacji z publicznością muzealną w okresie pandemii COVID-19, kiedy placówka była zamknięta,



a treści historyczne udostępnione były tylko online (i dotarły do ponad 35 mln osób). „Dzięki projektom cyfrowym dodaliśmy nową wartość edukacji historycznej i zainteresowaliśmy młodych ludzi historią”, mówił Karol Szejko. Prelegent zwrócił uwagę, że w ciągu kilku miesięcy po zniesieniu ograniczeń pandemicznych liczba zwiedzających MIIWŚ wzrosła – zaznaczył, że istnieje duże prawdopodobieństwo, iż pewna liczba osób zdecydowała się odwiedzić muzeum po zapoznaniu się właśnie z treściami prezentowanymi online. Podkreślił także, że autentyczny kontakt z artefaktami muzealnymi jest niezastąpiony i że należy dziś znaleźć odpowiednią równowagę w stosowaniu tradycyjnych i cyfrowych metod w nauczaniu historii. Poza staje poza wszelką wątpliwością, że aplikacje mobilne, historyczne gry online czy treści 3D są nieodzowne w dzisiejszych muzeach i są narzędziem przyciągającym większą liczbę zwiedzających. Muzea jednak pozostaną miejscem, gdzie emocje zwiedzających są wzmacniane przez prawdziwe zabytki kontekstowo związane z konkretnym miejscem, ofiarą lub świadkiem tragicznych wydarzeń II wojny światowej. Następnie głos zabrał Yang Chang-hun z Jeonjaeng Ginyeomgwan (Miejsca Pamięci Wojny w Korei). Wojna koreańska z lat 1950–1953 odegrała kluczową rolę w ustaleniu powojennego porządku geopolitycznego świata. Doprowadziła m.in. do podziału Korei na dwa państwa – demokratyczną Koreę Południową i komunistyczną Koreę Północną. Jak wiadomo, Korea jest dziś jednym z liderów nowych technologii. Znajduje to swój wyraz w sposobie prezentowania narracji muzealnej. Muzeum wychodzi do zwiedzających poprzez komercyjne platformy internetowe i tym sposobem dociera z przekazem do młodych ludzi mieszkających na terenach wiejskich, daleko od Seulu. Jak wskazywał prelegent:

„ Pojawiają się obawy, że podawanie uproszczonych informacji stwarza niebezpieczeństwo przeinaczania faktów historycznych. Nie sądzę jednak, żeby to prostota była problemem. Wszystko zależy od połączenia poszczególnych elementów w odniesieniu do całego kontekstu.

Cyfrowe programy edukacyjne, aplikacje, gry oraz quizy zarządzane są przez edukatorów, a uczniowie są aktywnie zaangażowani w tworzenie i edytowanie zawartych w nich treści historycznych. Muzeum organizuje też zwiedzanie z przewodnikami online, w trybie „live”, angażując w ten



IL. 26

Yang Chang-hun (MIIWŚ)

IL. 27

Julien Guillon (MIIWŚ)

projekt studentów-wolontariuszy, którzy w przyszłości będą mogli stać się przewodnikami muzealnymi z prawdziwego zdarzenia. Wszystkie te działania mają służyć popularyzacji wiedzy historycznej wśród jak najszerszego grona młodych odbiorców, dla których świat cyfrowy nie jest już alternatywą, a codziennością.

- „ Musimy opracowywać różnorodne programy, które pozwolą nam łączyć pokolenia. Konflikty i podziały wynikają z braku komunikacji i wzajemnego zrozumienia. [...] z myślą o osobach z pokolenia millenialsów i pokolenia Z, powinniśmy budować programy oparte na technologii cyfrowej. Ci młodzi [...] pragną swobodnej komunikacji nieograniczonej czasem i przestrzenią –

mówił Yang Chang-Hun.

Kolejnym prelegentem był dr Julien Guillon z Mémorial de la Résistance (Muzeum Ruchu Oporu) w Vercors we Francji. Miejsce pamięci, otwarte w 1994 r., znajduje się we francuskich Alpach, na wysokości 1,3 tys. m n.p.m. Do muzeum przylega cmentarz-memoriał, gdzie uhonorowani zostali bojownicy ruchu oporu oraz ofiary cywilne zamordowane przez Niemców w czasie walk w masywie Vercors. Pod względem architektonicznym cały kompleks muzealny został zaprojektowany tak, aby wtapiał się w górzysty krajobraz. Wioska Vassieux-en-Vercors była świadkiem tragicznych wydarzeń w czasie II wojny światowej. Masyw górski był schronieniem dla członków francuskiego ruchu oporu (tzw. *maquis*), którzy latem 1944 r. stoczyli regularną bitwę z oddziałami niemieckimi¹. Warto tu podkreślić, że w bitwach o Vercors brali udział bojownicy 32 różnych narodowości, w tym też obywatele polscy pochodzenia żydowskiego, którym schronienia udzieliła społeczność wioski Vassieux-en-Vercors. Jednym z istotnych działań muzeum jest projekt badawczy mający na celu odnalezienie informacji na temat ofiar walk w tym rejonie oraz ich identyfikacji. Jak mówił prelegent,

- „ celem jest przekazanie jak największej ilości informacji rodzinom, które straciły bliską osobę, a czasem bardzo dużą część rodziny. Pragnę tu nadmienić, że mieszkam blisko pola bitewnego, podobnie jak wiele ocalałych rodzin. Niektórym nie dane było przeżyć żałoby, ponieważ wiele grobów nadal stoi pustych.

Ciekawą inicjatywą jest również włączenie sztuki współczesnej do narracji historycznej miejsca pamięci, prezentowanej na wystawach czasowych. Placówka w Vercors jest podręcznikowym przykładem wkomponowania bryły muzeum-memoriału w zachowany krajobraz dawnego pola bitwy przy jednoczesnym zachowaniu integralności historycznego terenu o symbolicznym znaczeniu dla lokalnej społeczności oraz całego narodu.

¹ We współpracę z francuskimi partyzantami była zaangażowana Polka Krystyna Skarbak „Christine Granville”, agentka brytyjskiego Special Operations Executive.





Kolejnym prelegentem był Ulf Eirik Torgersen z norweskiego Narvik Krigsmuseum (Muzeum Wojny w Narwiku). Bitwa o Narwik to jedno z kluczowych starć II wojny światowej, często określane mianem „pierwszej porażki Hitlera”². Misją instytucji jest propagowanie pokoju poprzez edukację o II wojnie światowej. Początkowo muzeum funkcjonowało jako zbiór tradycyjnych ekspozycji, z salami wypełnionymi artefaktami pozyskanymi od darczyńców – głównie cywilów z Narwiku i okolic. Z biegiem czasu uznano, że formy prezentacji na wystawie nie docierają skutecznie do młodych pokoleń. W 2013 r. zdecydowano się na stworzenie dwóch zupełnie nowych przestrzeni: pierwsza opowiada historię regionu w czasach II wojny światowej, druga, zatytułowana „Zona”, wykorzystuje artefakty, instalacje artystyczne i film do prowokowania refleksji na temat wojny oraz uniwersalnych praw człowieka. Zmiana ta została przeprowadzona z zachowaniem części klasycznych form przekazu – aby nie zrażać zwiedzających o bardziej tradycyjnym nastawieniu. Po otwarciu nowej wystawy w 2016 r. zaobserwowano wzrost liczby odwiedzających, zwłaszcza wśród uczniów szkół (41% wśród zwiedzających, 140% wśród szkół). Wprowadzenie pewnych nowych elementów, takich jak instalacje refleksyjne w „Zonie”, spotkało się z ogólnie pozytywnym odbiorem. Niektóre jednak wzbudziły też spore kontrowersje – np. francuski czołg z czasów II wojny światowej z przedłużoną i zadartą ku górze niczym trąba słonia lufą czy instalacja „Torpedy Pokoju”, która prezentuje pociski z zamontowanymi „anielskimi skrzydłami”. Takie zabiegi narracyjne mają skłonić „do zadawania pytań w programach edukacyjnych o to, co się dzieje po wystrzeleniu z działa lub rozpoczęciu wojny. Czy wojna może być uzasadniona? Jakim kosztem i jakimi środkami? [i do dyskusji] na temat propagandy i fałszywych wiadomości będących częścią konfliktów” – przekonywał Torgersen. W podsumowaniu wystąpienia prelegent zaznaczył, że szerokie zmiany na wystawach mają na celu edukować historycznie,

IL. 28

Ulf Eirik Torgersen (MIIWŚ)

IL. 29

Justin Maciejewski
(MIIWŚ)

² Bitwa o Narwik również wśród Polaków obrosła legendą – złotymi zgłoskami zapisała w niej swój udział Samodzielna Brygada Strzelców Podhalańskich pod dowództwem gen. bryg. Zygmunta Szyszko-Bohusza.



IL. 30

Generał major
Hossameldeen Hassan
Shehata Hassan Shafee
(MIIWŚ)

ale również prowokować szerszą refleksję nad bieżącą kondycją świata.

Działania i misja National Army Museum (Narodowego Muzeum Armii) w Londynie zostały zaprezentowane w wykładzie dyrektora placówki Justina Maciejewskiego. Muzeum powstało w 1960 r. na mocy przywileju królewskiego, aby służyć jako centralna instytucja przekazująca historie bitew toczonych przez żołnierzy Commonwealth (Brytyjskiej Wspólnoty Narodów). Narracja zaprezentowana na wystawie głównej ma na celu pomóc

zwiedzającym zrozumieć historyczne znaczenie armii brytyjskiej oraz jej rolę w kształtowaniu tożsamości narodowej Brytyjczyków, poczynwszy od 1660 r. Dyrektor Maciejewski podkreślał, że zespół muzealników ciągle pracuje nad kształtem ekspozycji stałych, aby zwiedzający mógł jak najpełniej zrozumieć fenomen, tradycje oraz rolę brytyjskiej armii na przestrzeni wieków. I tak od 2023 r. muzeum wprowadza cykl zmian w ekspozycji w celu uściślenia chronologii bitew i ewolucji armii brytyjskiej. Jak podkreślał prelegent, obecnie ważne jest też zadanie placówki w rozumieniu roli historii w dzisiejszych realiach:

„ Poprzez historię, jej zrozumienie, badania i refleksję nad nią, a w szczególności nad historią wojskowości, jesteśmy w stanie dotrzeć do decydentów, którzy kształtują naszą przyszłość. Innymi słowy, historia ma związek z przyszłością. I to właśnie przez opowiadanie tych historii i przez przekonywanie decydentów o znaczeniu historii docieramy do żołnierzy, polityków, dyplomatów i praktyków odpowiedzialnych za bezpieczeństwo narodowe i stosunki międzynarodowe.

W dalszej części wspomniany został wkład armii brytyjskiej w walkę z tyranią próbującą obalać panujący w Europie porządek. Przywołując historyczne batalie, prelegent podkreślił rolę brytyjskich żołnierzy szkolących i wspierających swoich ukraińskich kolegów broniących swojego kraju przed agresją Rosji. Obecnie jednym z priorytetów zespołu historyków muzeum jest rozwój Narodowego Instytutu Muzeum Armii we współpracy z partnerami zarówno z Wielkiej Brytanii, jak i z zagranicy Projekt zakłada zainicjowanie badań m.in. nad współdziałaniami armii polskiej i brytyjskiej podczas II wojny światowej³.

Konferencję WBMF zakończył pokaz filmu dokumentującego misję wojskowych muzeów egipskich w upowszechnianiu wieloletniej historii Egiptu. Przedstawiciel Departamentu Muzeów Wojskowych przy Ministerstwie Obrony Egiptu gen. mjr Hossameldeen Hassan Shehata Hassan

³ Warto wspomnieć, że w 2021 r. w hallu głównym odsłonięte zostało popiersie gen. Władysława Andersa.





Shafee zaprezentował publiczności historię i zakres działań zaprojektowanego z rozmachem Narodowego Muzeum Wojskowego (Al-Alamein Military Museum) w Kairze. Należy tu odnotować, że wizyta gen. Shafee jako gościa konferencji WBMF jest wynikiem wcześniejszej współpracy MIIWŚ z Muzeum Wojskowym El Alamein. W 2020 r. delegacja MIIWŚ odwiedziła egipską placówkę. Głównym celem wizyty były rozmowy dotyczące uzupełnienia wystawy stałej egipskiego muzeum o wątek polski.

IL. 31

Zdjęcie uczestników konferencji WBMF (MIIWŚ)



Ze względu na brak możliwości udziału w konferencji pana Nicolasa Barreta, dyrektora Mémorial de Verdun (Muzeum Pamięci Bitwy pod Verdun), jego wykład został zaprezentowany jako nagranie video, które prelegent wykonał w siedzibie swojego muzeum.

REC

REVIEWS

ENZJE

Daniel Koreś, *W cieniu wyroku na miasto. Pułkownik dyplomowany Józef Szostak „Filip” (1897–1984). Biografia szefa Oddziału III i szefa operacji KG AK, Wrocław–Warszawa 2023, 768 s. + 80 s. wkł. zdj.*

“In the shadow of the city’s doomed verdict. Certified Colonel Józef Szostak ‘Filip’ (1897-1984), Head of Section III and Chief of Operations of the Home Army Headquarters. A biography”. Wrocław–Warsaw 2023, 768 pp. + 80-page insert with photographs

RECENZJE

DOI: 10.61027/2024/6/146161

Przedmiotem recenzji jest biografia płk. dypl. Józefa Szostaka napisana przez cenionego historyka, pracownika Oddziałowego Biura Badań Historycznych Instytutu Pamięci Narodowej we Wrocławiu i Wojskowego Biura Historycznego im. gen. broni Kazimierza Sosnkowskiego, dr. hab. Daniela Koreś. Recenzowaną pracę należy uznać za ukoronowanie wieloletnich badań prowadzonych przez autora nad losami tytułowego bohatera, które zaowocowały już kilkoma publikacjami¹.

Szostak rozpoczął karierę wojskową, wstępując w 1915 r. do Legionów Polskich. Służył w nich jako kawalerzysta do października 1917 r., gdy został internowany w Szczypiornie. W listopadzie 1918 r. został żołnierzem Wojska Polskiego i brał udział w wojnach o granice II Rzeczypospolitej. Bił się z Ukraińcami i Sowieciami, odnosząc rany i uzyskując wiele odznaczeń za swą postawę na polach bitew, a po nastaniu pokoju kontynuował karierę w WP jako oficer kawalerii. Na początku 1932 r. Szostak rozpoczął naukę w Wyższej Szkole Wojennej, której ukończenie umożliwiło mu podjęcie pracy w Oddziale III Operacyjnym Sztabu Głównego WP. Bohater książki położył duże zasługi w opracowaniu planu operacyjnego wojny z Sowieciami, a następnie uczestniczył w procesie planistycznym związanym z rosnącym zagrożeniem z Zachodu. W kampanii polskiej 1939 r. Szostak walczył jako dowódca 13. Pułku Ułanów Wileńskich. Po klęsce i uniknięciu niewoli, jesienią 1941 r. rozpoczął pracę w konspiracji, przyjmując pseudonim „Filip”. W lipcu 1944 r. pełnił funkcję szefa Oddziału III (Operacyjnego) Komendy Głównej Armii Krajowej i odegrał ważną rolę w procesie decyzyjnym prowadzącym do wybuchu powstania w stolicy. Po rozpoczęciu walk z Niemcami „Filip” – jako szef operacji oraz I zastępca szefa Sztabu KG AK (a przez krótki czas szef Sztabu KG AK) – pozostawał w wąskim gronie osób, które aż do kapitulacji podejmowały kluczowe dla przebiegu powstania i jego zakończenia decyzje. Po wyzwoleniu z niewoli powrócił do kraju, gdzie – jak wielu weteranów AK – był prześladowany przez komunistów. Aresztowany w październiku 1950 r. przez funkcjonariuszy Ministerstwa Bezpieczeństwa Publicznego, osadzony m.in. w więzieniu mokotowskim oraz skazany ostatecznie na sześć lat pozbawienia wolności – został zwolniony na początku 1955 r. Zmarł niemal trzy dekady później. W toku pracy nad monografią Koreś przeprowadził imponującą kwerendę archiwalną, obejmującą m.in. Archiwum Akt Nowych w Warszawie, Archiwum IPN (Warszawa i wybrane archiwa oddziałowe), Centralne Archiwum

¹ Zob. m.in.: D. Koreś, *W służbie Niepodległej. Płk dypl. Józef Szostak „Filip” – zarys biografii do 1939 r.* [w:] *Z dziejów walk o niepodległość*, t. 2, red. M. Gałęzowski, S. Kalbarczyk, J. Kirszak, Warszawa 2012, s. 243–280; idem, *Operacja „Pułkownicy”. Inwigilacja płk. dypl. Józefa Szostaka ps. „Filip” przez organa bezpieczeństwa Polski Ludowej w latach 1949–1950* [w:] *Wrocław – Śląsk – Polska – pomiędzy Zachodem a Wschodem. Księga dedykowana prof. Grzegorzowi Straucholdowi w 60. rocznicę urodzin*, red. W. Kucharski, J. Nowosielska-Sobel, Wrocław 2018, s. 428–456; *Moja służba Niepodległej. Wspomnienia pułkownika dyplomowanego Józefa Szostaka „Filipa” (1987–1984)*, wstęp i oprac. D. Koreś, Warszawa–Wrocław 2019.



Wojskowe Wojskowego Biura Historycznego w Warszawie, Instytut Józefa Piłsudskiego w Ameryce, Instytut Polski i Muzeum gen. Władysława Sikorskiego w Londynie oraz Studium Polski Podziemnej w Londynie. Cenne okazało się także Archiwum Rodzinne Józefa Szostaka, źródła drukowane², materiały prasowe z epoki oraz dzienniki, pamiętniki i wspomnienia. Koreś optymalnie wykorzystał też istniejącą literaturę przedmiotu dotyczącą nie tylko Szostaka, ale także wydarzeń z jego udziałem i znanych mu postaci historycznych³.

Recenzowana publikacja, określana przez autora mianem biografii kontekstowej, jest czymś więcej niż analizą życiorysu jednego człowieka. Dzieje Szostaka są dla Koresia doskonałą okazją do pogłębionego ukazania wydarzeń historycznych, w których brał udział, i pełniejszego aniżeli dotąd opisanie działań oraz motywacji osób, z którymi się stykał, ze szczególnym uwzględnieniem kontrowersyjnego w przebiegu i tragicznego w skutkach procesu decyzyjnego prowadzącego do wybuchu powstania. Nieprzypadkowo autor w tytule książki nawiązał do monografii Leona Sowy pt. *Kto wydał wyrok na miasto?*⁴.

Kreśląc biografię Szostaka, interesującą już samą w sobie, Koreś w pełni wykorzystał możliwość szerokiego wypowiedzenia się na temat genezy, przebiegu i skutków najdonioślejszego okresu z życia bohatera książki, jakimi był czas bezpośrednio poprzedzający wybuch powstania, a także późniejsze walki z Niemcami zakończone kapitulacją miasta. Dzięki dotarciu do nowych źródeł autor zweryfikował dotychczasowe ustalenia, przedstawiając najpełniejszą jak dotąd i najbardziej poprawną merytorycznie – przynajmniej w ocenie recenzenta – rekonstrukcję wydarzeń, których finałem stało się zniszczenie stolicy oraz śmierć ponad 100 tys. mieszkańców Warszawy i kilkunastu tysięcy powstańców. Choć temu zagadnieniu poświęcił Koreś najwięcej miejsca, ciekawe okazały się też jego analizy na temat przygotowywania przed 1 września 1939 r. operacyjnych planów wojny ze Związkiem Socjalistycznych Republik Sowieckich i III Rzeszą, w których tworzeniu uczestniczył Szostak. Cenny okazuje się również opis działań pułku kawalerii pod dowództwem bohatera książki podczas kampanii polskiej 1939 r. Wszystko to sprawiło, że publikację Koresia

² W bibliografii zabrakło m.in. publikacji: *Rozkazy dowództwa Powstania Warszawskiego*, cz. 1: 10 czerwca–2 września 1944 r., red. K. Utracka, R. Brodacki, A. Chmielarz, G. Jasiński, Warszawa 2021. Część 2 ukazała się już w 2023 r. i z tego powodu nie mogła być uwzględniona przez autora (zob.: *Rozkazy dowództwa Powstania Warszawskiego*, cz. 2: 3 września–4 października 1944 r., red. K. Utracka, R. Brodacki, A. Chmielarz, G. Jasiński, Warszawa 2023).

³ Aczkolwiek bibliografię można byłoby poszerzyć o kilka pozycji, np.: A. Richie, *Warszawa 1944. Tragiczne powstanie*, tłum. Z. Kunert, Warszawa 2014. Publikacja ta jest warta odnotowania nie tyle ze względu na osobę Józefa Szostaka, który jest w niej wspomniany zaledwie dwukrotnie (s. 161 i 185), lecz ponieważ traktuje ona o zagadnieniu będącym przedmiotem rozważań autora.

⁴ L. Sowa, *Kto wydał wyrok na miasto? Plany operacyjne ZWZ AK (1940–1944) i sposoby ich realizacji*, Kraków 2016.

niewątpliwie cechuje duża erudycja wynikająca z wieloletniej żmudnej kwerendy w polskich i zagranicznych archiwach, a i styl, w jakim napisano książkę – będącą wszak pracą naukową wyposażoną w momentami obszerne przypisy – jest bardzo dobry i nie zniechęca do lektury.

Recenzowana publikacja składa się ze wstępu, 12 rozdziałów i zakończenia. Rozdział 1. zatytułowany: *Genesis – legionowa młodość u Beliny*, rozdział 2.: *Laury na wojnie z Ukraińcami i bolszewikami*, rozdział 3.: *Terminowanie – w szwoleżerach i w Szwadronie Przybocznym*, rozdział 4.: *Sztabowiec – w Wyższej Szkole Wojennej i na stażach*, rozdział 5.: *Operator – w Oddziale III Operacyjnym Sztabu Głównego*, rozdział 6.: *Dowódca – na czele 13. Pułku Ułanów Wileńskich w kampanii polskiej 1939 r.*, rozdział 7.: *Konspirator – szef Oddziału III Komendy Głównej ZWZ/AK*, rozdział 8.: *„Jastrzęb”? – szef pionu operacyjnego Komendy Głównej AK wobec kwestii powstania w Warszawie*, rozdział 9.: *Trzeci po „Borze” i „Grzegorzu” – szef operacji i I zastępca szefa Sztabu Komendy Głównej (czasowo szef Sztabu KG AK) w powstaniu warszawskim i w niewoli niemieckiej*, rozdział 10.: *Pionier – dyrektor kopalni glin ogniotrwałych w Jarosławie i sprawa agencyjno-śledcza „Pułkownicy”*, rozdział 11.: *Ofiara – w areszcie śledczym bezpieki i więzieniu*, rozdział 12.: *Smuga cienia – rzeczywistość antykomunisty w PRL*.

Jak wynikało z tytułów rozdziałów, Koreś przygotował biografię Szostaka w ujęciu chronologiczno-problemowym. Za interesujące jej uzupełnienie należałoby uznać bogatą ikonografię prezentowaną w tekście głównym oraz w trzech osobnych wkładkach. Są to głównie fotografie i skany dokumentów. Niestety, w książce nie znalazła się ani jedna mapa, co w przypadku publikacji o tematyce historyczno-wojskowej jest dosyć poważnym mankamentem. Mapa przydałaby się chociażby do zilustrowania opisywanych przez Koresia walk o Wilno w 1919 r., boju pod Cycowem z sierpnia 1920 r., szlaku bojowego 13. Pułku Ułanów Wileńskich w trakcie jesiennych walk w 1939 r. czy sytuacji w Warszawie w kolejnych fazach powstania.

W rozdziale 1. pojawiły się istotne informacje na temat rodziny Szostaka, w której pielęgnowano tradycje walki o niepodległość Polski (jego dziadek za udział w powstaniu styczniowym został zesłany na Syberię). W tym kontekście nie mogło więc dziwić, że w 1915 r. rozpoczął służbę w Legionach Polskich. Opisując pierwszy okres działalności niepodległościowej Szostaka, Koreś ukazał także życie codzienne legionisty, jego problemy i wybory, przed którymi stawał (np. kryzys przysięgowy i internowanie). W rozdziale tym zabrakło być może nieco szerszego omówienia wspomnianych przez autora wydarzeń rozgrywających się w tle głównego nurtu narracji, przez co osoby niemające pogłębionej wiedzy o tym okresie mogą mieć problem z umieszczeniem ich w odpowiednim kontekście. Podobne wrażenie może pojawić się również w trakcie lektury rozdziału 2., poświęconego udziałowi Szostaka z walkach z Ukraińcami i Sowieciami.



W szeregach WP bohater książki już po kilku tygodniach służby otrzymał stopień podporucznika. Szostak – żołnierz 1. Pułku Ułanów/1. Pułku Szwoleżerów, a następnie 7. Pułku Ułanów Lubelskich – brał m.in. udział we wspomnianych już wyprawie wileńskiej i w szarży pod Cycowem, a swój szlak bojowy skończył na północny wschód od Wilejki jako dowódca szwadronu w stopniu porucznika. Za pewien mankament opisu walk z jego udziałem przeciwko Sowiecom należałoby uznać ukazanie ich tylko z polskiej perspektywy. Nie pozwoliło to na podjęcie próby weryfikacji podanych przez rodzime źródła i opracowania informacji (szczególnie na temat strat przeciwnika) poprzez ich konfrontację z materiałami sowieckimi. Jest to problem dość często spotykany w pracach poświęconych militarnym aspektom wojny polsko-sowieckiej i wiąże się on m.in. z ograniczeniem bądź brakiem dostępu do archiwów moskiewskich, szczególnie w ostatnich latach.

Zakończenie wojny polsko-sowieckiej zbiegło się z przeniesieniem Szostaka z 7. Pułku Ułanów Lubelskich do elitarnego 1. Pułku Szwoleżerów, co miało wpływ na jego dalszą karierę. W dwóch kolejnych rozdziałach przedstawiono służbę bohatera książki w 1. Pułku Szwoleżerów (w tym dowodzenie Szwadronem Przybocznym Prezydenta RP) oraz opisano jego studia w Wyższej Szkole Wojennej ukończone z bardzo dobrym wynikiem w 1933 r. Omówiono również staże, które odbył.

Czytając szczegółowy opis służby Szostaka w WP, zawarty w rozdziałach 3. i 4., recenzent odniósł wrażenie, że autor powinien być może wykazać nieco więcej krytycyzmu w jej ocenie. Nie chodzi, rzecz jasna, o to, by ujmować cokolwiek ze zdolności i zasług Szostaka, niemniej wydaje się, że szczególnie w tej części pracy Koreś starał się tłumaczyć trudne lub niemożliwe do weryfikacji kontrowersje związane z bohaterem książki na korzyść tego ostatniego. Pod koniec 1924 r. doszło do śmiertelnego pobicia przez podwładnych Szostaka ze Szwadronu Przybocznego jednego z kolegów. Wydarzenie to odbiło się w kraju szerokim echem, jak jednak pisał Koreś:

„Zaskakujące jest, że sprawa [...] nie znalazła odbicia w opinii rocznej Szostaka – widocznie mjr [Antoni – P.B.] Radomyski i gen. bryg. [Mariusz – P.B.] Zaruski nie widzieli w tej bulwersującej sprawie winy swojego podwładnego, choć trzeba pamiętać, że tego rodzaju wydarzenia najczęściej odciskały się na karierze dowódcy oddziału i często miały poważniejsze konsekwencje. Śledztwo przeciwko dowódcy Szwadronu Przybocznego [wszczęte przez prokuratora wojskowego przy Wojskowym Sądzie Okręgowym nr 1 w Warszawie w sprawie zaniedbania dozoru nad podwładnymi i zaniechania obowiązkowego doniesienia o czynie przestępczym – P.B.] [...] zostało najprawdopodobniej umorzone, lecz – co ciekawe – w dniu rozpoczęcia demonstracji zbrojnej Marszałka 12 maja 1926 r. prokuratura przy Wojskowym Sądzie Okręgowym nr 1 ponownie wszczęła postępowanie przeciwko Szostakowi, tym razem z art. 111 WKK [Wojskowego Kodeksu Karnego – P.B.] o „zabicie podwładnego”

(nie wiadomo, czy chodziło o tę samą sprawę). [...] Postępowanie zostało szybko umorzone – 6 lipca 1926 r. Szostak w czasie zamachu stanu Piłsudskiego znajdował się w Grudziądzu, lecz Szwadron Przyboczny, którym formalnie cały czas dowodził, stanął po stronie rządu, podczas gdy sympatie jego dowódcy, dawnego bieliniaka, były wyraźnie po przeciwnej stronie. Może próbowano go zdyskredytować, wysuwając fałszywe oskarżenia – on sam milczy na ten temat w swoich wspomnieniach⁵.

W ocenie recenzenta warto byłoby postawić pytanie: czy umorzenie śledztwa nie wynikało być może również z przynależności bohatera książki – z racji jego szlaku bojowego, zasług i powojennej służby – do ekskluzywnego grona oficerów WP mogących się cieszyć szczególnymi względami byłych przełożonych z okresu I wojny światowej i walk o granice II RP, którzy z czasem objęli wysokie funkcje w armii? Choć Koreś podkreślał, że Szostak nigdy nie korzystał z tego rodzaju protekcji, to nie można chyba tego całkowicie wykluczyć, gdyż zabiegi takie nie musiały pozostawić po sobie śladu uchwytne go w zachowanym materiale źródłowym. Autor książki pisał m.in. o tym, że szczególną słabość do Szostaka żywił Bolesław Wieniawa-Długoszowski, który po zamachu majowym został dowódcą pułku szwoleżerów⁶.

Wychodząc z podobnych przesłanek, należałoby również z nieco większym krytycyzmem pochylić się nad obficie cytowanymi przez Koresia pozytywnymi opiniami z akt osobowych Szostaka. Wiadome jest, że o treści tego rodzaju dokumentów nie zawsze decydowały wyłącznie autentyczne dokonania i umiejętności, lecz także „dawne zasługi” i powiązania towarzyskie poszczególnych oficerów⁷. Należałoby podkreślić, że nie chodzi o to, by z góry dezawuować pozytywne opinie wystawiane Szostakowi; warto byłoby jednak poświęcić nieco więcej miejsca na omówienie specyfiki tego rodzaju dokumentów (zwłaszcza od 1926 r.) i ewentualnych trudności z ich weryfikacją. Niemniej Koreś zauważył i wyjaśnił zjawisko

W ocenie recenzenta warto byłoby postawić pytanie: czy umorzenie śledztwa nie wynikało być może również z przynależności bohatera książki – z racji jego szlaku bojowego, zasług i powojennej służby – do ekskluzywnego grona oficerów WP mogących cieszyć się szczególnymi względami byłych przełożonych z okresu I wojny światowej i walk o granice II RP, którzy z czasem objęli wysokie funkcje w armii?

⁵ D. Koreś, *W cieniu wyroku na miasto. Pułkownik dyplomowany Józef Szostak „Filip” (1897–1984). Biografia szefa Oddziału III i szefa operacji KG AK*, Wrocław–Warszawa 2023, s. 106–107.

⁶ *Ibidem*, s. 117.

⁷ Krytycznie na temat opinii służbowych wystawianych oficerom w okresie II RP pisał m.in. Jerzy Kirchmayer (zob.: *idem, Pamiętniki*, Warszawa 1987, *passim*), aczkolwiek jego własne spostrzeżenia także nie zawsze znajdowały potwierdzenia w dokumentach źródłowych. Zdarało się zatem, że i formułowane w sposób subiektywny, prywatne opinie na temat oficerów nie wytrzymały następnie konfrontacji z rzeczywistością, co pokazała w sposób szczególnie dobitny kampania polska 1939 r. Dobrym tego przykładem były przedwojenne opinie płk. Stefana Roweckiego o dowódcach WP szczebla operacyjnego, którzy wzięli udział w kampanii (zob.: S. Rowecki, *Wspomnienia i notatki autobiograficzne (1906–1939)*, Warszawa 1988, s. 96–101). Do wszelkich tego rodzaju materiałów należałoby zatem podchodzić z dużą ostrożnością.



odbiegania treści pierwszych opinii za służbę garnizonową od opinii wojennych, które dotknęło także Szostaka⁸.

Kolejnym etapem kariery bohatera książki było rozpoczęcie służby w Oddziale III Operacyjnym SG WP, co opisano w rozdziale 5. Bezpośrednim przełożonym Szostaka był wówczas płk dypl. Józef Jaklicz. Jak pisał Koreś, SG po śmierci Piłsudskiego odzyskał pozycję „mózgu armii”. Do głównych zadań tej struktury należało organizowanie i planowanie szkolenia, zaopatrzenia oraz mobilizacji, jak również przetwarzanie danych wywiadu i kontrwywiadu. Jednocześnie szef SG, gen. bryg. Wacław Stachiewicz, postawił Oddziałowi III zadanie opracowania rozwinięcia wielkich jednostek WP na wypadek agresji ze strony III Rzeszy lub ZSRS. Opis udziału Szostaka w pracach Oddziału III umożliwiał zapoznanie się z procesami funkcjonowania i ewolucjami zachodzącymi w SG, dokonanie oceny jego obsady personalnej oraz określenie, na czym polegały prace sztabowe i czym kierowano się przy podejmowaniu konkretnych decyzji. Dla recenzenta były to jedne z bardziej interesujących fragmentów publikacji. Bohater książki uczestniczył w opracowywaniu planu operacyjnego „Wschód”, a następnie planu operacyjnego „Zachód” i odgrywał w tych działaniach istotną rolę.

2 sierpnia 1939 r. Szostak objął dowództwo 13. Pułku Ułanów Wileńskich, który wchodził w skład Wileńskiej Brygady Kawalerii. W jednostce tej miał odbyć staż niezbędny przed awansem do stopnia pułkownika. O dowodzeniu pułkiem przez bohatera książki w kampanii polskiej 1939 r. opowiada rozdział 6. Wileńska Brygada Kawalerii wchodziła wówczas w skład odwodowej Armii „Prusy” dowodzonej przez gen. dyw. Stefana Dąba-Biernackiego, pod którego nieudolnym kierownictwem związek operacyjny został rozproszony i w znacznej części zniszczony podczas bitwy pod Piotrkowem Trybunalskim. Smutnego losu armii i brygady (ta ostatnia praktycznie nie brała większego udziału w bitwie pod Piotrkowem, lecz odczuła jej negatywne skutki) ostatecznie nie uniknął również 13. pułk, który do 24 września brał udział w walkach z Niemcami (z różnym skutkiem).

Z opisu walk pułku wynika jednoznacznie, że Szostak nie tylko uniknął kompromitacji, będącej jesienią 1939 r. udziałem grupy oficerów WP dowodzących na szczeblu taktycznym i operacyjnym, lecz udawało mu się odnosić pewne sukcesy taktyczne. Generalnie jednak potencjał 13. Pułku Ułanów Wileńskich nie został optymalnie wykorzystany, co wynikało głównie z błędów popełnionych przez przełożonych Szostaka w pierwszej dekadzie września. Warto dodać, że w rozdziale 6. sporo miejsca poświęcono nieco tajemniczej kwestii czasowej utraty przez bohatera książki kontaktu

⁸ D. Koreś, *W cieniu wyroku na miasto...*, s. 99.

z częścią jego pułku 10 września, w trakcie przeprawy przez Wisłę⁹. Koreś w miarę możliwości starał się przedstawić ten epizod w pozytywnym dla Szostaka świetle, aczkolwiek przyznał, że sprawa była trudna do jednoznacznego rozstrzygnięcia. Autor publikacji zwracał przy tym uwagę, że:

„Smutną konsekwencją nieudanej obrony przedmościa maciejowickiego było to, że 13. Pułk Ułanów Wileńskich wykruszył się i rozpadł organizacyjnie bez szans na wejście do walki. Oddział, którym po 10 września 1939 r. dowodził Szostak, był tylko z nazwy tym pułkiem, z którym wyjechał na wojnę¹⁰.

Analizując szlak bojowy jednostki dowodzonej przez bohatera książki, z dużym uznaniem należy przyjąć fakt, że Koreś wykorzystał do jego odtworzenia źródła niemieckie, co coraz częściej staje się standardem w rodzimych publikacjach dotyczących kampanii polskiej 1939 r.

Gdy ustał już zorganizowany opór, Szostak początkowo przedzierał się na Węgry, ostatecznie jednak zrezygnował z tego zamiaru i – szczęśliwie unikając niewoli – pozostał w Polsce. Bohater książki nie podjął już kolejnej próby przedostania się do jednostek WP odtwarzanych we Francji. Wprawdzie byłoby to przedsięwzięcie bardzo niebezpieczne i wyczerpujące fizycznie¹¹, niemniej w drogę na zachód wyruszyło wielu żołnierzy WP, w tym starsi wiekiem i w gorszej formie fizycznej. Dlatego dowódca 13. Pułku Ułanów Wileńskich ostatecznie nie podjął takiej decyzji, nie udało się ustalić ponad wszelką wątpliwość.

Po zakończeniu walk, jak opisano to w rozdziale 7, Szostak znalazł schronienie w majątku Anieli Ostrowskiej w Dębowej Górze koło Skierniewic. Przez dwa lata nie przystępował do działalności konspiracyjnej, co Koreś tłumaczył m.in. tym, że Szostak miał wstręt do pracy w ukryciu, a także zaangażował się w tym czasie w romans z córką właścicielki Dębowej Góry. Według autora impulsem do podjęcia przez bohatera książki działań w konspiracji był atak III Rzeszy na ZSRS. Sprzyjał też temu fakt, że w ZWZ dużą rolę odgrywali wówczas znani Szostakowi pułkownicy: Janusz Albrecht i Tadeusz Pełczyński. Recenzent uważa, że wspomniany początkowy brak aktywności Szostaka w konspiracji można by wiązać z kompromitacją części „sanacyjnych” oficerów podczas kampanii polskiej 1939 r., która odbiła się w społeczeństwie szerokim echem. Ponadto klęska Francji latem 1940 r. wskazywała, że III Rzesza, której w Europie przeciwstawiała się w tym czasie jedynie osamotniona Wielka Brytania, stała u szczytu swej potęgi. Powstanie w czerwcu 1941 r. frontu wschodniego wytworzyło nie tylko korzystniejszą sytuację geopolityczną, lecz także zmniejszyło nasycenie ziem polskich żołnierzami niemieckimi

⁹ *Ibidem*, s. 268–275.

¹⁰ *Ibidem*, s. 275.

¹¹ Zob. np.: K. Sosnkowski, *Cieniom września*, Warszawa 1989, s. 208–217, 236–272; W.K. Stasiak, *W locie szumią spadochrony. Wspomnienia żołnierza spod Arnheim*, Warszawa 1991, s. 11–21.



koncentrowanymi do ataku na wschód. Sprzyjało to przystąpieniu do rozwijania pracy niepodległościowej.

Szostak – oficer dyplomowany i mający praktykę frontową – był, jak twierdził Koreś, doskonałym nabytkiem dla dowództwa konspiracyjnych struktur, co zdeterminowało jego dalszą służbę w podziemiu niepodległościowym, gdy już się na nią zdecydował. Został oficerem operacyjnym i równocześnie zastępcą szefa Oddziału III ZWZ/AK. Zapoznając czytelnika z tym okresem życia Szostaka, Koreś kolejny raz umiejętnie wykorzystał okazję do szerszego ukazania ścisłego kierownictwa struktur konspiracyjnych, zmian personalnych w nim zachodzących, jak również dominujących wśród jego członków poglądów politycznych i wojskowych. Te ostatnie przechodziły rozmaite ewolucje (m.in. od dopuszczania współpracy z Sowietami po całkowite jej wykluczenie). Informacje te były wartościowe, gdyż umożliwiały ukazanie na tle losów Szostaka tego, w jaki sposób, przez kogo i pod czym przemożnym wpływem wypracowywano najważniejsze decyzje dowództwa AK. Szczególnie uwidoczniło się to w rozdziale 8., poświęconym ważkim zagadnieniom związanym z wybuchem powstania w Warszawie. Warto dodać, że za głównego inspiratora rozpoczęcia walk z Niemcami uchodził w ocenie Szostaka ówczesny gen. bryg. Tadeusz Pełczyński, który przekonał do tej koncepcji gen. bryg. Leopolda Okulickiego¹². Członków KG AK, którzy latem 1944 r. dążyli do rozpoczęcia walk z Niemcami w stolicy (m.in. Okulicki i Pełczyński), badacze określali wręcz mianem „jastrzębi”. Z badań Koresia wynikało, że Szostak, jako szef Oddziału III KG AK, brał udział w wypracowaniu decyzji o wybuchu powstania, przy czym początkowo był on wobec takiego zamierzenia sceptyczny, gdyż uważał, że nie przyniesie to zakładanego skutku. Ostatecznie zmienił zdanie pod wpływem „jastrzębi”, dzięki którym m.in. uzyskał stanowisko szefa operacji i I zastępcy szefa Sztabu KG AK. Nie należy jednak utożsamiać jego poglądów na sytuację i motywów działania z ich agendą¹³. Kluczową rolę odegrał przedstawiony przez „jastrzębie” fałszywy argument mówiący o tym, że powstańcy uzyskają pomoc z Zachodu (m.in. dostarczenie drogą lotniczą 1. Samodzielnej Brygady Spadochronowej), na którą jednak w rzeczywistości, na tym etapie wojny, nie było szans, o czym informowano stronę polską¹⁴. Jedną z głównych przesłanek do wybuchu walk miało być uznanie, że po klęsce na Białorusi armia niemiecka znalazła się w stanie rozpadu analogicznego do sytuacji z jesieni 1918 r. (o jej fatalnym morale miał również świadczyć lipcowy zamach na Adolfa Hitlera). Ponadto plan „Burza”, zakładający częściową współpracę z wojskami Armii Czerwonej przy wyzwoleniu Polski, okazał się nierealny, ponieważ Sowietci nie tolerowali na zajętych przez siebie terenach władzy i sił wojskowych innych od tych,

¹² D. Koreś, *W cieniu wyroku...*, s. 340.

¹³ *Ibidem*, s. 389.

¹⁴ *Ibidem*, s. 345.

które sami ustanawiali. Według „jastrzębi” należało zatem zrobić coś spektakularnego – nawet kosztem olbrzymiego ryzyka w postaci zniszczenia Warszawy, gdyby Niemcy nie opuścili miasta i nie otrzymało ono pomocy z zewnątrz – co mogłoby odwrócić negatywny dla AK i rządu w Londynie trend geopolityczny. Ponadto obawiano się, że społeczeństwo stolicy może samorzutnie przystąpić do walki przeciwko okupantom, co wykorzystają komuniści, by przejąć nad nim kierownictwo polityczne i wojskowe. Koreś szczegółowo przeanalizował, kto ze ścisłego kierownictwa AK był zwolennikiem wywołania powstania w Warszawie i jakimi argumentami się posługiwał. O ile komendant główny AK, gen. dyw. Tadeusz Komorowski, pozostawał chwiejny i niezdecydowany, to jego zastępca, gen. Okulicki, a także gen. Pełczyński, opowiadali się za rozpoczęciem walki, przy czym ten pierwszy robił to wyraźnie wbrew znanej mu opinii gen. Kazimierza Sosnkowskiego. Koreś doskonale ukazał sposób, w jaki „jastrzębie” – do których Szostak, wbrew twierdzeniom zawartym we wcześniejszych publikacjach, się nie zaliczał – przekonali (czy raczej zmusili) kierownictwo AK do wywołania powstania.

Walkami w stolicy miał pokierować płk. dypl. Antoni Chruściel, jako komendant Warszawskiego Okręgu AK. Ponadto – tłumacząc to chęcią usprawnienia działań i uniknięcia zwłoki – przyznano mu prawo do wyboru momentu rozpoczęcia powstania. Jak pisał Koreś, postąpiono tak najprawdopodobniej, by ostatecznie zabezpieczyć się przed ewentualnym sprzeciwem ze strony chwiejnego komendanta głównego¹⁵. W ścisłym kierownictwie AK ścierały się różne poglądy na temat rozpoczęcia walki z Niemcami, przy czym obawiano się bardzo, by powstanie nie wybuchło zbyt późno. Autor wykazał, że motorem działania części osób był nie tylko patriotyzm, lecz również osobiste ambicje lub dążenie do przeforsowania za wszelką cenę swego punktu widzenia, bez dostatecznego liczenia się z konsekwencjami dla miasta i jego mieszkańców w przypadku dokonania błędnej oceny sytuacji.

Koreś ocenił bardzo krytycznie zarówno przygotowania do powstania, jak i sposób podejmowania decyzji z nim związanych. Rzeczywiście, patrząc na to z dzisiejszej perspektywy i stosując pozbawioną emocji kalkulację, nie sposób nie przyznać mu racji. Niemniej recenzent – będąc daleki od przyjmowania argumentacji członków KG AK, którzy opowiedzieli się za rozpoczęciem walk w stolicy – uważa, że należałoby, być może, postrzegać ich działania w szerszej perspektywie, a także nieco bardziej uwzględnić kulturalne oraz społeczno-środowiskowe czynniki kształtujące ich osobowość i sposób myślenia.

Trudno nie odnieść wrażenia, że w opisanych przez Koresia wywodach zwolenników powstania wybrzmiewa oddziaływanie tradycji romantycznej,

¹⁵ *Ibidem*, s. 379–380.



co dostrzegł sam autor, oceniając to krytycznie¹⁶. Warto jednak zauważyć, iż powstańcy warszawscy nie byli pierwszymi, których wysłano do walki bez odpowiednich sił i środków¹⁷. Wystarczyłoby wspomnieć powstanie styczniowe. Nie miało ono szans na sukces i zakończyło się klęską, po której przyszły carskie represje, niemniej z perspektywy kolejnych dekad stępcioleci stało się dla Polaków ważnym symbolem, do którego mogli się odwoływać¹⁸. O tym, jak bardzo tradycja romantyczna była żywa w korpusie oficerskim II RP, mogły świadczyć samobójstwa w obliczu niespodziewanie szybkiego załamania się oporu WP w 1939 r. Zresztą, jak pisał Koreś, myśli samobójcze w szczególnie trudnym okresie swego życia, m.in. w dniach klęski powstania warszawskiego, miał również bohater jego książki¹⁹.

W pełni zgadzając się z fachową, wyczerpującą analizą autora na poziomie faktów, recenzent pragnąłby jedynie zwrócić uwagę, że coś, co z dzisiejszej perspektywy jawi się nam jednoznacznie jako świadomy brak liczenia się z realiami albo niezrozumiałe, irracjonalne oderwanie od rzeczywistości, wówczas mogło być postrzegane z innej perspektywy²⁰. Osoby prące do wywołania powstania, które doświadczyły w toku swojej kariery wojсковej wielu kryzysów, łudziły się być może, że będą świadkami kolejnego „cudu nad Wisłą”. Wszak odrodzenie się państwa polskiego w 1918 r. i szybkie odtworzenie jego struktur, w tym wojskowych, a następnie odparcie sowieckiego najazdu w 1920 r., były to osiągnięcia, które w ocenie wielu obserwatorów nie miały prawa zaistnieć. Recenzentowi nie chodzi o to, by umniejszać lub zdejmować odpowiedzialność z kierownictwa AK za brzemienne w skutkach decyzje, lecz umożliwić czytelnikowi pełniejsze zrozumienie tego, co kierowało ludźmi, którzy je podejmowali. Dopiero wówczas można w pełni zrozumieć tragizm sytuacji z lata 1944 r., która doprowadziła do zagłady stolicy. Niemniej dla części osób powstanie miało równocześnie wymiar ambicji osobistej, zatem dążyły one do wywołania go „nieczystymi” metodami (fałszowanie lub zatajanie ważnych informacji), co Koreś wnikliwie ukazał w poszczególnych wypadkach, popierając swój wywód źródłami.

¹⁶ *Ibidem*, s. 363.

¹⁷ Charakterystyczna była w tym kontekście powstańcza piosenka autorstwa Wincentego Pola *W krwawym polu*, której fragment brzmiał: „Obok Orła znak Pogoni, Poszli nasi w bój bez broni”.

¹⁸ Innym oddziałującym na wyobraźnię przykładem, tym razem z okresu powstania listopadowego, mogła być postawa dowódcy Reduty Ordona przedstawiona w znanym wierszu Adama Mickiewicza, niezależnie od tego, że – jak obecnie wiadomo – wizja wieszczka narodowego nie do końca zgadzała się z faktami.

¹⁹ D. Koreś, *W cieniu wyroku...*, s. 464.

²⁰ Wydaje się, że warto byłoby w przyszłości podjąć szerzej zakrojone badania nad tym, na ile i w jaki sposób specyficzne dziedzictwo kulturowe wpływało na decyzje taktyczne i operacyjne polskich oficerów w okresie II wojny światowej.

W rozdziale 9. stwierdzono, że po wybuchu powstania dowództwo AK pozostało w Warszawie, zamiast ją opuścić i kierować pozostałymi w terenie strukturami państwa podziemnego i oddziałami AK. Tym samym rola jego członków, w tym Szostaka, w praktyce ograniczała się do asystowania dowództwu Okręgu Warszawskiego AK kierowanemu przez „Montera”. Według Koresia decyzja o pozostaniu w stolicy mogła wynikać z obaw przed posądzeniem o tchórzostwo lub przekonania, że po wkroczeniu Sowieców do Warszawy dowództwo AK i delegat Rządu na Kraj będą mieli do odegrania ważną rolę polityczną. Ponieważ to drugie nie doszło do skutku, Szostakowi nie pozostawało zbyt wiele do zrobienia (poza opracowywaniem depesz dotyczących spraw operacyjnych, wysyłanych do Londynu), choć w hierarchii KG AK był trzecią osobą pod względem ważności²¹. Istotnym aspektem działalności bohatera książki z tego okresu, który został przez Koresia przedstawiony w pełniejszym świetle, był spór Szostaka z dowódcą Zgrupowania AK „Radosław” – ppłk. Janem Mazurkiewiczem. Ten w pierwszej fazie powstania dążył do wyprowadzenia podległych mu żołnierzy do Puszczy Kampinoskiej, czemu „Filip” się przeciwstawił. „Radosław” miał również inną od bohatera książki koncepcję wykorzystania sił partyzanckich skoncentrowanych w puszczy.

Podobnie jak we wcześniejszych rozdziałach, także i w tej części pracy dzieje Szostaka posłużyły do szerszego ukazania funkcjonowania osób ze ścisłego kierownictwa AK. Sporo miejsca poświęcono gorszącym w kontekście tragedii Warszawy i jej mieszkańców (z której skali, jak udowodnił Koreś, kierownictwo powstania doskonale zdawało sobie sprawę) animozjom osobistym, stymulowanym przez pogarszającą się sytuację powstańców, co się stało szczególnie widoczne, gdy KG AK została zmuszona do opuszczenia Starego Miasta. Dobrym tego przykładem były m.in. złośliwe komentarze płk. Zygmunta Dobrowolskiego na temat wniosków o wysokie odznaczenia dla osób odpowiedzialnych za kierowanie powstaniem²². Ponadto w miarę, jak sytuacja w Warszawie stawała się beznadziejna, zaczął postępować proces szukania winnych tego stanu rzeczy, zapewne także w obawie o przyszłe rozliczenia, co przekładało się m.in. na obniżanie się autorytetu gen. Komorowskiego. Koreś stwierdzał, że inicjatorzy powstania, dążąc do zachowania twarzy i uniknięcia konieczności kapitulowania przed Niemcami, zdecydowali się na kontakty z Sowietami, lecz znaczącej pomocy z ich strony nie otrzymali. Autor szczegółowo ukazał proces decyzyjny, który doprowadził do ostatecznego wyrażenia zgody na poddanie się Niemcom, umiejscawiając w nim rolę bohatera książki, w ostatnich tygodniach walk w stolicy stającego się dla „jastrzębi” postacią coraz bardziej niewygodną.

²¹ D. Koreś, *W cieniu wyroku...*, s. 421, 424.

²² *Ibidem*, s. 442.



Udział Szostaka w powstaniu zakończył się 5 października 1944 r., gdy razem z liczną grupą oficerów sztabu KG AK odebrał defiladę podległych jej oddziałów, by następnie oddać się do niewoli niemieckiej. Do końca wojny bohater książki nie przyłączył się do grupy oficerów, którzy byli zwolennikami dalszych prac konspiracyjnych prowadzonych w obozie jenieckim w Woldenbergu. Uważał, że AK zrobiła wszystko, co było możliwe, a tzw. rząd lubelski, poparty przez Sowietów, był w ówczesnej sytuacji geopolitycznej nie do obalenia²³. Również po powrocie z niewoli do kraju, gdy przypadkowo spotkał w Kutnie swojego byłego podkomendnego z Oddziału III KG AK, który tkwił wciąż w konspiracji, nie widział już celu kontynuowania działalności w podziemiu niepodległościowym. Nie zamierzał też wstępować do kontrolowanego przez komunistów tzw. Ludowego Wojska Polskiego²⁴.

W rozdziale 10. Koreś przedstawił pierwsze powojenne lata Szostaka, które początkowo nie były łatwe. Jak pisał autor, bohater jego książki, który dowiedział się o śmierci dwóch synów w czasie wojny i w 1947 r. rozwiódł się z żoną, „był oficerem bez armii, perspektyw rodzinnych, majątku”²⁵. Jego sytuację odmieniło przypadkowe spotkanie w listopadzie 1945 r. oficera, którego poznał w obozie Woldenberg. Był wówczas szefem Oddziału Osobowego w Urzędzie Generalnego Pełnomocnika dla Ziem Odzyskanych i załatwił bohaterowi książki posadę urzędniczą na Ziemiach Zachodnich. W 1948 r. Szostak ponownie się ożenił.

Ponieważ w pierwszym okresie komunistycznych rządów w zrujnowanej przez wojnę Polsce kwestie ideologiczne nie odgrywały jeszcze tak wielkiego znaczenia jak później²⁶, bohater książki został dyrektorem Kopalni Glin Ogniotrwałych w Ujeździe Górnym (powiat Środa Śląska). Jako dyrektor sprawdził się na stanowisku, lecz kiedy jego sytuacja życiowa zaczęła się stabilizować, dopadła go przedwojenna przeszłość i służba w AK. Powiatowy Urząd Bezpieczeństwa Publicznego w Świdnicy założył sprawę agenturalno-śledczą krypt. „Pułkownicy”, aczkolwiek jedynym pułkownikiem, który się w niej przewijał, był Szostak, oskarżany o sabotowanie produkcji i niegospodarność²⁷.

W marcu 1950 r. bohater książki został usunięty ze stanowiska dyrektorskiego, opuścił Jarosłów i wyjechał do rodziny żony w Łodzi. W październiku 1950 r. został zatrzymany przez pracowników MBP. Koreś wykorzystał jego dalsze losy, opisane w rozdziale 11., by ukazać, jak „władza ludowa”

²³ *Ibidem*, s. 515.

²⁴ *Ibidem*, s. 522.

²⁵ *Ibidem*, s. 524.

²⁶ Józef Szostak w momencie aresztowania nie należał do żadnej partii politycznej (Archiwum Instytutu Pamięci Narodowej w Warszawie, 0330/122, kwestionariusz personalny Józefa Szostka, 10 X 1950 r., k. 13).

²⁷ D. Koreś, *W cieniu wyroku...*, s. 543.

rozprawiała się nie tylko ze swoimi rzeczywistymi przeciwnikami politycznymi, ale też osobami uznawanymi za potencjalnych wrogów. Prawo działało wówczas pozornie i nic nie znaczyło; zarzuty były absurdalne, a zeznania wymuszone. W przypadku Szostaka, który nie angażował się w działalność konspiracyjną, postawiono kuriozalny zarzut, że jako żołnierz WP przed 1939 r., biorąc udział w tworzeniu planu operacyjnego „Wschód”, prowadził działalność skierowaną przeciwko ZSRS. Drugim zarzutem było to, że „należało przypuszczać”, iż jako wysoki oficer KG AK musiał kierować działalnością antysowiecką i antykomunistyczną, a ponadto współpracować z hitlerowcami²⁸. Szostaka skazano ostatecznie na osiem lat pozbawienia wolności. Nie dał się złamać komunistycznym śledczym i nie zgodził się na podjęcie z nimi żadnej formy współpracy, aczkolwiek skutek złego traktowania przez funkcjonariuszy zaczęły go nękać myśli samobójcze²⁹.

Szostak opuścił więzienie dopiero dzięki odwilży po śmierci Stalina. 24 lutego 1955 r. zwolniono go warunkowo. Jak przedstawiono w rozdziale 12., nie oznaczało to jednak dla niego końca upokorzeń. Szostak rozpoczął starania w celu rehabilitacji własnej osoby, w rezultacie czego w lutym 1958 r. Sąd Najwyższy uniewinnił go od wszystkich zarzucanych mu czynów. Choć był oczyszczony z zarzutów, w dalszym ciągu pozostawał w zainteresowaniu komunistycznej bezpieki. Musiał też starać się o przywrócenie dawnego stopnia wojskowego i odznaczeń, napotykając przy tym na różne, mniej lub bardziej dotkliwe, złośliwości i szykany ze strony „władzy ludowej”. Odmawiano mu też prawa do wojskowej emerytury. Do końca życia pozostawał obywatelem drugiej kategorii.

Doświadczenia bohatera książki w okresie Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej były zbieżne z tymi, które stały się udziałem jego kolegów z czasów służby w WP, a później w AK, z zaznaczeniem, że Szostak nie angażował się po wojnie w działalność konspiracyjną lub opozycyjną. Bohater książki doczekał się krótkiego momentu satysfakcji, gdy powstał w PRL Niezależny Samorządny Związek Zawodowy „Solidarność”, a jego syn z drugiego małżeństwa, Wojciech, został członkiem Konfederacji Polski Niepodległej. Szostaka wkrótce spotkały jednak nowe problemy i zmartwienia. Gdy tłumiący ruch „solidarnościowy” gen. Wojciech Jaruzelski wprowadził stan wojenny, jego syna internowano i zmuszono do podpisania zobowiązania o współpracy ze Służbą Bezpieczeństwa. Wiosną 1983 r. Wojciech Szostak zdołał wyjechać do Francji, która udzieliła mu azylu politycznego. Jego ojciec zmarł 11 lutego 1984 r. w wieku 87 lat, nie doczekawszy ustrojowego przełomu, jaki przyniósł rok 1989.

²⁸ *Ibidem*, s. 584–589.

²⁹ *Ibidem*, s. 565.



Książka Koresia, m.in. za sprawą tego, że jej bohater uczestniczył w wielu najważniejszych epizodach z okresu funkcjonowania przedwojennego SG WP i KG AK, jest bardzo cennym źródłem do zgłębiania wybranych aspektów najnowszej historii Polski. Jej język sprawia, że czytelnik czuje się uczestnikiem prac i narad tych gremiów; poznaje też ludzi wchodzących w skład poszczególnych struktur, ich słabości i motyw, którymi się kierowali przy podejmowaniu ważkich decyzji. Trzeba stwierdzić, że Koreś umiejętnie przedstawił świat, który bezpowrotnie przeminął – świat kawalerzystów II RP, kierujących się w życiu poczuciem honoru i nadających przedwojennej Warszawie niepowtarzalny sznyt. Nie zabrakło też opisów komunistycznego terroru, jaki nastał w Polsce po zakończeniu II wojny światowej. Przedstawione wyżej uwagi recenzenta nie wskazują na większe uchybienia autora, któremu można jedynie zarzucić w kilku miejscach zbyt bezkrytyczne podejście do bohatera swej książki (aczkolwiek Koreś był w stanie pewne decyzje Szostaka oceniać negatywnie), lecz mają głównie charakter polemiczny. Są one przede wszystkim próbą podjęcia dyskusji, bez przesądzania o jej rezultacie, na bazie wniosków nasuwających się po lekturze niezwykle ważnej i udanej książki, w której życiorys niewątpliwego patrioty i nonkonformisty połączono z próbą zaprezentowania wielu ważnych momentów z rodzimych dziejów, przedstawiając je w pełniejszym świetle. Jest to niewątpliwie cenny wkład autora w badania naukowe, zasługujący na bardzo wysoką ocenę.

Bibliografia

Źródła archiwalne

Archiwum Instytutu Pamięci Narodowej w Warszawie.

Publikacje

Kirchmayer J., *Pamiętniki*, Warszawa 1987.

Koreš D., *Operacja „Putkownicy”*. Inwigilacja ptk. dypl. Józefa Szostaka ps. „Filip” przez organa bezpieczeństwa Polski Ludowej w latach 1949–1950 [w:] Wrocław – Śląsk – Polska – pomiędzy Zachodem a Wschodem. Księga dedykowana prof. Grzegorzowi Straucholdowi w 60. rocznicę urodzin, red. W. Kucharski, J. Nowosielska-Sobel, Wrocław 2018.

Koreš D., *W cieniu wyroku na miasto. Putkownik dyplomowany Józef Szostak „Filip” (1897–1984). Biografia szefa Oddziału III i szefa operacji KG AK*, Wrocław–Warszawa 2023.

Koreš D., *W służbie Niepodległej. Ptk dypl. Józef Szostak „Filip” – zarys biografii do 1939 r.* [w:] *Z dziejów walk o niepodległość*, t. 2, red. M. Gałęzowski, S. Kalbarczyk, J. Kirszak, Warszawa 2012.

Moja służba Niepodległej. Wspomnienia putkownika dyplomowanego Józefa Szostaka „Filipa” (1887–1984), wstęp i oprac. D. Koreš, Warszawa–Wrocław 2019.

Richie A., *Warszawa 1944. Tragiczne powstanie*, tłum. Z. Kunert, Warszawa 2014.

Rowecki S., *Wspomnienia i notatki autobiograficzne (1906–1939)*, Warszawa 1988.

Rozkazy dowództwa Powstania Warszawskiego, cz. 1: 10 czerwca–2 września 1944 r., red. K. Utracka, R. Brodacki, A. Chmielarz, G. Jasiński, Warszawa 2021.

Rozkazy dowództwa Powstania Warszawskiego, cz. 2: 3 września–4 października 1944 r., red. K. Utracka, R. Brodacki, A. Chmielarz, G. Jasiński, Warszawa 2023.

Sosnkowski K., *Cieniom września*, Warszawa 1989.

Sowa L., *Kto wydał wyrok na miasto? Plany operacyjne ZWZ AK (1940–1944) i sposoby ich realizacji*, Kraków 2016.

Stasiak W.K., *W locie szumią spadochrony. Wspomnienia żołnierza spod Arnhem*, Warszawa 1991.

BIOO

BIOGRAMS

GRAMMY

Przemysław Benken

Doktor, historyk wojskowości i politolog, pracownik Oddziałowego Biura Badań Historycznych Instytutu Pamięci Narodowej w Szczecinie; autor kilku monografii i ponad stu innych publikacji o naukowym charakterze poświęconych zagadnieniom historii wojskowej XIX–XX w. i najnowszej historii Polski, ze szczególnym uwzględnieniem kwestii związanych z komunistycznym aparatem bezpieczeństwa.

Réka Földváyiné Kiss

Doktor, historyczka i etnografka. Jest autorką, współautorką i redaktorką 20 książek i ponad 150 artykułów naukowych. Od 2000 r. pracowała w Instytucie Etnologii Węgierskiej Akademii Nauk, gdzie w 2012 r. została starszym pracownikiem naukowym. W 2014 i 2022 r. węgierski parlament wybrał ją na przewodniczącą Komitetu Pamięci Narodowej. Od 2018 r. jest kierownikiem Katedry Historii Kościoła na Wydziale Teologicznym Uniwersytetu Kościoła Reformowanego Károli Gáspár na Węgrzech. Jest członkiem Komitetu Sterującego Europejskiej Sieci Pamięć i Solidarność oraz rady naukowej Instytutu Badania Zbrodni Komunistycznych i Pamięci Rumuńskiego Uchodźstwa.

Katarzyna Łuczak

Pracowniczka Muzeum II Wojny Światowej w Gdańsku. Realizatora i uczestniczką wielu projektów i inicjatyw muzealnych oraz kulturowych.

Wojciech Łukaszun

Doktor, historyk oraz muzealnik, kustosz i kierownik Działu Zbiorów i Digitalizacji Muzeum II Wojny Światowej w Gdańsku. Jest kuratorem wystaw, opiekunem kolekcji oraz autorem i współautorem publikacji naukowych i popularnonaukowych dotyczących historii XX w. czy historii wojskowości.

Richard Overy

Profesor honorowy Uniwersytetu w Exeter. Jest autorem ponad 30 książek na temat dyktatur i II wojny światowej, w tym *Blood and Ruins: The Great Imperial War, 1931–1945*, która zdobyła Medal Księcia Wellingtona w 2022 r. oraz nagrodę Society of Military History Distinguished Book Award. Jest członkiem British Academy i Europejskiej Akademii Nauk i Sztuk Pięknych.

Ryszard Rybka

Historyk wojskowości, absolwent Wydziału Historii UJ, autor książek i artykułów dotyczących Wojska Polskiego II RP oraz kampanii polskiej 1939 r. Współautor kilkunastu wystaw. Członek Rady Historii i Dziedzictwa Narodowego Powiatu Bocheńskiego.

Wojciech Samół

Doktorant historii w Szkole Doktorskiej Nauk Humanistycznych i Społecznych Uniwersytetu Gdańskiego. Archeolog od 2016 r. związany z pracami prowadzonymi na Westerplatte, kustosz, główny specjalista Działu Naukowego Muzeum II Wojny Światowej w Gdańsku. Kurator, autor i współautor wystaw oraz publikacji na temat Westerplatte. Do jego zainteresowań badawczych należą: interpretacja archiwalnych fotografii lotniczych, archeologia współczesności i historia wojskowości.

Monika Sołoduszkievicz

Ukończyła studia historyczne na Uniwersytecie Gdańskim. Pełni funkcję kustosa i zastępcy kierownika Działu Zbiorów Muzeum II Wojny Światowej w Gdańsku. Jest współautorką, redaktorką merytoryczną i koordynatorką serii wydawniczej „Kolekcje ze zbiorów Muzeum II Wojny Światowej w Gdańsku”.

Karol Szejkó

Pracownik Muzeum II Wojny Światowej w Gdańsku. Współpomysłodawca i współtwórca publikacji *Arytmetyka wojny. Bitwy II wojny światowej w 15 infografikach*. Organizator i pomysłodawca konferencji naukowych poświęconych tematyce pól bitewnych.

Jarostaw Tuliszka

Doktor nauk humanistycznych, historyk, autor wielu publikacji naukowych z zakresu dziejów polskiej Marynarki Wojennej, bezpieczeństwa, policji, polskiej policji politycznej, walk we wrześniu 1939 r. w Gdańsku. Autor m.in. książki *Westerplatte 1926–1939*.





